

GORZOWSKIE
WIADOMOŚCI
KOŚCIELNE



ORGAN URZĘDOWY
KURII BISKUPIEJ

CZERWIEC-LIPIEC-SIERPIEŃ

1967

Spis treści na m-c czerwiec-lipiec-sierpień 1967

STOLICA APOSTOLSKA

1. Dekret o Apostolstwie Świeckich	121
2. Dekret o działalności misyjnej Kościoła	141
3. Deklaracja o wolności religijnej	168
4. Podziękowanie za pierścień przesłany Ojcu św.	177
5. Dekrety Kongregacji dla Nauki Wiary w sprawie indeksu ksiąg zakazanych	178

EPISKOPAT POLSKI

1. Przypomnienie w sprawie stroju kapłańskiego	180
2. Zarządzenie Biskupów Polskich, wydane w związku z Drugą Instrukcją Kongregacji Obrzędów o należytych wykonywaniu Konstytucji o Świętej Liturgii	181

BISKUP GORZOWSKI

1. Przesunięcia personalne	182
----------------------------	-----

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

1. O odpowiedzialności za powołania — Ks. bp Stroba	185
2. Ochrona przeciwpożarowa obiektów zabytkowych	189
3. Dokończenie z nr marcowego	190
4. Nowości wydawnicze Towarzystwa Naukowego KUL	(okładka)

Wydaje Kuria Biskupia w Gorzowie Wlkp.

Druk: Gorzowska Drukarnia Akcydensowa w Gorzowie Wlkp.

Gorzów - 1200 egz. - zlec. 1720 02. 68 N-6/17

Za zezwoleniem Władzy Duchownej



GORZOWSKIE WIADOMOŚCI KOŚCIELNE

600-9414/6,7,8

Organ Urzędowy Kurii Biskupiej

Rok 10 Gorzów Czerwiec – Lipiec – Sierpień 1967 r. Nr 6,7,8

STOLICA APOSTOLSKA

PAWEŁ BISKUP

Śługa Śług Bożych

razem z Ojcami Świętego Soboru

na wieczną rzecz pamiątkę

DEKRET O APOSTOLSTWIE ŚWIECKICH

Wstęp

1. Święty Sobór chcąc spotęgować działalność apostolską ludu Bożego¹, zwraca się z troską do wiernych świeckich, o których szczególnym i bezwzględnie koniecznym udziale w posłannictwie Kościoła wspominał już na innych miejscach.² Nigdy bowiem nie może w Kościele zabraknąć apostołstwa świeckich, które wypływa z samego ich powołania chrześcijańskiego. Jak samorzutna i jak owocna była tego rodzaju działalność w zaraniu Kościoła, pokazuje jasno samo Pismo św. (por. Dz 11, 19–21; 18, 26; Rz 16, 11–16; Flp 4, 3).

Nasze zaś czasy wymagają od ludzi świeckich nie mniejszej gorliwości; co więcej dzisiejsze warunki żądają od nich o wiele intensywniejszego i szerzej zakrojonego apostołstwa. Ustawiczny bowiem przyrost ludności, postęp nauki i umiejętności technicznych, zacieśniające się stosunki międzyludzkie nie tylko rozszerzyły niezmiernie dziedziny apostołstwa świeckich, przeważnie im tylko dostępne, ale wyłoniły nowe problemy, które wymagają od nich bacznego czujności i zainteresowania. Tego rodzaju apostołstwo staje się tym bardziej nagłą potrzebą, im bardziej uniezależniły się — zresztą słusznie — liczne dziedziny życia

1 Por. Jan XXIII, Konst. Apost. Humanae Salutis z 25 grudnia 1961. AAS 54, 1962, s. 7–10.

2 Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, nr 33 i nn. AAS 57, 1965, s. 39 inn; por. też Konst. O Św. Liturgii, nry 26–40. AAS 56, 1964, s. 107–111; por. Dekr. O społ. środkach przekazywania myśli. AAS 56, 1964, s. 145–153; por. Dekr. O ekumenizmie. AAS 57, 1965, s. 90–107; por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, nry 16, 17, 18; por. Deklaracja o wychowaniu chrześcijańskim, nry 3, 5, 7.

ludzkiego, niekiedy jednak z pewnym odchyleniem od porządku etycznego i religijnego oraz z groźnym niebezpieczeństwem dla życia chrześcijańskiego. Nadto w wielu krajach, gdzie jest bardzo mało kapłanów, albo — jak to niekiedy się zdarza — pozbawia się ich należytej swobody pasterzowania, Kościół bez wysiłku świeckich przestałby prawie istnieć i działać.

Znakiem tej wielorakiej i naglącej potrzeby jest widoczne działanie Ducha Św., który coraz dobitniej uświadamia ludziom świeckim ich własną odpowiedzialność i pobudza ich wszędzie do służenia Chrystusowi i Kościołowi.³

W tym dekreście zamierza Kościół wyjaśnić istotę apostołstwa świeckich, jego charakter i różnorodność, a także wyłożyć jego podstawowe zasady oraz podać wskazania duszpasterskie dla skuteczniejszego wprowadzenia go w życie. Mają one wszystkie posłużyć za normę przy rewizji prawa kanonicznego w kwestiach dotyczących apostołstwa świeckich.

Rozdział I

POWOŁANIE ŚWIECKICH DO APOSTOŁSTWA

2. Kościół powstał do życia w tym celu, by szerząc Królestwo Chrystusowe po całej ziemi ku chwale Ojca, uczynić wszystkich ludzi uczestnikami zbawczego odkupienia,¹ i by przez nich skierować cały świat rzeczywiście do Chrystusa. Wszelka działalność Ciała Mistycznego zmierzająca do tego celu nazywa się apostołstwem, które Kościół sprawuje poprzez wszystkie swoje członki, jednak na różne sposoby; powołanie bowiem chrześcijańskie jest ze swej strony również powołaniem do apostołstwa. Podobnie jak w organizmie żywym żaden członek nie zachowuje się całkiem biernie, ale uczestnicząc w życiu ciała, bierze równocześnie udział w jego działaniu, tak i w ciele Chrystusa, którym jest Kościół, całe ciało „według zakresu działania właściwego każdemu członkowi przyczynia sobie wzrostu” (Ef 4, 16). Co więcej, tak wielka jest w tym ciele więź i zespolenie członków (Ef 4, 16), iż członka, który nie przyczynia się według swej miary do wzrostu ciała, należy uważać za niepożytecznego tak dla siebie jak i dla Kościoła.

Istnieje w Kościele różnorodność posługiwania, ale jedność posłannictwa. Apostołom i ich następcom powierzył Chrystus urząd nauczania, uświęcania i rządzenia w Jego imieniu i mocy. Jednak i ludzie świeccy stawszy się uczestnikami urzędu kapłańskiego, prorockiego i królewskiego Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego ludu Bożego w Kościele i w świecie². I rzeczywiście sprawują oni apostołstwo przez swą pracę zmierzającą do szerzenia Ewangelii oraz uświęcania ludzi i do przepajania duchem ewangelicznym oraz doskonalenia porządku spraw doczesnych tak, że ich wysiłek w tej dziedzinie daje jawnie świadectwo o Chrystusie i służy zbawieniu ludzi. Ponieważ zaś cechą właściwą ludzi w stanie świeckim jest życie wśród świata i spraw doczesnych, dlatego wzywa ich Bóg, by ożywieni duchem chrześcijańskim, sprawowali niczym zaczyn swoje apostołstwo w świecie.

3 Por. Pius XII, Allok do Kardynałów z 18 lutego 1943. AAS 38, 1943, s. 101—102; Tenże. Przemów. do robotn. katol. z 25 sierpnia 1957. AAS 49, 1957, s. 843.

1 Por. Pius XI, Enc. Rerum Ecclesiae, AAS 18, 1926, s. 65.

2 Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. o Kościele, nr 31. AAS 57, 1965, s. 37.

3. Obowiązek i prawo do apostołstwa otrzymują świeccy na mocy samego zjednoczenia swojego z Chrystusem-Głową. Wszczepieni bowiem przez chrzest w Ciało Mistyczne Chrystusa, utwierdzeni mocą Ducha Św. przez bierzmowanie, są oni przeznaczeni przez samego Pana do apostołstwa. Dostępują poświęcenia na królewskie kapłaństwo i święty naród (por. 1 P 2, 4—10), by przez wszystkie uczynki składać duchowe ofiary i po całej ziemi dawać świadectwo Chrystusowi. Sakramenty natomiast, zwłaszcza Eucharystia udziela i żywi ową miłość, która jest jakby duszą całego apostołstwa³.

Apostołstwo sprawuje się w wierze, nadziei i miłości, które rozlewa Duch Św. w sercach wszystkich członków Kościoła. Co więcej, przykazanie miłości, które jest największym poleceniem Pana, przynagla wszystkich wiernych do zabiegania o chwałę Boga przez przyjęcie Jego Królestwa i o życie wieczne dla wszystkich ludzi, by poznali jedynego Boga prawdziwego oraz tego, którego posłał, Jezusa Chrystusa (por. J 17, 3).

Wszyscy zatem wierni otrzymują wspaniały obowiązek przyczyniania się do tego, aby wszyscy ludzie na całym świecie poznali i przyjęli boskie orędzie zbawienia.

Dla spełniania tego apostołstwa udziela wiernym Duch Św., sprawujący dzieła uświęcenia ludu Bożego przez posługę słowa i sakramenty, także innych szczególnych darów (por. 1 Kor 12, 7), „udzielając każdemu tak, jak chce” (1 Kor 12, 11), by „służąc sobie wzajemnie każdy tą łaską, jaką otrzymał”, przyczyniali się oni „jako dobrzy szafarze różnorodnej łaski Bożej” (1 P 4, 10) do budowania całego ciała w miłości (por. Ef 4, 1⁶). Z przyjęcia tych charyzmatów, nawet zwyczajnych, rodzi się dla każdego wierzącego prawo i obowiązek używania ich w Kościele i świecie dla dobra ludzi i budowania Kościoła, w wolności Ducha Św., który „wiele tam, gdzie chce” (J 3, 8) a zarazem w zjednoczeniu z braćmi w Chrystusie, zwłaszcza ze swymi pasterzami, do których należy wydawanie sądu o prawdziwej naturze tych darów i należytych ich używaniu, oczywiście nie w tym celu, aby gasić Ducha, ale by doświadczać wszystkiego i zachować to, co dobre (por. 1 Tes 5, 12; 19, 21)⁴.

4. Ponieważ Chrystus posłany od Ojca jest źródłem i początkiem całego apostołstwa w Kościele, jest rzeczą oczywistą, że owocność apostołstwa świeckich zależy od ich żywotnego zjednoczenia z Chrystusem, według słów Pana: „Kto mieszka we mnie, a ja w nim, ten wiele owoców przynosi, bo bez mnie nic uczynić nie możecie” (J 15, 5). To życie w największym zjednoczeniu z Chrystusem w Kościele podtrzymują pomoce duchowe, wspólne wszystkim wiernym, zwłaszcza czynny udział w świętej liturgii.⁵ Tych pomocy powinni świeccy tak używać, aby przy należytych spełnianiu świeckich zajęć wśród zwyczajnych warunków życiowych, nie oddzielali od swego życia łączności z Chrystusem, ale umacniali się w niej, wykonując swoją pracę według woli Bożej. Na tej drodze mają świeccy ochotnie i radośnie postępować w świętości, usiłując przezwyciężać trudności roztropnie i cierpliwie.⁶ Ani troski rodzinne ani inne sprawy świeckie nie powinny pozostawać za sferą ich życia duchowego według słów Apostoła: „Wszystko, cokolwiek czynicie w słowie lub uczynku, wszystko w imię Pana Jezusa (czyńcie), dziękując przez Niego Bogu Ojcu” (Kol 3, 17).

3 Por. tamże, nr 33, s. 39; por. też nr 10, tamże s. 14.

4 Por. tamże, nr 12, s. 16.

5 Por. Sob. Wat. II, Konst. O św. Liturgii, rozdz. I, nr 11. AAS 56, 1964, s. 102—103.

6 Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, nr 32. AAS 57, 1965, s. 38; por. też, nry 40—41, tamże, s. 45—47.

Takie życie wymaga ustawicznego ćwiczenia się w wierze, nadziei i miłości.

Tylko przez światło wiary i rozważania słowa Bożego można zawsze i wszędzie poznawać Boga, w którym „żyjemy, poruszamy się i jesteśmy” (Dz 17, 28), w każdym wydarzeniu szukać Jego woli, widzieć Chrystusa we wszystkich ludziach, czy to bliskich czy obcych, trafnie osądzać prawdziwe znaczenie i wartość rzeczy doczesnych tak samo w sobie jak i w stosunku do celu człowieka. Ci, co posiadają ową wiarę, żyją w nadziei objawienia Synów Bożych, pomni na Krzyż i Zmartwychwstanie Pana.

W tej doczesnej pielgrzymce życia, ukryci z Chrystusem w Bogu, wolni od niewoli bogactw, zwracając się do dóbr wiecznotrwałych, wielkodusznym sercem poświęcają się całkowicie szerzeniu Królestwa Bożego i kształtowaniu oraz doskonaleniu porządku spraw doczesnych w duchu chrześcijańskim. Wśród przeciwności tego życia znajdują siłę w nadziei, żywiąc przekonanie, że „utrapięń czasu terazniejszego nawet porównać nie można z przyszłą chwałą, która się w nas objawi” (Rz 8, 18).

Przynagleni miłością, która jest z Boga, świadczą dobro wszystkim, a zwłaszcza braciom we wierze (Gal 6, 10), usuwając „wszelką złość oraz wszelki podstęp i obłudę, zazdrości oraz wszystkie obmowy” (1 P 2, 1), i pociągając w ten sposób ludzi do Chrystusa. A miłość Boża, która „rozłana jest w sercach naszych przez Ducha Św., który nam jest dany” (Rz 5, 5), uzdalnia ludzi świeckich do wyrażania w swym życiu naprawę ducha błogosławieństw. Idąc za ubogim Jezusem, nie upadają na duchu z powodu niedostatku, ani nie nadymają się z powodu obfitości dóbr doczesnych; naśladując Chrystusa pokornego nie są chciwi próżnej chwały (por. Gal 5, 26), ale starają się więcej podobać Bogu niż ludziom, zawsze gotowi opuścić wszystko dla Chrystusa (por. Łk 14, 26), i prześladowanie cierpieć dla sprawiedliwości (por. Mt 5, 10), pomni na słowa Pana: „Jeśli kto chce za mną iść, niech się zaprze samego siebie, weźmie krzyż swój i naśladuje mnie” (Mt 16, 24). Pielęgnując między sobą przyjaźń chrześcijańską, spieszą sobie nawzajem z pomocą w każdej potrzebie.

Ta duchowość świeckich winna przybierać szczególne znamiona od stanu małżeńskiego i rodzinnego, od bezżenności lub wdowieństwa, sytuacji chorobowej, działalności zawodowej i społecznej. Niech więc świeccy nieustannie rozwijają otrzymane przymioty i zdolności odpowiadające owym warunkom życia i niech używają właściwych sobie darów, otrzymanych od Ducha Św.

Poza tym świeccy, którzy idąc za swoim powołaniem, wstąpili do któregoś ze stowarzyszeń lub instytutów zatwierdzonych przez Kościół, niech zarazem usiłują przyswoić sobie wiernie szczególne znamię życia duchownego, właściwe tym instytutom.

Niech również cenią sobie wysoko kwalifikacje zawodowe, zmysł rodzinny i obywatelski oraz cnoty odnoszące się do życia społecznego jak: uczciwość, poczucie sprawiedliwości, szczerość, uprzejmość, siłę ducha, bez których nie może się utrzymać życie prawdziwie chrześcijańskie.

Doskonałym wzorem takiego życia duchowego i apostołskiego jest Najświętsza Maryja Panna, Królowa Apostołów, która w czasie życia ziemskiego, podobnego do innych, pełnego trosk rodzinnych i pracy, jednoczyła się zawsze najściślej ze swoim Synem i współuczestniczyła w całym szczególny sposób w dziele Zbawiciela; teraz zaś wniebowzięta „dzięki swej macierzyńskiej miłości opiekuje się braćmi swego

Syna, pielgrzymującymi jeszcze oraz narażonymi na niebezpieczeństwa i utrapienia, dopóki nie zostaną doprowadzeni do szczęśliwej ojczyzny".⁷ Niech wszyscy z wielką pobożnością oddają Jej część i niech powierzają Jej macierzyńskiej opiece swoje życie i apostołstwo.

Rozdział II

CELE APOSTOLSTWA ŚWIECKICH

5. Chrystusowe dzieło odkupienia, mające zasadniczo na celu zbawienie ludzi, obejmuje również odnowę całego porządku doczesnego. Stąd posłannictwo Kościoła nie polega tylko na przekazywaniu ludziom dobrej nowiny Chrystusa i Jego łaski, ale także na przepajaniu duchem ewangelicznym i doskonaleniu porządku spraw doczesnych. Świeccy zatem wypełniając to posłannictwo Kościoła, prowadzą działalność apostołską zarówno w Kościele jak i w świecie, tak w porządku duchowym jak i doczesnym: i chociaż te porządki się różnią, to jednak w jednym planie Bożym tak są ze sobą zespolone, że sam Bóg pragnie cały świat przekształcić w Chrystusie nowe stworzenie, początkowo już tu na ziemi, a w pełni w dniu ostatecznym. Człowiek świecki będąc jednocześnie wyznawcą wiary i obywatelem tego świata winien się zawsze kierować w obydwu porządkach jednym sumieniem chrześcijańskim.

6. Posłannictwo Kościoła ma na celu zbawienie ludzi, które się zdobywa przez wiarę w Chrystusa i Jego łaskę. Apostołstwo więc Kościoła i wszystkich jego członków zmierza w pierwszym rzędzie do ukazania świata słowem i czynem dobrej nowiny Chrystusa i do udzielania mu Jego łaski. Dokonuje się to głównie przez posługę słowa i sakramentów powierzonych specjalnie duchownym, w której i świeccy mają ważną rolę do spełnienia aby „byli współuczestnikami w pracy dla prawdy” (3 J 8). I w tej przede wszystkim dziedzinie uzupełniają się wzajemnie apostołstwo świeckich i posługiwanie duszpasterskie.

Niezliczone okazje nadarzają się świeckim do uprawiania apostołstwa w zakresie szerzenia Ewangelii i uświęcania. Sam przykład chrześcijańskiego życia i dobre uczynki spełniane w duchu nadprzyrodzonym posiadają już siłę pociągania ludzi do wiary i do Boga; Pan bowiem mówi: „Tak niech świeci wasze światło przed ludźmi, aby widzieli dobre wasze uczynki i chwalili Ojca waszego, który jest w niebie” (Mt 5, 16).

Tego rodzaju apostołstwo nie polega jednak na samym tylko świadectwie życia. Prawdziwy apostoł szuka okazji głoszenia Chrystusa i słowem, bądź to niewierzącym, by ich doprowadzić do wiary, bądź wierzącym, by ich pouczyć, umocnić i pobudzić do gorliwszego życia; „albowiem miłość Chrystusowa przynagla nas” (2 Kor 5, 14) i w sercach wszystkich powinny znaleźć oddźwięk owe słowa Apostoła: „Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii” (1 Kor 9, 16).¹

Ponieważ zaś w naszych czasach powstają nowe zagadnienia i panoszą się nągninnie bardzo niebezpieczne błędy, które usiłują zniszczyć zupełnie religię, porządek moralny i samo społeczeństwo ludzkie, obecny święty Sobór zachęca gorąco świeckich, by każdy w miarę swoich uzdolnień i wykształcenia, zgodnie z myślą Kościoła wypełniał z większą

⁷ Tamże, nr 62, s. 63; por. także nr 65, tamże, s. 64—65.

¹ Por. Pius XI, Encykl. Ubi Arcano z 23 grudnia 1922. AAS 14, 1922, s. 659; Pius XII, Enc. Summi Pontificatus z 20 października 1939, AAS 31, 1939, s. 442—443.

pilnością swoje zadanie w zakresie wyjaśniania, obrony i odpowiedniego dostosowania zasad chrześcijańskich do problemów obecnej doby.

7. Plan zaś Boży dotyczący świata polga na tym, by ludzie zgodnym wysiłkiem kształtowali porządek spraw doczesnych i ciągle go doskonalili.

Wszystko, co składa się na porządek spraw doczesnych, mianowicie dobra osobiste i rodzinne, kultura, sprawy gospodarcze, sztuka i zajęcia zawodowe, administracja państwowa, stosunki międzynarodowe i inne tym podobne — ich rozwój i postęp stanowią nie tylko pomoce dla osiągnięcia przez człowieka celu ostatecznego, ale posiadają też własną, wszczepioną im przez Boga wartość, czy to wzięte same w sobie, czy jako części całego porządku doczesnego: „Bóg widział, że wszystko, co uczynił, było bardzo dobre” (Rdz 1, 31). Ta naturalna dobroć rzeczy doczesnych otrzymuje jakąś specjalną godność przez ich stosunek do osoby ludzkiej, ponieważ są stworzone dla służenia jej: W końcu spodobało się Bogu zebrać wszystkie rzeczy, tak naturalne jak i nadprzyrodzone, w jedno w Chrystusie, „aby sam we wszystkim zachował pierwszeństwo” (Kol 1, 18). Ale to przeznaczenie nie tylko nie pozabawia porządku doczesnego jego własnej autonomii, własnych celów, praw, środków, znaczenia dla dobra ludzi, ale raczej podnosi jego moc i wartość, a równocześnie odpowiada pełnemu powołaniu człowieka na ziemi.

W ciągu historii używanie rzeczy doczesnych uległo wypaczeniu przez ciężkie występki, ponieważ ludzie skażeni grzechem pierwotnym popadli w wiele błędów co do prawdziwego Boga, ludzkiej natury i zasad prawa moralnego: stąd zepsucie obyczajów i instytucji ludzkich, a niezrządno podeptanie samej osoby ludzkiej. Również i w naszych czasach wielu ludzi, przeceniając postęp nauk przyrodniczych i technicznych, skłania się niejako ku bałwochwalczej czci rzeczy doczesnych, stając się raczej ich sługami niż panami.

Zadaniem całego Kościoła jest pracować nad tym, aby ludzi uczynić zdolnymi do należytego kształtowania całego porządku rzeczy doczesnych i skierowania go przez Chrystusa do Boga. Obowiązkiem pasterzy jest wyłożyć jasno zasady dotyczące celu stworzenia i używania rzeczy doczesnych, oddać do dyspozycji pomoce moralne i duchowe w tym celu, by odnowić w Chrystusie porządek spraw doczesnych.

Świeccy zaś powinni podjąć trud odnowy porządku doczesnego jako własne zadanie i spełniać je bezpośrednio i zdecydowanie, kierując się światłem Ewangelii i duchem Kościoła, przynaglani miłością chrześcijańską. Jako obywatele powinni współpracować ze współobywatelami, działając z właściwą kompetencją i na własną odpowiedzialność, szukając wszędzie i we wszystkim sprawiedliwości Królestwa Bożego. Porządek spraw doczesnych należy odnowić w ten sposób, by nie naruszając właściwych mu praw, uzgodnić go z dalszymi zasadami życia chrześcijańskiego oraz dostosować do różnych warunków miejsca, czasu i ludzi. Wśród dzieł tego rodzaju apostołstwa wysuwa się na pierwszy plan akcja społeczna chrześcijan; święty Sobór pragnie, by ona rozszerzyła się dziś na wszystkie dziedziny spraw doczesnych, również i na dziedziny kultury.²

8. Jakkolwiek wszelka działalność apostołska winna się rodzić z miłości i z niej czerpać swe siły, to jednak niektóre dzieła z natury swej są zdadne do tego, by stać się żywym wyrazem samej miłości. Chrystus

2 Por. Leon XIII, Encykl. *Rerum Novarum*, AAS 23, 1890—91, s. 647; Pius XI, Enc. *Quadragesimo Anno*, AAS 23, 1931, s. 190; Pius XII, *Orędzie radiowe* z 1 czerwca 1941. AAS 3, 1941, s. 207.

chciał, by były one znakami Jego mesjańskiego posłannictwa (por. Mt 11, 4—5).

Największym przykazaniem w Zakonie jest miłować Boga z całego serca, a bliźniego jak siebie samego (por. Mt 22, 37—40). To zaś przykazanie miłości bliźniego uczynił Chrystus swoim własnym i wzbogacił je nowym znaczeniem, gdy utożsamiając się z braćmi, pragnął stać się przedmiotem miłości, mówiąc: „coście uczynili jednemu z tych braci moich najmniejszych, mnieście uczynili” (Mt 25, 40). Sam bowiem przyjmując ludzką naturę, związał ze sobą całą ludzkość osobliwą nadprzyrodzoną solidarnością w jedną rodzinę, a jako znak rozpoznawczy swych uczniów ustanowił miłość tymi słowami: „Po tym poznają wszyscy żeście uczniami moimi, jeśli miłość mieć będziecie jeden ku drugiemu” (J 13, 35).

A jak w zaraniu swych dziejów Kościół święty łącząc Agape z Wierzeniem i Eucharystyczną ukazywał się cały zjednoczony węzłem miłości wokół Chrystusa, tak w każdym czasie daje się rozpoznać po tym znaku miłości, a ciesząc się z podejmowanych przez innych przedsięwzięć, zatrzymuje dla siebie dzieła miłości jako swój obowiązek i niepozbywalne prawo. Dlatego Kościół otacza osobliwym szacunkiem miłosierdzie względem ubogich i chorych oraz tak zwane dzieła miłosierdza i wzajemnej pomocy, mające na celu niesienie pomocy w różnych potrzebach ludzkich³.

Tego rodzaju czynności i dzieła stały się dziś bardziej naglące i powszechniejsze, ponieważ wskutek usprawnienia środków komunikacji, odległość między ludźmi została w pewnej mierze przezwyciężona, a mieszkańcy całego świata stali się niejako członkami jednej rodziny. Działalność charytatywna może i powinna dziś ogarniać swym zasięgiem wszystkich bez wyjątku ludzi i wszystkie potrzeby. Gdziekolwiek znajdują się ludzie, którym brak jada i napoju, ubrania, mieszkania, lekarstw, pracy, oświaty, środków do prowadzenia życia godnego człowieka, ludzie nękani chorobami i przeciwnościami, cierpiący wygnanie i więzienie, tam miłość chrześcijańska winna ich szukać i znajdować, troskliwie pocieszać i wspierać. Obowiązek ten ciąży przede wszystkim na zamożnych jednostkach i narodach⁴.

By tego rodzaju praktyka miłości była i objawiała się jako wyższa ponad wszystkie zarzuty i zastrzeżenia, trzeba upatrywać w bliźnim obraz Boga, wedle którego został stworzony oraz Chrystusa Pana, któremu rzeczywiście ofiaruje się, cokolwiek daje się potrzebującemu. Z wielkim taktem należy odnieść się do wolności i godności osoby otrzymującej wsparcie; nie powinno się kłaść czystości intencji jakimkolwiek szukaniem własnej korzyści, czy chęcią panowania⁵. Najpierw trzeba zadośćuczynić wymaganiom sprawiedliwości, by nie ofiarować jako darów miłości tego, co się należy z tytułu sprawiedliwości; trzeba usuwać przyczyny zła, a nie tylko jego skutki; należy tak zorganizować pomoc, by otrzymujący ją wyzwalał się powoli od obcej zależności i stawali się samowystarczalni.

Niech więc świeccy wielce sobie cenią i w miarę sił wspierają dzieła miłosierdza oraz przedsięwzięcia pomocy społecznej czy to prywatne, czy publiczne, a także międzynarodowe, które niosą skuteczną pomoc jednostkom i narodom, znajdującym się w potrzebie, współpracując na tym polu ze wszystkimi ludźmi dobrej woli⁶.

3 Por. Jan XXIII, Enc. Mater et Magistra, AAS 53, 1961, s. 402.

4 Por. tamże, s. 440—441.

5 Por. tamże, s. 442—443.

6 Por. Pius XII, Allok. do stowarzysz. Pax Romana z 25 kwietnia 1957, AAS 49, 1957, s. 298—299; a szczególnie Jan XXIII. Do organiz. FAO z 10 listopada 1959. AAS 51, 1959, s. 856, 866.

RÓŻNE DZIEDZINY APOSTOLSTWA

9. Świeccy prowadzą różnorodną działalność apostolską tak w Kościele jak i w świecie. W obydwu tych dziedzinach otwierają się różne pola pracy apostolskiej, spośród których pragniemy tu wymienić główne. Są to: kościelne wspólnoty partykularne, rodzina, młodzież, środowisko społeczne, sprawy narodowe i międzynarodowe. Ponieważ zaś w naszych czasach kobiety biorą coraz żywszy udział w całym życiu społeczeństwa, dlatego jest sprawą wielkiej wagi większe ich uczestnictwo także na różnych polach działalności apostolskiej Kościoła.

10. Jako uczestnicy urzędu Chrystusa-Kapłana, Proroka i Króla, mają świeccy swój czynny udział w życiu i działalności Kościoła. We wspólnotach kościelnych działalność ich jest do tego stopnia konieczna, że bez niej apostolstwo samych pasterzy nie może zwykle być w pełni skuteczne. Świeccy bowiem, ożywieni duchem prawdziwie apostolskim, uzupełniają to, czego nie dostaje ich braciom, i pokrzepiają ducha zarówno pasterzy jak i reszty wiernego ludu (por. 1 Kor 16, 17—18), na wzór owych meżów i niewiast, którzy wspomagali Pawła w głoszeniu Ewangelii (por. Dz 18, 26; Rz 16, 3). Oni bowiem czerpiąc siły z czynnego udziału w życiu liturgicznym swojej wspólnoty, gorliwie uczestniczą w jej pracach apostolskich; pociągają do Kościoła ludzi, trzymających się może z dala od niego; współpracują usilnie w głoszeniu słowa Bożego zwłaszcza przez katechizację; oddając na usługi Kościoła swoją wiedzę fachową, usprawniają pracę duszpasterską a także zarządzanie dobrami kościelnymi.

Parafia dostarcza naocznego przykładu apostolstwa wspólnotowego, gromadząc w jedno wszelkie występujące w jej obrębie różnorakie właściwości ludzkie i wszczepiając je w powszechność Kościoła¹. Niech świeccy przyzwyczajają się działać w parafii w ścisłej jedności ze swoimi kapłanami,² przedkładać wspólnocie kościelnej problemy miejscowe i światowe oraz sprawy dotyczące zbawienia celem wspólnego ich omówienia i rozwiązywania; współpracować w miarę sił we wszystkich poczynaniach apostolskich i misyjnych swojej kościelnej rodziny.

Niech pielęgnują ustawicznie wrażliwość na sprawy diecezji, której parafia jest jakby komórką, gotowi zawsze na wezwanie swego pasterza zaangażować własne siły w przedsięwzięcia diecezjalne. Co więcej, by zadośćuczynić potrzebom miast i okręgów wiejskich niech nie zacieśniają swej współpracy do granic parafii czy diecezji, ale niech usiłują rozszerzyć je na tereny międzyparafialne, międzydiecezjalne, narodowe i międzynarodowe, tym bardziej, że nasilający się ustawicznie ruch ludnościowy, wzrastająca współzależność ludzi i łatwość komunikacji nie pozwalają już, aby jakakolwiek część społeczności pozostawała w izolacji. W ten sposób niech troszczą się o potrzeby ludu Bożego rozszanowanego po całym świecie; przede wszystkim za własną sprawę niech uważają dzieła misyjne, służąc im pomocami materialnymi lub nawet własną osobą. Jest to bowiem obowiązkiem i zaszczytem dla chrześcijan oddawać Bogu część dóbr, które od Niego otrzymują.

1 Por. Św. Pius X. List Apost. z okazji utworzenia 2 nowych parafii z 1 czerwca 1905. AAS 38, 1905, s. 65—67; Pius XII, Allok. do wiernych parafii św. Saby z 11 stycznia 1953; Pius XII. Discorsi e Radiomessaggi 14, 1952—1953, s. 449—454; Jan XXIII, Allok. do kleru i wiernych diec. albańskich, wygłosz. na zamku Gandulfa z 26 sierpnia 1962. AAS 54, 1962, s. 656—550.

2 Por. Leon XIII, Allok. z 28 stycznia 1894. Acta 14, 1894, s. 424—25.

11. Ponieważ Stwórca wszechrzeczy uczynił związek małżeński początkiem i podstawą społeczności ludzkiej, i przez swoją łaskę uczynił je tajemnicą wielką w odniesieniu do Chrystusa i Kościoła (por. Ef 5, 32), dlatego apostołstwo małżonków i rodzin posiada szczególną doniosłość tak dla Kościoła jak i dla społeczeństwa świeckiego.

Chrześcijańscy małżonkowie są dla siebie nawzajem, dla swoich dzieci; słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańscy. Oni są pierwszymi zwiastunami wiary i wychowawcami swych dzieci; słowem i przykładem przysposabiają je do życia chrześcijańskiego i apostołskiego, roztropnie służą im pomocą w wyborze drogi życiowej, a odkryte u nich w danym wypadku powołanie do służby Bożej, pielęgnują z wielką troskliwością.

Zawsze było obowiązkiem małżonków, a dziś stanowi najważniejszą część ich apostołstwa: ukazywać i potwierdzać swoim życiem nierozdzielność i świętość węzła małżeńskiego, mocno podkreślać prawo i obowiązek rodziców i opiekunów do chrześcijańskiego wychowania dzieci, bronić godności i prawowitej autonomii rodziny. Niech więc sami rodzice i wszyscy wierni współpracują z ludźmi dobrej woli, by w prawodawstwie cywilnym zabezpieczono bezwzględną nietykalność tych praw. W zarządzaniu społeczeństwem winno się brać pod uwagę potrzeby rodzinne, dotyczące mieszkania, wychowania dzieci, warunków pracy, ubezpieczeń społecznych i podatków; w kierowaniu procesem migracji należy bezwzględnie zabezpieczyć wspólnotę życia rodzinnego⁴.

Rodzina jako taka otrzymała od Boga posłannictwo, by stać się pierwszą i żywotną komórką społeczeństwa. Wypełni ona to posłannictwo, jeżeli przez wzajemną miłość swych członków i przez modlitwę wspólnie zanoszoną do Boga okaże się niejako domowym sanktuarium Kościoła; jeżeli cała rodzina włączy się w kult liturgiczny, jeżeli wreszcie rodzina świadczyć będzie czynną godność i popierać sprawiedliwość oraz inne dobre uczynki, służące wszystkim braciom znajdującym się w potrzebie. Spośród różnych rodzajów apostołstwa rodzinnego zasługują na wyszczególnienie następujące: adoptowanie opuszczonych dzieci, gościnne przyjmowanie przybyszów, pomoc w prowadzeniu szkół, służenie radą i pomocą materialną młodzieży, pomaganie narzeczonym, by lepiej przysposobili się do małżeństwa, udział w katechizacji wspieranie małżonków i rodzin przeżywających trudności materialne lub moralne, zapewnienie starcom nie tylko niezbędnych środków do życia, ale także słusznego udziału w owocach postępu gospodarczego.

Zawsze i wszędzie, ale szczególnie w krajach gdzie po raz pierwszy rzuca się ziarno Ewangelii lub w których Kościół stawia pierwsze kroki albo znajduje się groźnym niebezpieczeństwie, rodziny chrześcijańskie dają bezcenne świadectwo światu o Chrystusie, jeśli prowadzą życie całkowicie zgodne z Ewangelią i świecą przykładem małżeństwa chrześcijańskiego.⁵

3 Por. Pius XII, Allok. do proboszczów etc. z 6 lutego 1951; Pius XII, Discorsi e Radiomessaggi 12, 1950-51, s. 437-443; z 8 marca 1952, tamże, 14, 192-53, s. 5-10; z 27 marca 1953; tamże, 15, 1953-54, s. 27-35; z 28 lutego 1964, tamże, s. 585-590.

4 Por. Pius XII, enc. Casti connubii. AAS 22, 1930, s. 554; Pius XII, Oredzie radiowe z 1 stycznia 1941. AAS 33, 1941, s. 203; Tenże, Przemów. do delegatów Zjazdu Unii Międzynar. w obronie praw rodziny z 20 września 1949, AAS 41, 1949, s. 552; Tenże, Przemów. do ojców franc. pielgrzym. do Rzymu z 18 września 1951. AAS 43, 1951, s. 731; Tenże Oredzie radiowe na Boże Narodzenie 1952. AAS 45, 1953, s. 41; Jan XXIII, Enc. Mater et Magistra z 15 maja 1961. AAS 53, 196, s. 429, 43.

5 Por. Pius XII, Enc. Evangelii Praecones z 2 czerwca 1951. AAS 43, 1951, s. 514.

Dla łatwiejszego osiągnięcia celów apostołstwa może okazać się rzecz odpowiednią, aby rodziny zespały się w jakieś związki.⁶

12. W dzisiejszym społeczeństwie młodzi ludzie wywierają bardzo wielki wpływ⁷. Warunki ich życia, sposób myślenia, jak również samo nastawienie do własnej rodziny uległy znacznej zmianie. Często przechodzą zbyt nagle w nowe środowisko społeczne i gospodarcze. I gdy ustawicznie rośnie ich znaczenie w życiu społecznym a także politycznym, okazują się jakby niezdolni do podjęcia w właściwy sposób nowych obowiązków.

To zwiększone ich znaczenie w społeczeństwie wymaga od nich odpowiednio wzmożonej działalności apostołskiej; zresztą same naturalne ich właściwości dysponują ich do niej. W miarę jak dojrzewa w nich świadomość własnej osobowości, porywani zapalem do życia i nadmiarem sił, biorą na siebie odpowiedzialność i pragną odegrać swoją rolę w życiu społecznym i kulturalnym; a gdy ten zapal przepaja się duchem Chrystusowym i ożywia posłuszeństwem oraz miłością do pastery Kościoła, można się spodziewać po nim niezwykle obfitych owoców. Oni właśnie powinni stać się pierwszymi i bezpośrednimi apostołami młodzieży, przez osobistą działalność apostołską w gronie swoich rówieśników, mając na uwadze środowisko społeczne, w którym żyją.⁸

Niech dorośli starają się nawiązać z młodzieżą przyjacielski dialog, co pozwoli obu stronom po przezwyciężeniu różnicy wieku, poznać się wzajemnie i podzielić się pospół własnymi wartościami. Dorośli powinni pobudzać młodzież do apostołstwa najpierw przykładem, przy sposobności roztropną radą i wydatną pomocą. Młodzi zaś niech żywią wobec starszych szacunek i zaufanie; a chociaż z natury skłaniają się do nowości, winni jednak otaczać należną cziłą chwałę tradycje.

Dzieci również mają własną działalność apostołską. Są bowiem w miarę swych sił prawdziwymi świadkami Chrystusa wśród rówieśników.

13. Apostołstwo w środowisku społecznym, a mianowicie staranie się o kształtowanie w duchu chrześcijańskim sposobu myślenia i obyczajów, praw oraz ustroju własnej społeczności, jest tak dalece zadaniem i obowiązkiem świeckich, że inni nigdy nie potrafią go należycie wypełnić. Na tym polu świeccy mogą apostołować między podobnymi sobie. Tutaj uzupełniają świadectwo życia świadectwem słowa.⁹ Tutaj w środowisku pracy czy zawodu, studiów czy miejsca zamieszkania, rozrywki czy spotkań towarzyskich mają sposobność pomagania braci.

To posłannictwo Kościoła w świecie wypełniają świeccy przede wszystkim przez zgodność życia z wiarą, dzięki czemu stają się światłością świata; przez rzetelność w każdym zajęciu, dzięki której pocągają wszystkich do umiłowania prawdy i dobra, a wreszcie do Chrystusa i Kościoła; przez miłość braterską, dzięki której, biorąc udział w życiu, pracach, cierpieniach i dążnościach swych braci, powoli i niepostrzeżenie przygotowują serca wszystkich na działanie łaski zbawczej; przez pełną świadomość swej roli w budowaniu społeczeństwa, dzięki której z chrześcijańską wielkodusznością starają się wypełniać

6 Por. Pius XII, Przemów. do delegatów Zjazdu Unii Międzynar. w obronie praw rodziny z 30 września 1949. AAS 41, 1949, s. 552.

7 Por. Św. Pius X, Allok. do Stowarzysz. Młodzieży Katol. Francji z 25 września 1904. AAS 37, 1904-1905, s. 296-300.

8 Por. Pius XII, List apost. do arcybiskupa Montrealu o związkach robotn. chrzesc. z 24 maja 1947. AAS 39, 1947, s. 257; Oredzie radiowe do Związku Młodz. JOC z 3 września 1950. AAS 42, 1950, s. 640-641.

9 Por. Pius XI, Enc. Quadragesimo Anno z 15 maja 1931. AAS 23, 1931, s. 225-226.

swoje czynności domowe, społeczne i zawodowe. Tą drogą ich sposób postępowania przenika powoli środowisko, w którym żyją i pracują.

To apostołstwo winno obejmować wszystkich ludzi danego środowiska i nie pomijać żadnego dobra duchowego czy doczesnego, które da się osiągnąć. Prawdziwi jednak apostołowie, nie zadawalają się tylko samą tą działalnością, usiłują głosić Chrystusa bliżnim także i słowem. Wielu bowiem ludzi może usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa jedynie za pośrednictwem bliskich im osób świeckich.

14. Olbrzymie pole dla działalności apostolskiej otwiera się na terenie narodowym i międzynarodowym, gdzie głównie świeccy są szafarzami mądrości chrześcijańskiej. Kochając swój naród i pełniąc rzetelnie powinności obywatelskie, winni katolicy poczuwać się do obowiązku popierania prawdziwego dobra wspólnego; niech swoją opinią wywierają nacisk w tym kierunku, by władza świecka była sprawiedliwie wykonywana, a prawa odpowiadały wymogom prawa moralnego i wspólnego dobra. Katolicy biegli w sprawach publicznych i — jak należy — utwierdzeni w wierze oraz nauce chrześcijańskiej niech nie uchylają się od pełnienia funkcji publicznych, ponieważ sprawując się godnie, mogą przyczynić się do wspólnego dobra i zarazem torować drogę Ewangelii.

Niech katolicy starają się usilnie współpracować ze wszystkimi ludźmi dobrej woli w popieraniu wszystkiego, co prawdziwe, co sprawiedliwe, co święte, co godne miłości (por. Flp 4, 8). Niech prowadzą z nimi dialog, uprzedzając ich roztropnością i taktem i niech prowadzą badania nad sposobami doskonalenia ustroju społecznego i państwowego w duchu Ewangelii.

Pośród znaków naszych czasów zasługuje na szczególną uwagę wzmagające się stale i nierozzerwalnie poczucie solidarności wszystkich narodów; zadaniem apostołstwa świeckich jest troskliwe popieranie go i obracanie w szczerę i prawdziwe poczucie braterstwa. Nadto świeccy winni mieć na oku teren międzynarodowy i zagadnienia, które się tam wyłaniają oraz ich rozwiązania bądź to teoretyczne, bądź praktyczne, zwłaszcza w stosunku do narodów będących na drodze do rozwoju.¹⁰

Wszyscy ci, co pracują wśród obcych narodów lub udzielają im pomocy, niech pamiętają, że stosunki między narodami mają być prawdziwie braterskim współżyciem, przy którym każda ze stron równocześnie daje i otrzymuje. Ci zaś, którzy podróżują, czy to z racji spraw międzynarodowych, czy dla interesu, lub w celach wypoczynku, niech pamiętają, że wszędzie są podróżującymi głosicielami Chrystusa i niech się zachowują rzeczywiście jako tacy.

Rozdział IV

RÓŻNE FORMY APOSTOLSTWA

15. Świeccy mogą prowadzić działalność apostolską bądź to indywidualnie, bądź zrzeszeni w różnych grupach lub stowarzyszeniach.

16. Apostołstwo indywidualne, którego przeobfitym źródłem jest życie prawdziwie chrześcijańskie (por. J 4, 14) stanowi początek i warunek wszelkiego apostołstwa świeckich, również zrzeszonego, i nie można go niczym zastąpić.

¹⁰ Por. Jan XXIII, Enc. Mater et Magistra z 15 maja 1961. AAS 53, 1961, s. 448—450.

Do tego rodzaju apostołstwa, zawsze i wszędzie owocnego, a w niektórych okolicznościach jedynie przydatnego i możliwego, są wezwani i zobowiązani wszyscy świeccy, jakiegokolwiek stanu, chociaż nie mają sposobności lub możliwości współpracować w stowarzyszeniach.

Wiele jest form pracy apostołskiej, przez które świeccy budują Kościół, uświęcają świat i ożywiają go w Chrystusie.

Szczególną formą apostołstwa indywidualnego, a w naszych czasach również najważniejszym znakiem ukazującym Chrystusa żyjącego w swoich wiernych, jest świadectwo całego życia świeckiego, wypływające z wiary, nadziei i miłości. Natomiast przez apostołstwo słowa, które w pewnych okolicznościach jest bezwzględnie konieczne, głoszą świeccy Chrystusa, wyjaśniają i szerzą Jego naukę, każdy stosownie do swych warunków i znajomości rzeczy, a przy tym i sami wiernie ją wyznają.

Współpracując ponadto, jako obywatele tego świata, w sprawach zmierzających do budowania porządku społecznego i kierowania nim, powinni świeccy szukać w świetle wiary wyższych pobudek działania w życiu rodzinnym, zawodowym i społecznym, a przy nadarzającej się sposobności ukazywać ją innym w przekonaniu, że w ten sposób stają się współpracownikami Boga Stwórcy, Odkupiciela i Uświęciela, i przynoszą Mu chwałę.

W końcu niech świeccy przepajają miłością swoje życie i w miarę możliwości dają jej wyraz w czynach.

Niech wszyscy pamiętają, że przez kult publiczny i modlitwę, pokutę i dobrowolne podejmowanie trudów oraz utrapień, przez które upodabniają się do cierpiącego Chrystusa (2 Kor 4, 10; Kol 1, 24), mogą dotrzeć do wszystkich ludzi i przyczynić się do zbawienia całego świata.

17. To apostołstwo indywidualne jest palącą potrzebą w owych krajach, gdzie swoboda działania Kościoła jest dotkliwie ograniczona. W tych niezmierznie trudnych warunkach świeccy, zastępując w miarę możliwości kapłanów z narażeniem swojej wolności a niekiedy i życia, podają naukę chrześcijańską ludziom swego otoczenia; przygotowują ich do życia religijnego i katolickiego sposobu myślenia, składają do częstego przystępowania do sakramentów, do pobożności zwłaszcza eucharystycznej.¹ Święty Sobór, składając serdeczne dzięki Bogu — który również w naszych czasach nie przestaje wzbudzać ludzi świeckich, heroicznie mężnych wśród prześladowań — obejmuje ich ojcowskim uczuciem i wyraża im swą wdzięczność.

Apostołstwo indywidualne znajduje specjalne pole działania w krajach, gdzie katolików jest mało i żyją w rozproszeniu. Tam to świeccy rozwijają indywidualną działalność apostołską, czy to z powodów wyżej wspomnianych, czy też z przyczyn szczególnych, wynikających z ich zajęć zawodowych, mogliby się też z korzyścią zbierać dla wymiany poglądów w małych zespołach, działających bez wszelkich ściśle określonych form ustawowych czy organizacyjnych, by przez to znak wspólnoty Kościoła zawsze ukazywał się innym ludziom jako prawdziwe świadectwo miłości. W ten sposób przez przyjaźń i wymianę doświadczeń udzielając sobie nawzajem pomocy duchowej, nabierają sił do pokonania przeszkód w życiu i działalności zbyt odosobnionej oraz do przyniesienia obfitszych owoców apostołstwa.

¹ Por. Pius XII, Allok. do uczestn. Kongr. Międzynar. Apost. Świeck. z 15 października 1951. AS 43, 1951, s. 788.

² Por. Pius XII, Allok. do uczestn. Kongresu Międzynar. Apost. Świeck. z 15 października 1951. AAS 43, 1951, s. 787—788.

18. Wierni jako jednostki są powołani do prowadzenia działalności apostołskiej w różnych warunkach swego życia; powinni jednak pamiętać, że człowiek z natury swojej jest istotą społeczną i że spodobało się Bogu zjednoczyć wierzących w Chrystusa w jeden lud Boży (por. 1 P 2, 5—10) i zespolić w jedno ciało (por. 1 Kor 12, 12). Apostolstwo więc zespołowe odpowiada doskonale zarówno ludzkim jak i chrześcijańskim potrzebom wiernych, a zarazem ukazuje znak wspólnoty i jedności Kościoła w Chrystusie, który powiedział: „gdzie bowiem dwaj albo trzej zgromadzeni są w imię moje, tam i ja jestem pośród nich (Mt 18, 20.)

Dlatego wierni niech sprawują swoje apostolstwo w zjednoczeniu.² Niech będą apostołami zarówno w swoich społecznościach rodzinnych, jak i w parafiach i diecezjach, które same w sobie wyrażają wspólnotowy charakter apostolstwa, oraz w wolnych zrzeszeniach, jakie postanowili zorganizować.

Apostolstwo zespołowe posiada ogromną doniosłość i dlatego, że praca apostołska czy to w społecznościach kościelnych, czy to w różnych ośrodkach wymaga często wspólnego działania. Stowarzyszenia bowiem założone dla celów apostolstwa zespołowego niosą pomoc swym członkom i przysposabiają ich do apostolstwa, odpowiednio ustawiają ich pracę apostołską i nią kierują tak, że o wiele więcej można się po niej spodziewać owoców, niż gdyby każdy działał na własną rękę.

W obecnych zaś warunkach jest rzeczą zgoła konieczną, by w zasięgu działalności ludzi świeckich umacniało się apostolstwo w formie zespołowej i zorganizowanej; tylko bowiem przez ściśle zespolenie sił da się w pełni osiągnąć cele dzisiejszego apostolstwa i obronić jego owoce.³ Przy tym jest rzeczą szczególnie ważną, by apostolstwo docierało do mentalności wspólnoty i warunków społecznych tych, ku którym się zwraca; w przeciwnym razie nie potrafią oni często oprzeć się naciskowi opinii publicznej, czy instytucji.

19. Istnieje wielka różnorodność stowarzyszeń apostołskich;⁴ jedne z nich zamierzają służyć ogólnemu, apostołskiemu celowi Kościoła, inne stawiają sobie cele bardziej szczegółowe: głoszenie Ewangelii i uświęcanie; jeszcze inne biorą sobie za cel przepojenie porządku doczesnego duchem chrześcijańskim; inne wreszcie w specjalny sposób dają świadectwo Chrystusowi przez dzieła miłosierdzia i miłości.

Pośród owych stowarzyszeń zasługują na uwagę przede wszystkim te, które akcentują i wysuwają na pierwsze miejsce u swych członków ściślejszą łączność między życiem praktycznym a wiarą. Stowarzyszenia nie są celem dla siebie samych, ale winny służyć posłannictwu Kościoła w odniesieniu do świata; ich skuteczność apostołska zależy od ich zgodności z celami Kościoła oraz od świadectwa chrześcijańskiego i ducha ewangelicznego poszczególnych członków i całego stowarzyszenia.

A zaś wobec postępu instytucji oraz rozwoju dzisiejszego społeczeństwa uniwersalny charakter posłannictwa Kościoła wymaga, aby przedsięwzięcia apostołskie katolików posiadały coraz sprawniejsze formy organizacyjne na szczeblu międzynarodowym. Międzynarodowe organizacje katolickie skuteczniej osiągną swój cel, jeżeli zacieśnią się więź między nimi, a skupiającymi się w nich stowarzyszeniami i ich członkami.

² Por. Pius XII, Enc. *Le pèlerinage de Lourdes* z 2 czerwca 1957. AAS 49, 1957, s. 615.

⁴ Por. Pius XII, Alok. do Rady międzynarod. Federacji mężów katol z 8 grudnia 1956. AAS 49, 1957, s. 26—27.

Zachowując należyty stosunek do władz kościelnych,⁵ mają świeccy prawo zakładać stowarzyszenia,⁶ kierować nimi i wstępować do już istniejących. Należy jednak unikać rozpraszania sił, co zdarza się wówczas, gdy bez wystarczającego powodu zakłada się nowe stowarzyszenia i tworzy nowe dzieła lub podtrzymuje się bezpożytecznie przestarzałe stowarzyszenia i metody; nie zawsze też jest wskazane przenosić bezkrytycznie formy organizacyjne, ustanowione w jednym kraju do drugiego.⁷

20. Kilkadziesiąt lat temu w wielu krajach świeccy coraz gorliwiej poświęcający się apostołstwu, zorganizowali różne formy działalności i zrzeszyli się w różne stowarzyszenia, które, zachowując ścisłą łączność z Hierarchią, dążyły i dążą do celów prawdziwie apostołskich. Spośród nich lub także spośród podobnych, dawniejszych instytucji należy wymienić przede wszystkim te, które choć różne stosowały metody. przyniosły jednak Królestwu Chrystusa bardzo obfite owoce i które słusznie zalecane i popierane przez papieży i wielu biskupów, otrzymały od nich miano Akcji Katolickiej i często określane były jako współpraca świeckich w ramach apostołatu hierarchicznego.⁸

Te formy apostołstwa, niezależnie od tego, czy noszą nazwę Akcji Katolickiej, czy inną, i które w naszych czasach spełniają doniosłe funkcje apostołskie, powstają z zespolenia następujących czynników charakterystycznych:

- a) Bezpośrednim celem tego rodzaju organizacji jest apostołski cel Kościoła w zakresie ewangelizacji i uświęcania ludzi oraz urabianiu na modłę chrześcijańską ich sumienia, by w ten sposób przepoić duchem ewangelicznym różne społeczności i środowiska.
- b) Świeccy współpracując na swój własny sposób z Hierarchią, przynoszą swoje doświadczenie i przejmują odpowiedzialność za kierownictwo tymi organizacjami, za rozeznanie warunków, w jakich ma się prowadzić działalność duszpasterską Kościoła oraz za planowanie i realizację programu działania.
- c) Świeccy działają w zjednoczeniu na wzór żywego organizmu, b w ten sposób dobitnie podkreślić wspólnotę Kościoła i spotęgować skuteczność apostołstwa.
- d) Świeccy, czy to samorzutnie się poświęcając, czy też zaproszeni do działania i bezpośredniej współpracy z apostołstwem hierarchicznym, prowadzą działalność pod zwierzchnim kierownictwem samej Hierarchii, która może nawet zatwierdzić tę współpracę przez wyrażne udzielenie im mandatu.

Organizacje, które zdaniem Hierarchii posiadają wszystkie te cechy, należy uważać za Akcję Katolicką, chociaż zależnie od potrzeb miejscowych czy narodowych przybierają różne formy i nazwy.

Święty Sobór gorąco zaleca te instytucje, ponieważ odpowiadają one bez wątpienia potrzebom apostołskim Kościoła w wielu krajach. Zachęca kapłanów i świeckich w nich współpracujących, by wyżej wymienione cechy charakterystyczne coraz bardziej wprowadzali w życie

5 Por. niżej rozdz. V, nr 24.

6 Por. Św. Kongr. Sobor., Rezolucja Corrienten. z 13 listopada 1920. AAS 13, 1921, s. 139.

7 Por. Jan XXIII, Enc. Princeps Pastorum z 10 grudnia 1959. AAS 51, 1959, s. 856.

8 Por. Pius XI, List do Kard. Bertrama z 13 listopada 1928. AAS 20, 1928, s. 385; Por. też Pius XII, Allok. do członków Akcji Katol. Włoskiej z 4 września 1940. AAS 32, 1940, s. 362.

i zawsze współpracowali po bratersku z wszystkimi innymi formami apostołstwa w Kościele.

21. Wszystkie stowarzyszenia apostołskie zasługują szczerze na szacunek; te zaś, które Hierarchia, stosownie do potrzeb miejsca i czasu pochwaliła lub zaleciła albo postanowiła zakładać jako bardziej pilne winni kapłani, zakonnicy i świeccy najwyższej cenić i w miarę możliwości popierać. Spośród nich zaś należy dziś wyróżnić zwłaszcza międzynarodowe stowarzyszenia lub związki katolickie.

22. Na szczególny szacunek i uznanie w Kościele zasługują ci świeccy, czy to bezżenni, czy małżonkowie, którzy na stałe lub czasowo poświęcają się służbie tych instytucji i dzieł, wspierając je swoim doświadczeniem zawodowym. Wielką radością napełnia Kościół fakt, że z dnia na dzień rośnie liczba świeckich oddających się pracy w stowarzyszeniach i dziełach apostołskich, czy to we własnym kraju, czy na terenie międzynarodowym, czy to szczególnie w katolickich społecznościach misyjnych i świeżo organizujących się Kościołach.

Niech pasterze Kościoła przyjmują tych świeckich chętnie i z wdzięcznością, niech dbają, by warunki ich życia odpowiadały jak najbardziej wymogom sprawiedliwości, słuszności i miłości, zwłaszcza w tym, co dotyczy godziwego utrzymania ich oraz ich rodzin; niech cieszą się oni koniecznym wykształceniem, wsparciem i zachętą duchową.

Rozdział V

PORZĄDEK DZIAŁALNOŚCI APOSTOLSKIEJ

23. Apostołstwo świeckich, czy to indywidualne, czy zbiorowe winno być włączone wedle należytego planu w apostołstwo całego Kościoła; co więcej, łączność z tymi, których Duch Św. ustanowił, by kierowali Kościołem Bożym (por. Dz 20, 28) stanowi istotny element apostołstwa chrześcijańskiego. Nie mniej konieczna jest współpraca między różnymi poczynaniami apostołskimi, a winna ją uzgodnić Hierarchia.

Dla krzewienia bowiem ducha jedności, aby w całym apostołstwie Kościoła jaśniała miłość braterska, by osiągać wspólne cele i unikać zgubnego współzawodnictwa, potrzeba wzajemnego szacunku i sprawnej koordynacji wszystkich form apostołstwa w Kościele, z zachowaniem ich swoistego charakteru.

Najbardziej tego potrzeba wówczas, gdy jakaś szczególna akcja Kościoła wymaga jednomyślności i apostołskiej współpracy kleru, zakonów i świeckich.

24. Obowiązkiem Hierarchii jest popierać apostołstwo świeckich, ustalać zasady i udzielać im pomocy duchownych, kierować jego działalnością ku wspólnemu dobru Kościoła, czuwać nad zachowaniem czystości nauki i porządku.

Apostolat świeckich dopuszcza oczywiście różne sposoby ustosunkowania się Hierarchii, zależnie od różnych form i dziedzin danego apostołstwa.

Bardzo wiele bowiem istnieje w Kościele przedsięwzięć apostołskich, które zawiązują powstanie swobodnej decyzji świeckich i znajdują się pod ich roztropnym zarządem. Przez tego rodzaju przedsięwzięcia

1 Por. Pius XI, Enc. *Quamvis Nostra* z 30 kwietnia 1936. AAS 28, 1936, s. 160—161.

wypełni się w pewnych warunkach lepiej posłannictwo Kościoła i dlatego często Hierarchia je pochwała i zaleca.² Żadna jednak inicjatywa nie może przybierać miana „katolickiej” bez zgody prawowitej władzy kościelnej.

Niektóre formy apostołstwa świeckich otrzymują — w rozmaity sposób — wyrażne zatwierdzenie Hierarchii.

Poza tym władza kościelna, kierując się względami na dobro wspólne Kościoła może wybrać niektóre spośród stowarzyszeń i przedsięwzięć apostołskich, dążących bezpośrednio do celu duchownego i specjalnie je popierać, biorąc za nie szczególną odpowiedzialność. W ten sposób Hierarchia, porządkując apostołstwo na różny sposób, stosownie do okoliczności, łączy ściśle jakąś formę z własnym zadaniem apostołskim, przy zachowaniu jednak odrębnego charakteru i różnicy obojga, i bez pozbawienia świeckich koniecznej swobody działania wedle własnej inicjatywy. Tego rodzaju decyzja Hierarchii nosi w różnych dokumentach kościelnych nazwę mandatu.

Zdarza się wreszcie, że Hierarchia porucza świeckim pewne zadania, które łączą się bliżej z urzędem pasterzy, jak np. głoszenie nauki chrześcijańskiej, uczestnictwa w pewnych czynnościach liturgicznych, opieki duszpasterskiej. Z tytułu tej misji świeccy w wykonywaniu zadania podlegają całkowicie kierownictwu władzy kościelnej.

Odnosnie dzieł i instytucji porządku doczesnego do Hierarchii należy nauczanie i autentyczne wyjaśnianie zasad moralnych, którymi należy się kierować w sprawach doczesnych. Jej również przysługuje prawo po dokładnym rozważeniu wszystkiego i zasięgnięciu opinii biegłych wydawać sąd i zgodności takich dzieł i instytucji z zasadami moralnymi i rozstrzygać, co jest wymagane do zachowania i pomnożenia dóbr porządku nadprzyrodzonego.

25. Biskupi, proboszczowie i kapłani tak diecezjalni jak i zakonni niech pamiętają, że prawo i obowiązek apostołowania są wspólne wszystkim wiernym, czy to duchownym, czy świeckim i że w budowaniu Kościoła mają także świeccy swój własny udział³. Dlatego powinni po bratersku pracować razem ze świeckimi w Kościele i dla Kościoła oraz specjalną troską otacza świeckich przy ich pracy apostołskiej.⁴

Należy starannie dobierać kapłanów odpowiednich i dobrze przygotowanych do pomocy w różnych formach apostołstwa świeckich⁵. Ci zaś, co oddają się tej posłudze na podstawie misji otrzymanej od Hierarchii, są przedstawicielami Hierarchii w swej działalności duszpasterskiej. Niech sprzyjają należytemu ustosunkowaniu się świeckich do niej, zachowując zawsze wierność duchowi i nauce Kościoła. Niech zabiegają usilnie o krzepienie życia duchownego i zmysłu apostołskiego w stowarzyszeniach katolickich powierzonych swej pieczy; niech w działalności apostołskiej służą im radą i popierają inicjatywy. Prowadząc ze świeckimi ciągły dialog, niech pilnie szukają nowych metod, celem zapewnienia obfitych owoców pracy apostołskiej; niech rozwijają ducha jedności zarówno w samym stowarzyszeniu jak i między nim a innymi.

2 Por. Św. Kongr. Sobor., Rezolucja Corrienten. z 13 listopada 1920. AAS 13, 1921, s. 137—140.

3 Por. Pius XII, Allok. do II Kongresu światowego Apost. Świeck. z 5 października 1957. AAS 49, 1957, s. 927.

4 Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O kościele, n. 37. AAS 57, 1965, s. 42—43,

5 Por. Pius XII, Adhort. Apost. Menti Nostrae z 23 września 1950. AAS 42, 1950, s. 660.

Zakonnicy natomiast, czy bracia czy siostry, niech wysoko cenią działalność apostolską świeckich. Niech w duchu własnego instytutu i według jego przepisów chętnie poświęcają się sprawie rozwoju ich apostolskich dzieł,⁶ niech starają się wspierać, wspomagać i uzupełniać działalność kapłańską.

26. W diecezjach, o ile to możliwe, winny powstać rady, które przy odpowiedniej współpracy kleru diecezjalnego, zakonnego i świeckich wspierałyby działalność apostolską Kościoła zarówno w dziedzinie ewangelizacji i uświęcenia jak i na polu dobroczynności i pracy społecznej oraz innych. Takie ciała doradcze mogą służyć koordynacji różnych stowarzyszeń i dzieł prowadzonych przez świeckich, z zachowaniem własnego charakteru każdego z nich oraz autonomii.⁷

Tego rodzaju rady powinny istnieć — w miarę możliwości — również na terenie parafialnym czy międzyparafialnym, międzydiecezjalnym, a także na szczeblu narodowym i międzynarodowym.⁸

Przy Stolicy Apostolskiej należy ponadto utworzyć specjalny sekretariat, by służył pomocą apostołstwu świeckich i pobudzał je do działania. Będzie on stanowił jakby centrum wyposażone w odpowiednie środki dla przekazywania wiadomości o różnych inicjatywach ludzi świeckich. Sekretariat ma być również ośrodkiem badań nad współczesnymi problemami wyłaniającymi się w tej dziedzinie i służyć radą Hierarchii i świeckim w zakresie dzieł apostolskich. W tym sekretariacie winny być reprezentowane różne ruchy i przedsięwzięcia apostołstwa świeckich całego świata, przy czym powinni współpracować w nim ze świeckimi także kapłani i zakonnicy.

27. Z tytułu wspólnego dziedzictwa ewangelicznego, a co za tym idzie, wspólnego obowiązku dawania chrześcijańskiego świadectwa, współpraca katolików z innymi chrześcijanami staje się bardzo pożądana, a często nawet konieczna tak współpraca jednostek jak i wspólnot kościelnych, czy to w podejmowaniu pewnych akcji, czy też w stowarzyszeniach na szczeblu narodowym lub międzynarodowym.⁹

Wspólne wartości ludzkie wymagają często podobnej współpracy chrześcijan realizujących cele apostolskie z tymi, którzy choć nie są chrześcijanami, uznają te wartości.

Przez taką współpracę dynamiczną i roztropną,¹⁰ niezwykle doniosłą na polu działalności doczesnej, świadczą ludzie świeccy o Chrystusie, Zbawicielu świata i o jedności rodziny ludzkiej.

Rozdział VI

PRZYGOTOWANIE DO APOSTOLSTWA

28. Apostolstwo może być w pełni skuteczne jedynie pod warunkiem wielostronnego i pełnego przygotowania. Takiego przygotowania domaga się nie tylko potrzeba stałego postępu duchowego i doktry-

6 Por. Sob. Wat. II, Dekr. O przystosow. odnowie życia zakon., nr 8.

7 Por. Benedykt XIV, De Synodo Dioecessana, l. III, rozdz. IX, nr VII.

8 Por. Pius XI, Enc. Quamvis Nostra z 30 kwietnia 1936. AAS 28, 1936, s. 160—161.

9 Por. Jan XXIII, Enc. Mater et Magistra z 15 maja 1961. AAS 53, 1961, s. 456—457; por. Sob. Wat. II, Dekr. O ekumenizmie, nr 12. AAS 57, 1965, s. 99—100.

10 Por. Sob. Wat. II, Dekr. o ekumenizmie, nr 12. AAS 57, 1965, s. 100; por. też Konst. dogm. O Kościele, nr 15, AAS 57, 1965, s. 19—20.

nalnego człowieka świeckiego, ale przeróżne okoliczności spraw, osób i zajęć, do których dostosować się musi jego działalność. Przygotowanie do apostołstwa winno się opierać na tych podstawach, które święty Sobór już na innych miejscach określił i wyjaśnił.¹ Oprócz zwyczajnej formacji wspólnej ogółowi chrześcijan potrzeba także dla licznych form apostołatu przygotowania specyficznego i osobliwego ze względu na różność osób i warunków.

29. Ponieważ ludzie świeccy na swój sposób uczestniczą w posłanictwie Kościoła, ich formacja apostołska otrzymuje specyficzne znamię od charakteru świeckiego, właściwego laikatowi i od jego duchowości.

Przygotowanie do apostołstwa zakłada z góry jakąś pełną formację humanistyczną dostosowaną do uzdolnień i warunków życia każdego. Świecki bowiem, znając dobrze świat współczesny, powinien być wrośnięty we własną społeczność i jej kulturę.

Przed wszystkim zaś członek świecki niech nauczy się pełnić posłanictwo Chrystusa i Kościoła, przeżywając przez wiarę, boską tajemnicę stworzenia i odkupienia, pobudzany przez Ducha Św., ożywiającego lud Boży, który nakłania wszystkich ludzi do miłości Boga Ojca oraz świata i ludzi w Bogu. Takie przygotowanie należy uważać za podstawę i warunek każdego owocnego apostołstwa.

Oprócz przygotowania duchowego potrzebne jest gruntowne przygotowanie doktrynalne, mianowicie z zakresu teologii, etyki i filozofii, zależnie od różnicy wieku, warunków życia i zdolności. Nie wolno również pomijać znaczenie kultury ogólnej łącznie z wykształceniem praktycznym i technicznym.

By przygotować świeckich do utrzymywania dobrych stosunków z ludźmi, należy wyrabiać u nich wartości prawdziwie ludzkie, przede wszystkim sztukę braterskiego współżycia i współpracy, a także nawiązywania dialogu.

Ponieważ zaś przygotowanie do apostołstwa nie może polegać na samym wyszkoleniu teoretycznym, niech świecki od początku swej formacji zaprawia się — oczywiście stopniowo i roztropnie — do patrzenia na wszystko, oceniania i działania w świetle wiary, do kształtowania i doskonalenia przez działanie siebie wraz z innymi i wstępowania w ten sposób na drogę czynnej służby dla Kościoła.² Przygotowanie to mające się stale doskonalić ze względu na wzrastającą dojrzałość osobowości ludzkiej i poszerzanie się problemów, wymaga coraz głębszego poznania i stosownego działania. W realizowaniu wszystkich wymogów formacji należy mieć zawsze na oku jedność i całość osoby ludzkiej, aby zachować i wzmocnić jej harmonijność i równowagę.

W ten sposób włącza się człowiek świecki głęboko i czynnie w samo sedno rzeczywistości doczesnych i skutecznie spełnia swoją rolę w jej kształtowaniu, a równocześnie jako żywy członek i świadek Kościoła uobecnia go i umożliwia jego działanie w dziedzinie spraw doczesnych.³

30. Przygotowanie do apostołstwa winno się rozpocząć od samych początków wychowywania dzieci. W szczególny jednak sposób trzeba wdrażać do apostołstwa młodzież i przepoić ją tym duchem. Przez całe

¹ Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, rozdz. II, IV, V. AAS 57, 1965, s. 12–21, 37–49; por. też Dekr. O ekumenizmie, nry 4, 6, 7, 12. AAS 57, 1965, ss. 94, 96, 97, 99, 100; por. także wyżej nr 4.

² Por. Pius XII, Alloc. do I Konferencji Międzynar. „boy-scouta” z 6 czerwca 1952. AAS 44, 1952, s. 579–580; Jan XXIII, Enc. Mater et Magistra z 15 maja 1961. AAS 53, 1961, s. 456.

³ Por. Sob. Wat. II, Konst. dogm. O Kościele, nr 33. AAS 57, 1965, s. 39.

życie należy doskonalić to przygotowanie w miarę, jak tego domagają się nowe obowiązki. Wynika stąd jasno, że na wychowawcach chrześcijańskich spoczywa także zadanie przygotowania do apostołstwa.

Obowiązkiem rodziców jest przysposabianie w rodzinie swe dzieci od najmłodszych lat do coraz lepszego poznawania miłości Boga ku wszystkim ludziom i stopniowo uczyć je, zwłaszcza przykładem, troski o potrzeby tak materialne jak i duchowe bliźniego. Cała więc rodzina i wspólne jej życie winny stać się niejako praktyczną szkołą apostołstwa.

Ponadto należy tak wychowywać dzieci, by one przekraczając krąg rodzinny, obejmowały duchowe społeczności zarówno kościelne jak i świeckie. Należy włączyć je tak w miejscową społeczność parafialną, by w niej uświadamiały sobie, że są żywymi i aktywnymi członkami ludu Bożego. Kapłani zaś w pracy katechetycznej i w posłudze słowa, w kierownictwie duchownym i w innych czynnościach duszpasterskich niech mają na oku przygotowanie do apostołstwa.

Również szkoły, kolegia i inne katolickie zakłady wychowawcze mają obowiązek wyrabiać u młodzieży sposób myślenia po katolicku oraz rozniesić w niej zapał do działalności apostołskiej. Gdy brak takiego wychowania dlatego, że młodzież albo nie uczęszcza do szkół albo istnieją inne przyczyny, tym bardziej powinni zatroszczyć się o nie rodzice, duszpasterze i stowarzyszenia apostołskie. Nauczyciele zaś i wychowawcy, którzy z racji swego powołania i urzędu uprawiają znakomity rodzaj apostołstwa świeckich, winni posiadać konieczną wiedzę i metodę pedagogiczną, by dzięki nim mogli skutecznie przygotowywać młodzież do apostołstwa.

Związki i stowarzyszenia świeckich, mające za zadanie już to apostołstwo, już też inne cele nadprzyrodzone, winny odpowiednio do swego celu i na swój sposób dbać troskliwie i nieustannie o przygotowanie do apostołstwa.⁴ I one właśnie stanowią często normalną drogę do odpowiedniego przygotowania do apostołstwa. W nich bowiem istnieją warunki kształcenia doktrynalnego, duchowego i praktycznego. Ich członkowie spotykają się w małych grupach z towarzyszami lub przyjaciółmi i omawiają metody oraz wyniki swej działalności apostołskiej i konfrontują swe codzienne postępowanie z Ewangelią.

Tego rodzaju przygotowanie należy tak przeprowadzać, by uwzględnić całość apostołstwa świeckich, które powinno się rozwijać nie tylko w samych grupach stowarzyszeniowych, ale także we wszystkich okolicznościach, przez całe życie, a zwłaszcza w życiu zawodowym i społecznym. Co więcej, każdy winien się sam gorliwie przygotowywać do apostołstwa, co dotyczy zwłaszcza ludzi dojrzałych. Z biegiem lat bowiem duch ludzki staje się coraz bardziej otwarty i każdy przez pilną obserwację może odkryć talenty, którymi Bóg ubogacił jego duszę oraz owocnie wykorzystać charyzmaty, których Duch Św. udzielił mu dla dobra braci.

31. Różne formy apostołstwa wymagają również szczególnego i odpowiedniego przygotowania.

a) Co do apostołstwa ewangelizacji i uświęcania ludzi, świeccy powinni być szczególnie przygotowani do nawiązywania dialogu z bliźni mi wierzącymi czy niewierzącymi, by wszystkim ukazywać dobrą nowinę Chrystusową.⁵

Por. Jan XXIII, enc. Mater et Magistra z 15 maja 1961. AAS 53, 1961, s. 455.

⁵ Por. Pius XII, Enc. Sertum Laetitiae z 1 listopada 1939. AAS 31, 1939, s. 643-644; por. Tenże, Do laureatów" Akcji Katol. Włoskiej z 24 maja 1953.

Ponieważ zaś w naszych czasach materializm różnych odcieni szerzy się nągninnie wszędzie, nawet wśród katolików, świeccy powinni nie tylko pilnie studiować doktrynę katolicką, szczególnie te jej artykuły, które są zaczepiane, ale przeciwstawiać wszelkim formom materializmu świadectwo życia ewangelicznego.

b) Co do odnawiania w duchu chrześcijańskim porządku spraw doczesnych winno się świeckich pouczyć o prawdziwym znaczeniu i wartości dóbr doczesnych tak samych w sobie jak i w stosunku do wszystkich celów osoby ludzkiej. Niech się zaprawiają do właściwego używania rzeczy doczesnych i organizowania instytucji, mając zawsze na uwadze dobro wspólne według zasad moralnej i społecznej nauki Kościoła. Niech świeccy przyswoją sobie zwłaszcza zasady i wnioski nauki społecznej tak, by byli zdolni przyczyniać się ze swej strony zarówno do rozwoju nauki jak też do należytego stosowania owych zasad w poszczególnych wypadkach.⁶

c) Ponieważ uczynki miłości i miłosierdzia są wspaniałym świadectwem życia chrześcijańskiego, przygotowanie do apostołstwa winno prowadzić też do ich praktykowania, by wierni uczyli się od samego dzieciństwa współczuć braciom i wspomagać ich wielkodusznie w potrzebie.⁷

32. Wiele środków pomocniczych stoi do dyspozycji świeckich oddanych apostołstwu, jak: sesje, kongresy, skupienia ćwiczenia duchowne, częste zjazdy, konferencje, książki, komentarze służące do zdobycia głębszego poznania Pisma św. i nauki katolickiej, do karmienia życia duchowego i do poznania warunków panujących na świecie oraz do znalezienia i wypróbowania stosowanych metod.⁸

Owe pomoce w zakresie przygotowania uwzględniają różne formy apostołstwa w tych środowiskach, gdzie się je prowadzi.

Dla tego celu zostały też powołane do życia ośrodki lub wyższe instytuty, które przyniosły już doskonale owoce.

Święty Sobór cieszy się z tego rodzaju przedsięwzięć kwitnących już w wielu krajach i wyraża życzenie, by organizować je również na innych miejscach, gdzie zajdzie tego potrzeba.

Ponadto należy zakładać ośrodki dokumentacji i studiów dla wszystkich dziedzin apostołstwa nie tylko z zakresu teologii, ale także antropologii, psychologii, socjologii, metodologii, by pełniej rozwijały się uzdolnienia ludzi świeckich: mężczyzn i kobiet, młodzieży i dorosłych.

33. Święty Sobór wzywa usilnie w imię Pana wszystkich świeckich, by chętnie, wielkodusznie i skwapliwie odpowiedzieli na wołanie Chrystusa, który w tej godzinie natęczywiej ich zaprasza, i na natchnienie Ducha Świętego. Młodzi niech uważają to wezwanie za skierowane szczególnie do siebie i niech je przyjmą z zapałem i wielkodusznie. Sam bowiem Pan przez ten święty Sobór zaprasza ponownie wszystkich świeckich, by z każdym dniem coraz ściślej się z Nim jednaczyli, a uważając jego sprawę za swoją własną (por. Flp 2, 5), zespalali się w jego zbawczym posłannictwie i wysła ich znowu do każdego miasta i miejscowości, dokąd sam ma przyjść (por. Łk 10, 1); by poprzez różne

6 Por. Pius XII, Allok. do uczest. Kongresu Światowego Związku Młodzieży Żeńskiej Katol. z 18 kwietnia 1952. AAS 44, 1952, s. 414—419; por. Tenże, Allok. do Chrześc. Stowarzysz. Robotników Włoskich (ACLI) z 1 maja 1955. AAS 47, 1955, s. 403—404.

7 Por. Pius XII, Do delegatów Związku Stowarzyszeń Dobrocz. z 27 kwietnia 1952. AAS 44, 1952, s. 470—471.

8 Por. Jan XXIII, Enc. Mater et Magistra z 15 maja 1961. AAS 53, 1961, s. 454.

formy i metody jednego apostołstwa Kościoła, które trzeba ustawicznie dostosowywać do nowych potrzeb czasu, okazali się jego współpracownikami, wyróżniającymi się zawsze w pracy Pańskiej, wiedząc, że trud ich nie jest daremny w Panu (por. 1 Kor 15, 58).

Wszystko to, co wyrażone zostało w tym Dekrecie, w całości i w szczególności, zyskało uznanie Ojców świętego Soboru. My, na mocy udzielonej Nam przez Chrystusa władzy Apostolskiej, wraz z Czcigodnymi Ojcami, w Duchu Świętym to zatwierdzamy, stanowimy i ustalamy i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u św. Piotra, w dniu 18 listopada 1965 roku.

Ja, PAWEŁ, Biskup Kościoła Katolickiego

(Następują podpisy Ojców)

PAWEŁ BISKUP, SŁUGA SŁUG BOŻYCH
RAZEM Z OJCAMI ŚWIĘTEGO SOBORU
NA WIECZNĄ RZECZY PAMIĄTKĘ

DEKRET O DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ KOŚCIOŁA

Wstęp

1. Kościół posłany przez Boga do narodów, aby był „powszechnym sakramentem zbawienia”,¹ usiłuje głosić Ewangelię wszystkim ludziom z najgłębszej potrzeby własnej katolickości oraz z nakazu swego Założyciela (por. Mk 16, 16). Sami bowiem Apostołowie, na których Kościół został założony, idąc w ślady Chrystusa, „głosili słowo prawdy i rodzili Kościoły”². A zadaniem ich następców jest wiecznie prowadzić to dzieło, aby „słowo Boże rozszerzało się i rozślawiło” (2 Tes 3, 1), aby Królestwo Boże na całym świecie głoszone i odnawiano.

W obecnym zaś stanie rzeczy, kiedy nastają nowe warunki życia ludzkości, Kościół, sól ziemi i światło świata (por. Mt 5, 13—14), jeszcze bardziej czuje się powołany do zbawienia i odnowy wszelkiego stworzenia, aby wszystko doznało naprawy w Chrystusie i aby w Nim ludzie tworzyli jedną rodzinę i jeden Lud Boży.

Dlatego Święty ten Sobór, dziękując Bogu za wspaniałe dzieła dokonane szlachetnym wysiłkiem całego Kościoła, pragnie nakreślić zasady działalności misyjnej, a siły wszystkich wiernych tak zespolić, aby Lud Boży, krocząc wąską drogą krzyża, wszędzie rozszerzał Królestwo Chrystusa Pana i Zbawcy wieków (por. Syr 36, 19), i przygotowywał drogi dla nadchodzenia tego Królestwa.

Rozdział I

Zasady doktrynalne

2. Kościół pielgrzymujący jest misyjny ze swej natury, ponieważ swój początek bierze, wedle planu Ojca z posłania (ex missione) Syna i z posłania Ducha Świętego¹.

1 Konst. dogm. Lumen gentium, 48.

2 Św. Augustyn, Enarr. in Ps 44, 23 (PL 36, 508; CChr 38, 510).

1 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 1.

Plan ten zaś wypływa „ze źródła miłości” czyli z miłości Boga Ojca. On to, będąc Początkiem bez początku, z którego rodzi się Syn, a przez Syna pochodzi Duch Święty, stwarzając nas dobrowolnie w swej niezmiernej i pełnej miłosierdzia łaskawości i powołując łaskawie do uczestnictwa z sobą w życiu i chwale, rozlewa hojnie swą Boską dobroć i rozlewać jej nie przestaje, tak, żeby będąc Stwórcą wszystkiego, stał się ostatecznie „wszystkim we wszystkim” (1 Kor 15, 28), osiągając równocześnie i własną chwałę i naszą szczęśliwość: Spodobało się zaś Bogu powołać ludzi do uczestnictwa w swym życiu, nie pojedynczo tylko z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz utworzyć z nich lud, w którym rozproszone Jego dzieci zgromadziłyby się w jedno (por. J 11, 52).

3. Ten powszechny Boży plan zbawienia rodzaju ludzkiego dokonuje się nie tylko jakoby niewidocznie, w umyśle ludzkim, lub poprzez przedsięwzięcia także natury religijnej, w których ludzie na różny sposób szukają Boga, czy nie znajdują Go niejako po omacku, choć jest On niedaleko od każdego z nas (por. Dz 17, 27). Te przedsięwzięcia bowiem potrzebują oświecenia i uleczenia chociaż za łaskawym wyrokiem dobrotliwego Boga można je niekiedy uważać za drogę wychowawczą (pedagogiam) ku prawdziwemu Bogu lub za przygotowanie ewangeliczne.²

Bóg zaś dla ustalenia pokoju, czy wspólnoty z sobą oraz dla zespolenia braterskiej społeczności wśród ludzi i to grzeszników postanowili wkroczyć w historię ludzką w sposób nowy i ostateczny, posyłając Syna swego w naszym cieles, aby przez Niego uwolnić ludzi spod władzy ciemności i szatana (por. Kol 1, 13; Dz 10, 38) i w Nim pojednać świat ze sobą (por. 2 Kor 5, 19). Tego więc, przez którego uczynił i wieki,³ ustanowił dziedzicem wszystkiego, aby w Nim wszystko naprawić (por. Ef 1, 10).

Chrystus bowiem został posłany na świat jako prawdziwy pośrednik między Bogiem a ludźmi. A ponieważ jest Bogiem, mieszka w Nim cała pełnia Bóstwa, na sposób ciała (Kol 2, 9); według ludzkiej zaś natury, jako nowy Adam ustanowiony jest głową odnowionej ludzkości, pełen łaski i prawdy (J 1, 14). A zatem Syn Boży przyszedł drogą prawdziwego Wcielenia, aby uczynić ludzi uczestnikami Boskiej natury; będąc bogaty, stał się dla nas ubogi, aby nas ubóstwem swoim ubogacić (2 Kor 8, 9). Syn Boży nie przyszedł żeby Mu służyć, lecz żeby służyć i życie swoje dać na okup za wielu, to jest za wszystkich (por. Mk 10, 45). Ojcowie święci stale oświadczają, że nie doznało uzdrowienia to, czego Chrystus nie przyjął⁴. Przyjął zaś całą naturę ludzką, taką jaką znajduje się w nas nędznych i biednych z wyłączeniem jednak grzechu (Hbr 4, 15; 9, 28). O Sobie samym bowiem powiedział Chrystus, którego Ojciec poświęcił i posłał na świat (por. J 10, 36):

2 Por. św. Ireneusz, Adv. Haer. III, 18, 1: „Słowo, będące u Boga, przez które wszystko się stało i które zawsze było przy rodzaju ludzkim...” (PG 7, 932); IV, 6, 7: „Syn bowiem od początku stojąc u boku swego stworzenia, objawia Ojca wszystkim, którym chce i kiedy chce i jak chce Ojciec” (ib. 990); por. IV, 20, 6 i 7) ib, 1037); Demonstratio nr 34 (Patrz Or. XII, 773; Sources Chret. 62, Paris 1958, s. 87); Klemens Aleks., Pretrpet., 112, 1 (GCS Clemens I, 79); Strom. VI, 6, 44, 1 (GCS Clemens II, 453); 13, 106, 3 i 4 (ib. 485). Co do samego problemu por. Puis XII, Przem. rad. dn. 31. XII. 1952, Konst. dogm. Lumen gentium, 16.

3 Por. Hbr 1, 2; J 1, 3 i 10; 1 Kor 8, 6; Kol 1, 15.

4 Por. św. Atanazy, Ep. ad Epictetum, 7 (PG 26, 1060); św. Cyryl Jeroz., Catech. 4, 9 (PG 33, 465); Marius Victorinus, Adv. Arium, 3, 3 (PL 8, 1101); św. Bazyli, Epist. 261, 2 (PG 32, 969); św. Grzegorz z Nazj., Epist., 101 (PG 37, 181); św. Grzegorz z Nys., Antirheticus, Adv. Apollin., 17 (PG 45 1156); św. Ambroży, Epist. 48, 5 (PL 16, 1153); św. Augustyn, In Ioan. Ev. tr. XXIII, 6 (PL 35, 1585, CChr. 36, 236); ponadto jeszcze wykazuje, że Duch Święty nie odkupił nas, ponieważ nie przyjął ciała: De Agone Christi, 22, 24 (PL 40, 302); św. Cyryl Aleks., Adv. Nestor. I, 1 (PG 76, 20); Sw. Fulgencjusz, Epist. 17, 3, 5 (PL 65, 454); Ad Trasimundum, III, 21 (PL 65, 284; de tristitia et amore).

„Duch Pański nade mną, dlatego mnie namaścił, posłał mnie, abym głosił Ewangelię ubogim, abym zwiastował więźniom wyzwolenie i ślepym przejrzenie; bym uciśnionych wypuścił na wolność: (Łk 4, 18—19); i znowu: Syn Człowieczy przyszedł szukać i zbawiać to, co zginęło” (Łk 19, 10).

To zaś co Pan raz głosił, albo co raz w Nim dokonało się dla zbawienia rodzaju ludzkiego, należy obwieszczać i rozpowszechniać aż po krańce ziemi (Dz 1, 8), rozpoczynając od Jerozolimy (por. Łk 24, 47), tak, żeby to, co raz dopełnione zostało dla zbawienia wszystkich, z biegiem czasów osiągnęło we wszystkich swój skutek.

4. Dla dokonania zaś tego, posłał Chrystus od Ojca Ducha Świętego, by przeprowadzał zbawcze Jego dzieło od wewnątrz i pobudzał Kościół do rozszerzania się. Bez wątpienia Duch Święty działał już na świecie przed uchwaleniem Chrystusa.⁵ W dniu jednak Pięćdziesiątnicy zstąpił na uczniów, aby pozostać z nimi na zawsze (por. J 14, 16); a Kościół publicznie ujawnił się wobec tłumów i zaczął się rozszerzanie Ewangelii wśród narodów przez głoszenie słowa Bożego; wreszcie zaznaczyło się obrazowo zjednoczenie ludów w powszechnej wierze w Kościele Nowego Przymierza, mówiącym wszystkimi językami, w miłości rozumiejącym i ogarniającym wszystkie języki i przewyciężającym w ten sposób rozproszenie wieży Babel.⁶ Od dnia Zesłania Ducha Świętego zaczęły się „dzieje apostołskie”, tak jak z chwilą zstąpienia Ducha Świętego na Najświętszą Maryję Pannę począł się Chrystus, a z chwilą zstąpienia na Niego w czasie modlitwy tego samego Ducha Świętego Chrystus wprowadzony został w swe dzieło.⁷ Sam zaś Pan Jezus, zanim dobrowolnie oddał swe życie za świat, tak urządził apostołskie posługiwanie i przyrzekł zesać Ducha Świętego, żeby obaj zespoleni byli w dziele zbawienia, które wszędzie i zawsze miało być skuteczne.⁸ Duch Święty przez wszystkie czasy cały Kościół „jednoczy we wspólnocie i w posłudze i uposaża go w rozmaite dary hierarchiczne oraz charyzmatyczne”,⁹ ożywiając kościelne instytucje jakby ich dusza¹⁰ i wsaczając do serc wiernych tego samego ducha misyjnego, jakim wiedziony był sam Chrystus. Niekiedy nawet w sposób widoczny

5 Jest to Duch, który przemówił przez Proroków: Symb. Constantinopol. (Denz-Schonmetzer, 150). św. Leon W., Sermo 76 (PL 54, 405—406): „Kiedy Duch Święty w dzień Zielonych Świąt napełnił uczniów Pana, nie był to początek daru lecz dodanie pełni, albowiem i patriarchów i proroków i kapłanów, jak i wszystkich świętych minionych czasów ożywiało uświęcenie tego samego Ducha... chociaż miara darów nie była ta sama”. Również Sermo 77, 1 (PL 54, 412): Leon XIII, Enc. Divinum illud (AAS 1897, 650—651). Również św. Jan Chryzostom, chociaż podkreśla nowość zesłania Ducha Świętego w dniu Zielonych Świąt: In Eph. c. 4, Hom. 10, 1 (PG 62, 75).

6 O problemie wieży Babel i zesłania Ducha Świętego często mówią Ojcowie Kościoła: Orygenes, In Genesim, c. 1 (PG 12, 112); św. Grzegorz z Naz., Oratio 41, 11 (PG 36, 449); św. Jan Chryz., Hom. 2 in Pentec., 2 (PG 50, 467); In Act. Apost. (PG 60, 44). Św. Augustyn, Enn. in Ps 54, 11 (PL 36 636; CChr 39, 664 n); Sermo 271 (PL 38, 1245); św. Cyryl Aleks., Glaphyra in Genesim II (PG 69, 79); św. Grzegorz W., Hom. in Evang., Lib. II, Hom. 30, 4 (PL 76, 1222). św. Beda, In Hexaem. lib. III (PL 91, 125); ponadto zobacz obraz w Atrium Bazyliki św. Marka w Wenecji. Kościół mówi wszystkimi językami, jednocząc w ten sposób wszystkich w katolickości wiary: Św. Augustyn, Sermones 266, 267, 268, 269 (PL 38, 1225—1237); Sermo 175, 3 (PL 38, 946); św. Jan Chryz. n. Ep. I ad Cor., Hom. 35 (PG 61, 296); św. Cyryl Aleks., Fragma. in Act. (PG 74, 758); św. Fulgencjusz, Sermo 8, 2—3 (PL 65, 743—744). O zesłaniu Ducha Świętego jako wyświęceniu Apostołów na misję, por. J. A. Cramer, Catena in Acta SS. Apostolorum, Oxford 1838, s. 24 nn.

7 Por. Łk 3, 22; 4, 1; Dz 10, 38.

8 Por. J. rozdz. 14—17; Paweł VI, Przem. na Soborze dn. 14. IX. 1964 (AAS 1964, 807).

9 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 4.

10 Św. Augustyn Sermo 267 4 (PL 38, 1231); „to czyni Duch Święty w całym Kościele, co czyni dusza we wszystkich członkach jednego ciała: Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 7 (wraz z przypiskiem 8).

uprzedza działalność apostołską,¹¹ tak jak na różny sposób, nieprzerwanie jej towarzyszy i nią kieruje.¹²

5. Pan Jezus na początku „przywołał do siebie tych, których sam chciał, a oni przyszedli do Niego. I ustanowił Dwunastu, aby Mu towarzyszyli, by mógł wysyłać ich na głoszenie nauki” (Mk 3, 13–14; por. Mt 10, 1–42). W ten sposób byli Apostołowie zasiewem nowego Izraela i równocześnie zaczątkiem nowej hierarchii. Następnie, kiedy raz na zawsze swoją śmiercią i zmartwychwstaniem dopełnił w sobie samym tajemnic naszego zbawienia i odnowienia wszystkiego, osiągnąwszy jako Pan wszelką władzę na niebie i na ziemi (por. Mt 28, 18), zanim został wzięty do nieba (por. Dz 1, 4–8), założył swój Kościół jako sakrament zbawienia. Apostołów posłał na cały świat, podobnie jak Jego posłał Ojciec (J 20, 21), polecając im: „Idźcie więc i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego; uczyć je zachować wszystko, co wam przykazałem” (Mt 28, 19 n.). „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu. Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony, a kto nie uwierzy, będzie potępiony” (Mt 16, 15 n.). Dlatego na Kościele spoczywa obowiązek rozkrzewienia wiary i zbawienia Chrystusowego, na mocy wyraźnego rozkazu, który po Apostołach odziedziczył stan biskupi, otoczony kapłanami, razem z Następcą Piotra, Najwyższym Pasterzem Kościoła; a także na mocy życia, które Chrystus przekazuje swoim członkom; „Z Niego całe Ciało — zespolone i podtrzymywane w całości, przez wszelką więc zaopatrującą w moc na miarę każdego z członków — przyczynia sobie wzrostu dla budowania siebie w miłości” (Ef 4, 16). Posłannictwo więc Kościoła skutecznia się działalnością, przez którą Kościół posłuszny rozkazowi Chrystusa, poruszony łaską i miłością Ducha Świętego, staje się w pełni obecny dla wszystkich ludzi czy narodów, aby ich doprowadzić do wiary, wolności i pokoju Chrystusowego przez przykład życia, głoszenie słowa oraz przez Sakramenty św. i inne środki łaski, tak aby stała dla nich otworem wolna i pewna droga do pełnego uczestnictwa w misterium Chrystusa.

Ponieważ to posłannictwo trwa nadal i rozwija w ciągu wieków posłannictwo samego Chrystusa, który został posłany, aby nieść ubogim dobrą Nowinę. Kościół winien kroczyć tą samą drogą, pod działaniem Ducha Świętego, jaką kroczył Chrystus, mianowicie drogą ubóstwa, posłuszeństwa, służby i ofiary z siebie aż do śmierci, z której przez zmartwychwstanie swoje powstał Chrystus zwycięzca. Tak bowiem z nadzieją kroczyli wszyscy Apostołowie, dopełniając wielu udrękami i mekami braki udręk Chrystusa dla dobra Jego Ciała, którym jest Kościół (por. Kol 1, 24). Często też krew chrześcijan była posiewem¹³.

6. Zadanie to, jakie ma wypełniać stan biskupi, któremu przewodzi Następca Piotra, przy współpracy i modlitwie całego Kościoła, jest wszędzie i w każdej sytuacji jedno i to samo, chociaż zależnie od okoliczności, jest w różny sposób wykonywane. Różnice więc, które należy uznać w tej działalności Kościoła, nie pochodzą z wewnętrznej natury samego posłannictwa, lecz z warunków, w jakich ono dochodzi do skutku.

Warunki te zależą bądź od Kościoła, bądź też od ludów, od grup społecznych lub pojedynczych ludzi, do których kieruje się posłannictwo. Kościół bowiem, chociaż sam obejmuje całość, czyli pełnię środków zbawienia, nie zawsze i nie od razu działa lub może działać w pełnym ich zakresie, lecz zna okres początków i stadia rozwojowe swej działalnoś-

¹¹ Por. Dz 10, 44–47; 11, 15; 15, 8.

¹² Dz 4, 8; 5, 32; 8, 26, 29, 39; 9, 31; 19; 11, 21, 28; 13, 2, 4, 9; 16, 6–7; 20, 22–23; 21, 11 itd.

¹³ Tertulian, *Apologeticus*, 50, 13 (PL 1, 534; CChr 1, 171).

ci, w której usiłuje skutecznie plan Boży; owszem, niekiedy po szczególnie zaczętym rozwoju musi znowu oplakiwać upadek albo przynajmniej pozostałe w stanie pewnej połowiczności i niedorozwoju. Co zaś dotyczy poszczególnych ludzi, grup i narodów, Kościół podchodzi do nich i przenika ich stopniowo, wprowadzając ich w ten sposób w katolicką pełnię. Do każdorazowych warunków lub stanu winno się stosować właściwe czynności, czyli odpowiednie środki.

Ogólnie „misjami” nazywa się specjalne przedsięwzięcia, w których wysyłani przez Kościół głosiciele Ewangelii, idąc na cały świat, wykonują zadanie opowiadania Ewangelii i zakładania Kościoła wśród narodów lub grup społecznych jeszcze nie wierzących w Chrystusa; dochodzą one do skutku przez działalność misyjną i przeważnie są wykonywane na pewnych terenach uznanych przez Stolicę Apostolską. Właściwym delem tej działalności misyjnej jest przepowiadanie Ewangelii i zakładanie Kościoła wśród ludów i grup, wśród których Kościół nie zapuścił jeszcze korzeni.¹⁴ W ten sposób z posiewu słowa Bożego mają rozwijać się rodzime Kościoły partykularne, zakładane w dostatecznej ilości na całym świecie, wyposażone we własne siły i dojrzałe; one to, przy połączeniu z wiernym ludem własnej hierarchii oraz dysponując środkami, jakby już organicznie zakorzenionymi do prowadzenia pełnego życia chrześcijańskiego, mają dorzucać własną część dla dobra całego Kościoła. Głównym środkiem do zakładania Kościoła jest głoszenie Ewangelii Jezusa Chrystusa, do której głoszenia posłał Pan swoich uczniów na cały świat, aby ludzie odrodzeni dzięki słowu Boga (por. 1 P 1, 23) włączani byli przez chrzest do Kościoła, który jako Ciało Słowa Wcielonego karmi się i żyje słowem Bożym i chlebem eucharystycznym (por. Dz 2, 42).

W tej działalności misyjnej Kościoła zachodzą różne warunki, nie kiedy z sobą pomieszane; najpierw warunki początku czyli okresu zakładania, następnie wzrostu czyli okres młodości. Po ich jednak spełnieniu działalność misyjna Kościoła bynajmniej nie ustaje, lecz poszczególnym Kościołom już założonym przypada z kolei obowiązek dalszego jej prowadzenia i głoszenia Ewangelii tym, którzy stoją jeszcze poza Kościołem.

Ponadto społeczności, wśród których Kościół jest obecny, nierzadko całkowicie się zmieniają z powodu różnych przyczyn, tak, że mogą powstać zupełnie nowe warunki. Kościół wtedy musi rozważyć, czy owa sytuacja nie wymaga działalności misyjnej od nowa. Ponadto okoliczności są niekiedy tego rodzaju, że czasowo nie można bezpośrednio i natychmiast głosić nowiny ewangelicznej; wówczas misjonarze mogą i powinni cierpliwie, roztropnie i równocześnie z wielką ufnością dawać choćby tylko świadectwo miłości i dobroci Chrystusowej, i w ten sposób torować drogę Panu i w pewien sposób Go uobecniać.

Tak tedy jasną jest rzeczą, że działalność misyjna wypływa z samej najgłębszej natury Kościoła, którego zbawczą wiarę ona propaguje, do-

14 Już św. Tomasz mówi o apostolskim zadaniu zakładania Kościoła: por. Sent. Lib. I disp. 16, q. 1, a 2 ad 4; a. 3 sol.; Summa Theol., I, q. 43, a. 7 ad 6; I—II, q. 106, a. 1 ad 1. Por. Benedykt XV, Maximum illud, 30. XI, 1919 (ASS 1919, 445 i 453); Pius XI, Rerum Ecclesiae, 28. II, 1926 (AAS 1926, 74); Pius XII, 30. IV, 1939 do Dyrektorów Papieskich Dziel Misyjnych. Tenże, 24. VI, 1944 do Dyrektorów Papieskich Dziel Misyjnych (ASS 1944, 210; znowu w AAS 1950, 727 i 1951, 508); Tenże, 29. VI, 1948 do Kleru tubylczego (AAS 1948, 374); Tenże, Evangelii Praecones, 2. VI, 1951 (AAS 1951, 507; Tenże Fidei donum, 15. I, 1957, 236). Jan XXIII, Principes Pastorum, 28. XI, 1959 (AAS 1959, 835); Paweł VI, Hom. z 18. X, 1964 (ASS 1964, 911). Zarówno Papieże jak i Ojcowie Kościoła i Teologowie scholastyczni często mówią o rozszerzeniu Kościoła (de „dilatatione” Ecclesiae); św. Tomasz z Akw., Comm. in Matt., 16, 28; Leon XIII, Enc. Sancta Dei Civitas (AAS 1880, 241); Benedykt XV, Enc. Maximum illud (AAS 1919, 442); Pius XI, Enc. Rerum Ecclesiae (AAS 1926, 65).

skonali katolicką jedność rozpowszechniając go, na którego apostołskości się opiera, którego kolegalność hierarchii okazuje, którego świętość poświadczają, rozszerza i wspiera. W ten sposób różni się działalność misyjna wśród narodów tak od działalności duszpasterskiej wśród wiernych, jak i od przedsięwzięć, zdążających do przywrócenia jedności wśród chrześcijan. Jednakże te dwie ostatnie sprawy ściśle łączą się z działalnością misyjną Kościoła;¹⁵ rozdział bowiem między chrześcijanami szkodzi świętej sprawie głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu¹⁶ i dla wielu zamyka drogę do wiary. Dlatego z konieczności dla dobra misji wszyscy ochrzczeni są powołani do łączenia się w jednej owczarni, aby wobec narodów dawać jednozgodne świadectwo Chrystusowi, swemu Panu. A jeśli jeszcze nie są w stanie dawać w pełni świadectwa jednej wierze, to przynajmniej powinni darzyć się wzajemnym szacunkiem i miłością.

7. Działalność misyjna ma swoje uzasadnienie w woli Boga, który „chce, żeby wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do uznania prawdy. Albowiem jeden jest Bóg, jeden też pośrednik między Bogiem a ludźmi Człowiek, Chrystus Jezus, który wydał siebie samego na okup za wszystkich” (1 Tym 2, 4—6), „i nie ma w żadnym innym zbawieniu” (Dz 4, 12). Do Niego więc, poznanego przez nauczanie Kościoła, wszyscy powinni się nawrócić i przez chrzest złączyć się z Nim oraz z Kościołem, który jest Jego Ciałem. Sam Chrystus bowiem, „podkreślając wyraźnie konieczność wiary i chrztu (por. Mk 16, 16; J 3, 5), potwierdził równocześnie konieczność Kościoła, do którego ludzie wchodzić przez Chrzest jak przez bramę. Nie mogliby tedy być zbawieni ci ludzie, którzy wiedząc, że Kościół założony został przez Boga za pośrednictwem Chrystusa jako konieczny nie chcieliby jednak bądź to przystąpić do niego, bądź też w nim wytrwać”¹⁷. Chociaż więc Bóg jest w stanie doprowadzić sobie tylko znanymi drogami do wiary, bez której nie podobna podobać się Bogu (Hbr 11, 6) ludzi, bez własnej winy nie znających Ewangelii — to jednak na Kościele ciąży konieczność (por. 1 Kor 9, 16), i równocześnie święte prawo głoszenia Ewangelii; i dlatego działalność misyjna tak dziś jak i zawsze zachowuje w pełni swą moc i konieczność.

Poprzez nią Ciało Mistyczne Chrystusa nieustannie gromadzi i kieruje siły do własnego wzrostu (por. Ef 4, 11—16). Do prowadzenia jej pobudza członków Kościoła miłość przez którą kochają Boga i równocześnie pragną podzielić się z wszystkimi ludźmi dobrami duchowymi tak teraźniejszego jak i przyszłego życia.

A wreszcie przez tę działalność misyjną Bóg doznaje pełnej chwały, kiedy ludzie świadomie i dobrowolnie przyjmują Jego zbawcze dzieło dokonane w Chrystusie. W ten sposób dopełnia się przez nią plan Boży, któremu Chrystus w posłuszeństwie i miłości służy na chwałę Ojcu, który Go posłał,¹⁸ aby cały rodzaj ludzki utworzył jeden Lud Boży, zrósł się w jedno Ciało Chrystusa i scalił się w budowie jednej świątyni Ducha Świętego; a wszystko to, oczywiście, ponieważ przynosi z sobą braterską zgodę, odpowiada najgłębszym pragnieniom wszystkich ludzi. I tak ostatecznie dopełnia się prawdziwie plan Stwórcy, czyniącego czło-

15 W taki mućcieu dzailalności misyjnej jak widać, mieszczą się również treściwo te tereny Ameryki Pld. (Łacińskiej), w których nie ma ani własnej hierarchii ani rozwiniętego życia chrześcijańskiego, ani w dostatecznej mierze głoszenia Ewangelii. Czy teraz te tereny Stolica Apostolska faktycznie uważa za misyjne, nie zależy od Soboru. Dlatego w kwestii stosunku pojęcia dzailalności misyjnej do pewnych terenów umyślnie jest mowa, że ta dzailalność „przeważnie” (pleremque) ma miejsce na pewnych terenach uznanych przez Stolicę Apostolską.

16 Dekr. Unitatis reintegratio, 1

17 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 14.

18 Por. J. 7, 18; 8, 50; 17, 1.

wieka na obraz i podobieństwo swoje, kiedy wszyscy uczestnicy natury ludzkiej odrodzeni w Chrystusie przez Ducha Świętego będą mogli oglądaniu chwały Bożej jednoznacznie mówić: „Ojcie nasz”.¹⁹

8. Działalność misyjna związana jest również bardzo ściśle z samą naturą ludzką i jej dążeniami. Ukazując bowiem Chrystusa, Kościół tym samym objawia ludziom autentyczną prawdę o ich sytuacji życiowej oraz ich pełnym powołaniu; Chrystus jest bowiem źródłem oraz wzorem tej odnowionej ludzkości, przenikniętej braterską miłością, szczerością i duchem pokoju, do której wszyscy dążą. Chrystus i Kościół, który daje o Nim świadectwo przez głoszenie Ewangelii, stoją ponad wszelkimi osobliwościami rasy, czy narodowości i dlatego nie mogą przez nikogo i nigdzie być uważani za obcych.²⁰ Chrystus sam jest prawdą i drogą, która uprzystępnia wszystkim głoszenie Ewangelii, przypominając wszystkim słowa Chrystusa: „Pokutujcie i wiercie w Ewangelię” (Mk 1, 25). A ponieważ ten kto nie wierzy, już jest osądzony (por. J 3, 18), słowa Chrystusa są równocześnie słowami sądu i łaski, śmierci i życia. Do nowego bowiem życia możemy dojść tylko wtedy, kiedy zadamy śmierć sprawom starym; na pierwszym miejscu odnosi się to do osób, ale również i do różnych dóbr tego świata, które równocześnie noszą na sobie piętno grzechu człowieka i błogosławieństwo Boże: „Wszyscy zgrzeszyli bowiem i pozbawieni są chwały Bożej” (Rz 3, 23). Nikt nie doznaje wyzwolenia z grzechu ani nie wznosi się ponad siebie sam przez siebie i własnymi siłami; nikt też w ogóle nie uwalnia się od swej słabości, osamotnienia czy niewoli;²¹ wszyscy potrzebują Chrystusa jako przykładu, nauczyciela, wyzwoliciela, Zbawiciela, ożywciciela. Zaiste Ewangelia była w historii ludzkości, także świeckiej, zaczynem wolności i postępu i ustawicznie okazuje się zaczynem braterstwa, jedności i pokoju. Nie bez przyczyny więc wierni czczą Chrystusa jako „oczekiwanie narodów i ich Zbawiciela”.²²

9. Działalność misyjna przypada zatem na czas między pierwszym a drugim przyjściem Pana, kiedy Kościół zgromadza się z czterech stron świata jakby w czasie zniw Królestwa Bożego.²³ Zanim bowiem Pan przyjdzie Ewangelia powinna być głoszona wszystkim narodom (por. Mk 13, 10).

¹⁹ W sprawie powyższej syntezy por. naukę św. Ireneusza o Rekapitulacji. Por. także: Hipolit. De Antichristo 3: „Chcę wszystkich i pragnę wszystkich zbawić, chce wszystkich uczynić dziećmi Bożymi i woła wszystkich Świętych do jednego doskonałego człowieka...” (PG 10, 732; GCS Hipolit I, 2. s. 6); Benedictiones Iacob, 7 (TU, 38, 1 s. 18, w. 4 nn); Orygenes, In Ioan. I, 16: „Wówczas poznanie Boga będzie jednym aktem u tych, którzy doszli do Boga za przewodnictwem Słowa, będącego u Boga; aby w ten sposób wszystkie dzieci Boże były wyposażone tak dokładnie w poznanie Ojca, jak obecnie sam Syn poznał Ojca” (PG 14, 49, GCS Orig. IV, 20.); św. Augustyn, De sermone Domini in monte, I, 41: „Kochajmy to, co może z nami iść do owego Królestwa, gdzie nikt nie mówi: Ojcie mój, lecz wszyscy do jednego Boga: Ojcie nasz” (PL 34, 1250); św. Cyryll Aleks., In Ioan. I: „Wszyscy bowiem jesteśmy w Chrystusie i wspólna osoba udziłości znajduje w Nim nowe życie. Dlatego też nosi nazwę „Ostatniego Adama”... Zamieszkał bowiem wśród nas, będąc z natury Synem i Bogiem: dlatego w Jego Duchu wołamy: Abba Ojcie! Mieszka zaś Słowo we wszystkich w jednej świątyni, miaonwicie w tej, którą wziął dla nas i z nas, aby wszystko obejmując w sobie, wszystkich w jednym ciebie, jak mówi Paweł, pojednał z Ojcem” (PG 73, 161–164).

²⁰ Benedykt XV. Maximum illud (ASS 1919, 445): „Tak więc, skoro Kościół Boży jest powszechny i żadnemu z narodów czy ludów nie jest obcy...” Por. Jan XXIII, Enc. Mater et Magistra: „Kościół z mocy prawa Bożego obejmuje wszystkie narody... Przenikając mocą swego działania cały niejako organizm narodu, Kościół ani nie jest, ani nie uważa się za jakąś instytucję narzuconą temu narodowi z zewnątrz... Dlatego etż podtrzymują doskonale to wszystko, co uważają za dobre i godziwe” (odrodzeni w Chrystusie). AAS 1961, 444.

²¹ Por. Ireneusz, Adv. Haer., III, 15 nr 3 (PG 7, 919); „Byli głosicielami prawdy i apostołami wolności”.

²² O — Antyfona na dzień 23. XII.

²³ Por. Mt 24, 31; Didache 10, 5 (Funk, I. s. 32)

Działalność misyjna nie jest niczym innym i niczym więcej, jak tylko okazaniem planu Bożego czyli Epifanią i jego urzeczywistnieniem w świecie i w jego historii, w której Bóg jawnie realizuje przez misję historię zbawienia. Działalność misyjna uobecnia Chrystusa, sprawcę zbawienia przez słowo Ewangelii i sprawowanie Sakramentów, których szczytem i ośrodkiem jest najświętsza Eucharystia. Cokolwiek zaś z prawdy i łaski znajdowało się już u narodów, dzięki tajemnej jakby obecności Boga, to uwalnia ona od zaraźliwych powiązań ze złym i przekazuje napowrót ich Sprawcy, Chrystusowi, który burzy władztwo szatana i kładzie tamę wielorakim złościom zbrodni. Dlatego cokolwiek dobrego znajduje się zasiane w sercach i umysłach ludzkich lub we własnych obrządkach i kulturach narodów, wszystko to nie tylko nie ginie, lecz doznaje uleczenia, wyniesienia na wyższy poziom i pełnego udoskonalenia na chwałę Bożą, na zawstydzenie szatana i dla szczęścia człowieka.²⁴ W ten sposób działalność misyjna dąży do pełni eschatologicznej;²⁵ przez nią bowiem, aż do czasu i godziny, które Ojciec ustalił swoją władzą (por. Dz 1, 7), rozszerza się Lud Boży, do którego proroczo powiedziano: „Rozszerz przestrzeń twego namiotu, rozciągnij płótna twego (mieszkania), nie krepuj się!” (Iz 54, 26);²⁶ wzrasta Ciało Mistyczne aż do miary pełnego wzrostu dojrzałości Chrystusowej (por. Ef 4, 13), i świątynia duchowa, w której oddawana jest cześć Bogu w duchu i prawdzie (por. J 4, 23); rośnie i buduje się na fundamencie Apostołów i Proroków, gdzie kamieniem węgielnym jest sam Chrystus (por. Ef 2, 20.)

Rozdział II DZIEŁO MISYJNE

10. Kościół posłany przez Chrystusa, aby ukazywać miłość Bożą i zaszczeplać ją wszystkim ludziom i narodom, jest świadom tego, że ma jeszcze do wykonania wielkie dzieło misyjne. Albowiem dwa miliardy ludzi — a liczba ich z dnia na dzień rośnie — którzy tworzą wielkie i określone społeczności, zespolone trwałymi więzami życia kulturalnego, starymi, religijnymi tradycjami, silnymi węzłami społecznymi, nie słyszało wcale, albo prawie wcale radosnej Nowiny ewangelicznej. Jedni z nich wyznają którąś z wielkich religii, dla innych zaś natomiast Bóg pozostaje obcy, jeszcze inni wyraźnie przeczą Jego istnieniu, a nawet niekiedy zwalczają Go. Kościół, aby móc ofiarować wszystkim tajemnicę zbawienia i życie przyniesione przez Boga, powinien wrosnąć w te wszystkie społeczności, jak i Chrystus włączył się przez swoje wcielenie w pewne społeczne i kultuarne warunki ludzi, wśród których przebywał.

Art. 1. Świadełstwo chrześcijańskie.

11. Kościół powinien w tych społecznościach ludzkich być obecny przez swoich synów, którzy żyją wśród nich, albo których do nich się posyła. Wszyscy bowiem wyznawcy Chrystusa, gdziekolwiek się znajdują, są zobowiązani tak ukazywać świadectwem słowa i przykładem życia nowego człowieka, przyobleczonego przez Chrystusa i działanie Ducha Świętego, który umocnił ich w sakramencie bierzmowania, aby inni

²⁴ Konst. dogm. *Lumen gentium*, 17. Św. Augustyn, *De Civitate Dei*, 19, 17 (PL 41, 646). Instr. S.C.P.P. (Collectanea I, nr 135, s. 42).

²⁵ Wg Orygenesza Ewangelia winna być głoszona przed zakończeniem tego świata, Hom. in Luc., XXI (GCS, Orig. IX, 136, 21 nn.); In Matth. comm. ser., 39 (XIV, 25 nn.); Hom. in Jerem. III, 2 (VIII 308, 20 n.). Św. Tomasz, *Summa Theol.* I-II, q 106, a. 4, ad 4.

²⁶ Hilary z Poitiers, In Ps 14 (PL 9, 311); Euzebiusz z Cez., In Isaiam 54, 2—3 (PG 24, 462—463). Cyryl Aleks., In Isaiam V. cap. 54, 1—3 (PG 70, 1193).

widząc ich dobre czyny, chwalili Ojca (por. Mt 5, 16) i pełniej pojęli prawdziwy sens życia ludzkiego i powszechną więź wspólnoty ludzkiej.

Aby mogli dawać skutecznie to świadectwo o Chrystusie powinni tym udziałem okazywać miłość i szacunek; muszą uważać się za członków społeczności ludzi, wśród których żyją i brać udział w życiu kulturalnym i społecznym przez różne życiowe kontakty i zajęcia. Powinni też żyć się z ich narodowymi religijnymi tradycjami; niech z radością i ze czcią wyszukują ukryte w nich ziarna Słowa; równocześnie zaś, niech zwracają uwagę na głębokie przemiany dokonujące się wśród narodów i starają się, aby ludzie naszej epoki zafascynowani zbytnio nauką i techniką dzisiejszego świata, nie zaniedbywali spraw Bożych lecz raczej aby bardziej zateśnili za prawdą i miłością objawioną przez Boga. Jak Chrystus przenikał serca ludzi i przez prawdziwie ludzkie rozmowy doprowadzał ich do światła Bożego, tak niech i Jego uczniowie, przejęci głęboko duchem Chrystusowym, poznają ludzi, wśród których żyją, i niech przestają z nimi, aby oni poprzez szczery i cierpliwy dialog dowiadawali się, jakimi bogactwami szczodroblivy Bóg obdarzył narody; równocześnie zaś niech usiłują owe bogactwa rozjaśnić światłem Ewangelii, wyzwać i oddawać pod władzę Boga Zbawiciela.

12. Obecność chrześcijan w społecznościach ludzkich powinna być ożywiona miłością, jaką umiłował nas Bóg, który pragnie abyśmy i my tą samą miłością wzajemnie się miłowali (por. 1 J 4, 11). Przecież miłość chrześcijańska obejmuje wszystkich, bez względu na rasę, pochodzenie społeczne, czy religię; i nie oczekuje żadnej korzyści czy wdzięczności. Jak bowiem Bóg umiłował nas miłością bezinteresowną, tak i wier ni powinni z miłością troszczyć się o człowieka, okazując mu taką samą miłość, z jaką Bóg szukał człowieka. Jak więc Chrystus obchodził wszystkie miasta i wioski uzdrawiając wszelkie choroby i niemoce na znak, że nadeszło Królestwo Boże (por. Mt 9, 35 nn.; Dz 10, 38), tak i Kościół przez dzieci swoje łączy się z ludźmi każdego stanu, szczególnie zaś z biednymi i uciśnionymi i chętnie poświęca się dla nich (por. 2 Kor 12, 15). Uczestniczy bowiem w ich radościach i cierpieniach; zna ich pragnienia i tajemnice, współczuje im w śmiertelnych niepokojach. Tym, którzy szukają pokoju, pragnie wyjść naprzeciw z braterskim dialogiem, przynosząc im pokój i światło wypływające z Ewangelii.

Chrześcijanie powinni dołożyć starań, aby współpracować z innymi w należyтым układaniu stosunków ekonomicznych i społecznych. Ze szczególną troską niech poświęcają się wychowaniu dzieci i młodzieży przez szkody różnego stopnia, które należy uważać nie tylko za doskonały środek do kształcenia i rozwijania młodzieży chrześcijańskiej, lecz zarazem jako usługę o najwyższym znaczeniu dla ludzi, a przede wszystkim dla narodów rozwijających się, aby podnieść godność ludzką i przygotować warunki życia bardziej ludzkie. Nadto niech biorą udział w wysiłkach tych narodów, które, zwalczając głód, analfabetyzm i choroby, dążą do stworzenia lepszych warunków życia i do umacniania pokoju w świecie. W tej działalności niech wierni starają się wspomagać roztropnie przedsięwzięcia, których podejmują się prywatne i publiczne instytucje, rządy, organizacje międzynarodowe, różne wspólnoty chrześcijańskie, jak i religie niechrześcijańskie.

Kościół w żadnym wypadku nie chce mieszać się w rządy ziemskiego państwa. Nie żąda dla siebie żadnego innego autorytetu, jak tylko, aby z pomocą Boga mógł służyć ludziom miłością i wiernym posługiwaniem (por. Mt 20, 26; 23, 11).¹

1 Por. Przem. Pawła VI dn. 21. XI. 1964 na Soborze (AAS 1964, 1013).

Uczniowie Chrystusa złączeni ściśle z ludźmi w swym życiu i działalności, mają nadzieję, że będą mogli dawać im prawdziwe świadectwo o Chrystusie i pracować dla ich zbawienia również tam, gdzie nie mogą w pełni głosić Chrystusa. Nie szukają bowiem jedynie materialnego postępu i dobrobytu ludzi, lecz przyczyniają się do wzrostu ich godności i braterskiego współżycia, ucząc prawd religijnych i moralnych, które Chrystus opromienił swym światłem i w ten sposób stopniowo torują coraz bardziej drogę do Boga. Tak przez miłość Boga i bliźniego pomagają się ludziom w osiągnięciu zbawienia; zaczyna jaśnieć tajemnica Chrystusa, w którym ukazał się nowy człowiek, stworzony na obraz Boży (por. Ef 4, 24), i w którym objawiła się miłość Boża.

Art. 2. Głoszenie Ewangelii i zgromadzenie Ludu Bożego.

13. Gdziekolwiek Bóg stwarza okazję mówienia o tajemnicy Chrystusowej (por. Kol 4, 3), tam trzeba mówić (por. 1 Kor 9, 15; Rz 10, 14) otwarcie i stale (por. Dz 4, 13, 29, 9, 27, 28; 13, 46; 14, 3; 19, 8; 26, 26; 28, 31; 1 Tes 2, 2; 2 Kor 3, 12; 7, 4; Fil 1, 20, Ef 3, 12; 6, 19, 20) wszystkim ludziom (por. Mk 16, 15) o żywym Bogu i Jezusie Chrystusie, którego posłał dla zbawienia wszystkich (por. 1, Tes 1, 9—10; 1 Kor 1, 18—21; Gal 1, 31; Dz 14, 15—17; 17, 22—32), aby niechrześcijanie za przyczyną Ducha Świętego (por. Dz 16, 14) uwierzyli i nawrócili się szczerze do Pana i szczerze do Niego przyłączyli, gdyż On będąc „drogą, prawdą i życiem” (J 14, 6) wszystkie ich duchowe oczekiwania zaspakaja, a nawet nieskończenie przewyższa.

To nawrócenie trzeba oczywiście pojąć jako początkowe, ale wystarczające, by człowiek zrozumiał, że uwolniony od grzechu, zostaje wprowadzony w tajemnicę miłości Boga, który wzywa go do osobistego przedstawiania z sobą w Chrystusie. Nowonawrócony bowiem wchodzi za łaską Bożą na drogę duchową, na której, mając udział przez wiarę w tajemnicy śmierci i zmartwychwstania, przechodzi ze starego do nowego człowieka doskonałego w Chrystusie (por. Kol 3, 5—10; Ef 4, 20—24). To przejście przynoszące z sobą postępującą zmianę myśli i obyczajów, powinno uwidocznić się w swych społecznych skutkach, a wczasie katechumenatu powinno się rozwijać. Ponieważ Pan, któremu się wierzy, jest znakiem sprzeciwów (por. Łk 2, 34; Mt 10, 34—39), przeto nawrócony człowiek doznaje nieraz rozdarcia i osamotnienia, ale również radości, której Bóg udziela bez miary (por. 1 Tes 1, 6).

Kościół surowo zabrania zmuszać kogoś do przyjęcia wiary, lub doprowadzić do niej czy przynęcać niestosowanymi środkami, jak też z drugiej strony stanowczo broni prawa, aby nikogo nie odstraszano od wiary niegodziwymi środkami.²

Według starodawnego zwyczaju Kościoła należy badać motywy nawrócenia a w razie potrzeby oczyszczać je.

14. Ci, którzy przyjęli od Boga za pośrednictwem Kościoła wiarę w Chrystusa,³ winni być dopuszczani przez liturgiczne ceremonie do katechumenatu. Katechumenat nie polega na samym wyjaśnianiu dogmatów i przykazań, lecz na kształtowaniu całego życia chrześcijańskiego i wystarczająco długich ćwiczeniach, przez które uczniowie łączą się z Chrystusem, swym Nauczycielem. Należy więc katechumenów odpowiednio wprowadzać w tajemnicę zbawienia i praktykę obyczajów ewangelicznych oraz w obrzędy święte;⁴ powinno się ich wtajemniczać w życie wiary, liturgii i miłości Ludu Bożego.

² Por. Deklaracja o wolności religijnej, 2, 4, 10; Konst. o Kościele w świecie współczesnym.

³ Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 17.

⁴ Por. Konst. o świętej Liturgii, 64—65.

Następnie przez sakramenty wtajemniczenia chrześcijańskiego, wybawieni z mocy ciemności (por. Kol. 1, 13)⁵ współumarli, współpogrzebani i współzmartwychwstali z Chrystusem (por. Rz 6, 4—11: Kol. 2, 12—13; 1 P 3, 21—22; Mk 16, 16); otrzymują Ducha (por. 1 Tes 3, 5—7; Dz 8, 14—12) przybrania za synów i obchodzą z całym Ludem Bożym pamiątkę śmierci i zmartwychwstania Pana.

Jest rzeczą pożądaną, aby liturgię Wielkiego Postu i Wielkanocy tak odnowiono, żeby katechumenów przygotowała na obchodzenie tajemnicy wielkanocnej, kiedy to przy uroczystym jej święceniu odradzają się (przez chrzest) w Chrystusie.

O to chrześcijańskie wtajemniczenie w katechumenacie powinni się troszczyć nie tylko katecheci i kapłani, ale cała społeczność wiernych, szczególnie zaś rodzice chrzestni, tak aby katechumeni od samego początku uważali się za należących do Ludu Bożego. A ponieważ życie Kościoła jest apostołskie, katechumeni winni również nauczyć się współpracować czynnie w ewangelizacji oraz budowaniu Kościoła przez świadectwo życia i wyznawanie wiary.

W końcu, stanowisko prawne katechumenów należy określić jasno w nowym Kodeksie. Są oni bowiem złączeni już z Kościołem,⁶ już są domownikami Chrystusa,⁷ i nierzadko prowadzą już życie nacechowane wiarą, nadzieją i miłością.

Art. 3. Tworzenie społeczności chrześcijańskiej.

15. Duch Święty, który poprzez nasienie Słowa i głoszenie Ewangelii wzywa wszystkich ludzi do Chrystusa i budzi w sercach wiarę, kiedy wierzących w Chrystusa rodzi we chrzcie do nowego życia, wówczas gromadzi ich w jeden Lud Boży, który jest „rodzajem wybranym, królewskim kapłaństwem, narodem świętym, ludem nabytym” (1 P 2, 9)⁸.

Misjonarze więc, współpracownicy Boga (por. 1 Kor. 3, 9), niech tworzą takie społeczności wiernych, aby, wiodąc życie godne powołania, do którego zostały wezwane (por. Ef 4, 1), wykonywały zadania zlecone im przez Boga, a mianowicie zadanie kapłańskie, nauczycielskie i pasterskie. W ten sposób wspólnota chrześcijańska staje się znakiem obecności Bożej w świecie. Sama bowiem przez ofiarę eucharystyczną zdąża z Chrystusem do Ojca,⁹ karmiona troskliwie słowem Bożym¹⁰ daje świadectwo Chrystusowi¹¹ i wreszcie, chodzi w miłości oraz pała duchem apostołskim¹²

Wspólnotę chrześcijańską od samego początku tak należy ukształtować, aby, o ile to możliwe, sama mogła zaradzić swoim potrzebom.

Ta społeczność wiernych, obdarzona bogactwami kultury własnego narodu, powinna głęboko zapuścić korzenie w lud: niech powstana rodziny przepełnione duchem Ewangelii,¹³ a odpowiednie szkoły niech je wspomagają; należy tworzyć Stowarzyszenia i Związki, poprzez które apostołstwo świeckich mogłoby całą społeczność przepoić duchem Ewangelii. Wreszcie, niech zakwitnie miłość wśród katolików różnych obywatelstw.¹⁴

5 Na temat uwolnienia z niewoli szatana i ciemności, w Ewangelii por. Mt. 12, 28. J 8, 44; 12, 31 (por. 1 J 3, 8; Ef 2, 1—2). W liturgii chrztu por. Rit. Rom.

6 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 14.

7 Por. św. Augustyn. *Tract. in Ioann.* 11, 4 (PL35,1476).

8 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 9.

9 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 10, 11, 34.

10 Por. Konst. dogm. *O Bożym Objawieniu*, 21.

11 Por. Konst. Dogm. *Lumen gentium*, 12, 35.

12 Por. tamże, 23, 36.

13 Por. tamże, 11, 35, 41.

14 Por. Dekret o Wschodnich Kościołach, 30.

Wśród nowonawróconych należy również pielęgnować ducha ekumenizmu. Powinni oni braci wierzących w Chrystusa uznać szczerze ze uczniów Chrystusa, którzy odrodzili się przez chrzest i uczestniczą w przelicznych dobrach Ludu Bożego. Na ile pozwalają warunki religijne, działalność ekumeniczną należy, tak rozwijać, aby katolicy po bratersku współpracowali z braćmi odłączonymi według norm Dekretu o Ekumenizmie, przez wspólne w danym razie wyznawanie wobec narodów wiary w Boga i w Jezusa Chrystusa oraz przez współpracę zarówno na polu społecznym i technicznym, jak też kulturalnym i religijnym; z wykluczeniem jednak wszelkiego pozorów inderentyzmu i po mieszania pojęć, jak też niezdrowej rywalizacji. Niech współpracują przede wszystkim dla Chrystusa, swojego, wspólnego Pana; Jego Imię niech jednocy! Tę współpracę należy zaprowadzać nie tylko między prywatnymi osobami, lecz również, wedle uznania ordynariusza miejscowego, między kościołami lub wspólnotami kościelnymi i ich dziełami.

Chrześcijanie zgromadzeni w Kościele ze wszystkich narodów „nie różnią się od innych ludzi ani formą rządów, ani mową, ani instytucjami politycznymi”¹⁵. Dlatego niech żyją dla Boga i Chrystusa w uczciwej atmosferze życia swego narodu; jako dobrzy obywatele niech pielęgnują prawdziwą i skuteczną miłość ojczyzny: niech jednak unikają wszelkiej pogardy dla innej rasy oraz przesadnego nacjonalizmu, a niech popierają miłość względem wszystkich ludzi.

Dla urzeczywistnienia tego bardzo wielkie mają znaczenie i na osobliwą opiekę zasługują świeccy, mianowicie ci chrześcijanie, którzy, włączeni w Chrystusa przez chrzest, żyją w świecie. Właściwym ich zadaniem jest, aby napelnieni Duchem Świętym ożywiali, jako zaczyn, sprawy doczesne od wewnątrz i kierowali nimi tak, by zawsze działały się po myśli Chrystusa.¹⁵

Nie wystarczy jednak, żeby lud chrześcijański był obecny i zorganizowany wśród jakiegokolwiek narodu i nie wystarczy żeby spełniał apostołstwo dobrego przykładu. Jest on na to ustanowiony i na to obecny, aby współobywatelom niechrześcijanom głosić Chrystusa słowem i czynem i pomagać im do pełnego przyjęcia Chrystusa.

Jednakże do założenia Kościoła i do rozwoju wspólnoty chrześcijańskiej konieczne są różne urzędy; które, powoływane przez Boga spośród wiernych, winny doznawać od wszystkich troskliwego poparcia i czci. Do nich należy urząd kapłanów, diakonów i katechetów oraz Akcja Katolicka. A również zakonnicy i zakonnice pełnią niezbędne posłannictwo zakorzeniania i umacniania w duszach Królestwa Bożego oraz rozszerzania go poprzez modlitwy czy dzieła apostołskie.

16. Kościół z wielką radością dzięki czyni za nieoceniony dar powołania kapłańskiego, którym Bóg obdarzył tylu młodzieńców wśród ludów niedawno nawróconych do Chrystusa. Silniejsze bowiem korzenie zapuszcza Kościół w każdej społeczności kiedy różne wspólnoty wiernych posiadają rekrutujących się spośród ich członków, szafarzy zbawienia, jako biskupów, kapłanów i diakonów i diakonice posługujących swym własnym braciom. W ten sposób młode kościoły uzyskują powoli organizację diecezjalną z własnym klerem.

Tego, co obecny Sobór postanowił odnośnie powołania i formacji przyszłych kapłanów, należy wiernie przestrzegać w świeżo zakładanych i młodych kościołach. Za najważniejsze należy uważać to, co powiedziano o łączeniu formacji duchowej z naukową i pastoralną, o prowadzeniu

15 Epist. ad Diognetum, 5 (PG 2, 1173); por. Konst. dogm. Lumen gentium, 38.

16 Por. Konst. dogm. Lumen gentium, 32; Dekret o apostołstwie świeckich.

życia według zasad Ewangelii, bez oglądania się na własną korzyść, czy korzyść rodziny, o pielęgnowaniu głębokiego poczucia tajemnicy Kościoła. W ten sposób kandydaci do kapłaństwa uczą się całkowitego poświęcenia się na służbie Ciała Chrystusowego i ewangelicznego dzieła trwania w łączności z własnym biskupem jako wierni współpracownicy udzielający również pomocy swoim współpracownikom.¹⁷

Dla osiągnięcia tego ogólnego celu należy całą formację alumnów ujmować w świetle tajemnicy zbawienia, tak, jak ona uwidacznia się w Piśmie św. Niech ową tajemnicę Chrystusa i zbawienia ludzkiego odnajdują jako obecną w liturgii i przeżywają.¹⁸

Ogólne te wymagania kapłańskiej formacji, również duszpasterskiej i praktycznej należy uzgodnić, w myśl przepisów Soboru,¹⁹ z dążeniem wychodzenia naprzeciw swoistemu sposobowi myślenia i postępowania własnego narodu. Umysł alumnów zatem należy otworzyć i uwrażliwić na to, aby dobrze poznali i umieli ocenić kulturę swego narodu. Przy studiowaniu filozofii i teologii niech dokładnie poznają styczną między tradycjami i religią ojczystą, a religią chrześcijańską.²⁰ Formacja kapłańska powinna również uwzględniać duszpasterskie potrzeby kraju. Alumnów powinni poznać historię, cel i metodę działalności misyjnej Kościoła oraz specjalne warunki społeczne, ekonomiczne i kulturalne własnego narodu. Trzeba ich wychowywać w duchu ekumenizmu i należyście przygotować do braterskiego dialogu z niechrześcijanami.²¹ To wszystko wymaga, aby studia przygotowujące do kapłaństwa odbywali, o ile to możliwe, wśród swego narodu i rodzimych zwyczajów.²² Wreszcie trzeba zatroszczyć się o wyszkolenie w zakresie porządnej administracji kościelnej, a nawet ekonomicznej.

Ponadto należy wybierać odpowiednich kapłanów, którzy po pewnej praktyce duszpasterskiej, powinni zdobyć wyższe wykształcenie w Uniwersytetach, również zagranicznych, zwłaszcza w Rzymie i w innych Instytutach naukowych, tak, aby wzbogaceni w odpowiednią wiedzę i doświadczenie mogli w młodych kościołach wspomagać miejscowe duchowieństwo przy wypełnianiu trudniejszych zadań kościelnych.

Tam gdzie Konferencje Biskupów uznają to za słuszne, należy wznowić diakonat jako trwały stan życia według norm Konstytucji „O Kościele”.²³ Wypada bowiem, żeby mężów, którzy spełniają prawdziwie służbę diakona, już to głosząc jako katechiści słowo Boże, już kierując w imieniu proboszcza czy biskupa odległymi wspólnotami chrześcijańskimi, już praktykując miłość w dziełach społecznych czy charytatywnych, byli umacniani przez obrzęd włożenia rąk przekazany tradycją apostołską i łączeni ściślej z ołtarzem, aby przez sakramentalną łaskę diakonatu mogli skutecznie wykonywać swoją służbę.

17. Również godny pochwały jest ów zastęp tak bardzo zasłużony w dziele misyjnym, mianowicie zastęp katechistów mężczyzn jak i niewiast, którzy pełni apostołskiego ducha, są przez wielką pracę szczególną i nieodzowną pomocą przy rozszerzaniu wiary i Kościoła.

W naszych czasach, kiedy odczuwa się brak kapłanów do głoszenia Ewangelii tak liczny wiernym i do wykonywania posługi duszpasterskiej, urząd katechistów posiada szczególne znaczenie. Dlatego ich wykształcenie powinno się tak zorganizować i dostosować do postępu kul-

17 Por. Dekret o formacji kapłańskiej, 4, 8, 9.

18 Por. Konst. o świętej Liturgii, 17.

19 Por. Dekret o formacji kapłańskiej, 1.

20 Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 843–844).

21 Por. Dekret o ekumenizmie, 4.

22 Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 842).

23 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 29.

tury, aby mogli jako dzielni współpracownicy kapłanów jak najlepiej wykonywać swoje zadania, obciążone coraz to nowymi poważniejszymi obowiązkami.

Należy więc powiększyć liczbę szkół diecezjalnych i krajowych, w których przyszli katechiści kształciliby się tak w nauce katolickiej, szczególnie nauce Pisma św. i liturgii, jak również w metodyce katechetycznej i praktyce duszpasterskiej, a siebie samych urabialiby według zasad chrześcijańskich, starając się o stałe pielęgnowanie pobożności i świętości życia.²⁴ Ponadto należy urządzać zebrania lub kursy, na których katechiści mają w określonych czasach odświeżać sobie nauki i umiejętności pożyteczne w ich pracy, a swoje życie duchowe ożywiać i umacniać. Poza tym, należy poświęcającym się całkowicie tej pracy, zapewnić przez sprawiedliwe wynagrodzenie odpowiednie warunki życia i społecznie ich ubezpieczyć.²⁵

Zamierzone jest, aby formacji oraz utrzymaniu katechistów zaradzano odpowiednio ze specjalnych funduszy Kongregacji Rozkrzewiania Wiary. Jeżeli okaże się rzeczą konieczną i stosowną, należy założyć Dzieło dla Katechistów.

Kościoły ponadto z wdzięcznością przyjmą szlachetną pracę katechistów pomocniczych, którzy są im potrzebni. Oni przewodniczą w modlitwach i uczą wiary chrześcijańskiej w swych wspólnotach. Trzeba należycie zatroszczyć się, o ich umysłową i duchową formację oprócz tego należy sobie życzyć, aby gdzie się to okaże dogodnie, dano katechistom odpowiednio przygotowanym kanoniczną misję do odprawiania publicznych czynności liturgicznych, by przez większy autorytet przysłużyli się wierzącemu ludu.

18. Od okresu zakładania kościoła należy gorliwie popierać życie zakonne, które pracy misyjnej daje nie tylko cenne i ze wszelkich miar potrzebne pomoce lecz przez głębsze oddanie się Bogu dokonane w Kościele ukazuje też jasno i wyraża wewnętrzną naturę powołania chrześcijańskiego.²⁶

Instytuty zakonne, pracujące nad założeniem Kościoła, przepojone na wskroś mistycznymi bogactwami, którymi odznacza się zakonna tradycja Kościoła, niech usiłują wyrazić je i przekazać odpowiednio do usposobienia i charakteru poszczególnego narodu. Niech uważnie zastanawiają się, w jaki sposób ascetyczne i kontemplacyjne tradycje, których nasiona Bóg niekiedy złożył w starożytnych kulturach jeszcze przed głoszeniem Ewangelii, można by przejąć do zakonnego życia chrześcijan.

W młodych kościołach należy pielęgnować różne formy życia zakonnego, aby ukazać różne rodzaje misji Chrystusowej i życia Kościoła i aby zakony oddawały się różnym dziełom duszpasterskim, a swoich członków dobrze do tej pracy przygotowywały. Konferencje Biskupów niech jednak zważają na to aby zgromadzeń, mających ten sam cel apostołski, nie mnożyć ze szkodą dla życia zakonnego i pracy apostołskiej. Na specjalną wzmiankę zasługują różne przedsięwzięcia podejmowane w celu zakorzenienia życia kontemplacyjnego. Przez nie to jedni zatrzymując podstawowe elementy instytucji zakonnej, starają się przetrzymać najbogatszą tradycję swego zakonu; inni zaś nawracają do prostszych form starożytnego życia monastycznego. Wszyscy jednak niech usiłują dostosować się prawdziwie do miejscowych warunków. A ponieważ życie kontemplacyjne należy do pełnej obecności Kościoła, trzeba więc je wszędzie wprowadzić.

24 Por. Jan XXIII. *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 855).

25 Mowa jest o tzw. „catechistes a plein temps”, „full time catechists”.

26 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 31, 44.

KOŚCIOŁY PARTYKULARNE

19. Dzieło zakładania Kościoła w określone społeczności wtedy osiąga swój pewny kres, gdy zgromadzenie wiernych, zakorzenione już w życiu społecznym i w pewnej mierze dostosowane do kultury miejscowej, cieszy się pewną trwałością i siłą, tzn. posiada pewną, chociaż jeszcze niedostateczną ilość rodzinnych kapłanów, osób zakonnych i świeckich współpracowników oraz wyposażone jest w urzędy i instytucje, które potrzebne są do prowadzenia i rozszerzania życia Ludu Bożego pod kierownictwem własnego biskupa.

W tego rodzaju młodych kościołach Lud Boży powinien dojrzewać we wszystkich dziedzinach życia chrześcijańskiego, które ma doznać odnowy wedle wskazań obecnego Soboru. Społeczności wiernych stają się coraz bardziej świadomie żywymi wspólnotami wiary, liturgii i miłości. Ludzie świeccy poprzez działalność obywatelską, apostołską starają się zaprowadzić w swoim kraju porządek miłości i sprawiedliwości; w miarę możliwości i roztropnie korzysta się ze społecznych środków przekazywania myśli; rodziny przez szczere chrześcijańskie życie stają się szkołami zarówno apostołstwa świeckich jak i powołań kapłańskich i zakonnych. Wiary wreszcie naucza się w stosownej katechezie, wyraża się ją w liturgii zgodnie z wrodzonym odczuciem ludu, a przez stosowne prawodawstwo kanoniczne wprowadza się ją do godziwych organizacji i zwyczajów miejscowych.

Biskupi natomiast wraz ze swoim klerem, coraz bardziej przejęci duchem Chrystusa i Kościoła, winni czuć i żyć w łączności z całym Kościołem. Niech trwa jak najściślejsza łączność młodych kościołów z całym Kościołem; jego tradycje niech połączą z własną kulturą, aby przez swego rodzaju wymianę sił pomnażać życie Ciała Mistycznego.¹ Dlatego należy rozwijać wartości teologiczne, psychologiczne i ogólnoludzkie, które mogą się przyczynić do wzmocnienia ducha łączności z całym Kościołem.

Te jednak kościoły, położone najczęściej w biedniejszych częściach świata, cierpią jeszcze niejednokrotnie na ogromny brak kapłanów i środków materialnych. Przeto w najwyższym stopniu potrzebują tego, aby dalej prowadzona misyjna działalność całego Kościoła dostarczała tych środków, które głównie służą wzrostowi kościoła lokalnego i dojrzewaniu chrześcijańskiego życia. Ta działalność misyjna powinna dostarczać pomocy również tym kościołom, dawno już założonym, które znajdują się w stanie pewnego upadku lub osłabienia.

Jednakże kościoły te powinny podjąć wspólny duszpasterski wysiłek i odpowiednie środki, dzięki którym wzrosłyby licznie powołania do kleru diecezjalnego i instytutów zakonnych, można by było pewnie je rozpoznawać i skuteczniej pielęgnować,² tak, żeby kościoły owe były w stanie powoli zaspokoić własne potrzeby i innym przyjąć z pomocą.

20. Ponieważ kościół partykularny powinien jak najdoskonalej odzwierciedlać Kościół powszechny, ma on sobie dobrze uświadomić fakt, że jest posłany również do tych, którzy w Chrystusa nie wierzą, a żyją razem z nim na tym samym terytorium, aby przez świadectwo życia poszczególnych wiernych i całej wspólnoty stać się znakiem ukazującym im Chrystusa.

Poza tym jest konieczna posługa słowa, aby Ewangelia dotarła do wszystkich. Biskup powinien na pierwszym miejscu być głosicielem

1 Por. Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 838).

2 Por. Dekret o posłudze i życiu prezbiterów, 11; Dekret o formacji kapłańskiej, 2.

wiary, który ma przyprowadzać nowych uczniów do Chrystusa.³ Aby to doniosłe zadanie dobrze wypełnić musi on doskonale znać tak warunki życia swojej ovczarni, jak i najskrytsze pojęcia o Bogu swoich rodaków; musi również troskliwie uwzględnić te zmiany, jakie wywołuje tzw. urbanizacji, migracja ludności i zubożenie religijne.

W młodych kościołach kapłani miejscowego pochodzenia niech z zapalem przystąpią do głoszenia Ewangelii, ściśle współpracując z misjonarzami przybyłymi z za granicy; niech tworzą z nimi jedno kolegium kapłańskie, zespolone pod kierownictwem biskupa nie tylko dla opieki duszpasterskiej nad wiernymi i sprawowania służby Bożej, lecz także celem głoszenia Ewangelii tym, którzy są poza Kościołem. Powinni być gotowi i gdy się nadarzy okazja, niech ochotco stawia się do dyspozycji swego biskupa, by podjąć pracę misyjną w odległych i opuszczonych okręgach własnej diecezji lub w innych diecezjach.

Ten sam zapal powinni okazać zakonnicy i zakonnice, a także świeccy względem swoich współobywateli, zwłaszcza uboższych.

Konferencje Biskupów powinny troszczyć się o to, by co pewien czas odbywały się kursy odnowy biblijnej, teologicznej, ascetycznej i pastoralnej, aby kler, wśród różnorodnych i zmieniających się warunków, zdobywał coraz pełniejszą wiedzę teologiczną i znajomość metod duszpasterskich.

Poza tym należy wiernie zachować to, co zostało przez obecny Sobór postanowione, zwłaszcza w Dekrecie o posłudze i życiu prezbiterów.

Aby to dzieło misyjne kościoła partykularnego można było wypełnić potrzebni są odpowiedni szafarze, których należy na czas przygotować, stosownie do warunków poszczególnych kościołów. A ponieważ ludzie coraz bardziej łączą się w społeczności, jest rzeczą jak najbardziej wskazaną, by Konferencje Biskupie odbywały wspólne narady na temat nawiązania dialogu z tymi społecznościami. Jeżeli zaś w pewnych krajach znajdują się grupy ludzi, które od przyjęcia wiary katolickiej powstrzymuje niemożliwość dostosowania się ich do szczególnej formy, przyjętej przez tamtejszy Kościół, jest rzeczą pożądaną, by tej okoliczności w specjalny sposób zaradzić,⁴ ażeby wszyscy chrześcijanie mogli się złączyć w jedną wspólnotę. Jeśliby Stolica Apostolska miała do tego celu na prędcę jakichś misjonarzy, niech poszczególni biskupi zawezwą ich albo chętnie przyjmą do swoich diecezji, a ich przedsięwzięcia niech skutecznie popierają.

Aby ten misyjny zapal mógł zakwitnąć wśród miejscowej ludności danego kraju, jest rzeczą bardzo wskazaną, by młode kościoły jak najprędzej czynnie uczestniczyły w powszechnym dziele misyjnym Kościoła, wysyłając od siebie misjonarzy, aby głosili Ewangelię na całym świecie, chociaż same cierpią na brak kapłanów. Przez gorliwe bowiem i czynne włączenie się ich w działalność misyjną wśród innych narodów, łączność z Kościołem powszechnym znajdzie w pewien sposób swe dopełnienie.

21. Kościół nie jest prawdziwie założony, nie żyje w pełni, ani też nie jest doskonałym znakiem Chrystusa wśród ludzi, jeżeli wraz z hierarchią nie istnieje i nie pracuje autentyczny laikat. Ewangelia bowiem nie może zapuścić głębokich korzeni w umysłach, w życiu i pracy jakiegoś narodu bez czynnego udziału ludzi świeckich. Dlatego już

³ Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 25.

⁴ Por. Dekret o posłudze i życiu prezbiterów, 10, gdzie celem ułatwienia szczególnej pracy duszpasterskiej wśród różnych grup społecznych, przewiduje się tworzenie prałatur udzielnych, na ile tego wymagają racje właściwie prowadzonej pracy apostołskiej.

przy zakładaniu Kościoła należy przywiązywać jak największą wagę do tworzenia dojrzałego i chrześcijańskiego laikatu.

Wierni świeccy należą w całej pełni równocześnie i do Ludu Bożego i do społeczności cywilnej; należą do swego narodu, w którym się urodzili, w którego bogactwach kulturalnych zaczęli uczestniczyć przez wychowanie, z którego życiem są połączeni różnorodnymi więzami społecznymi, do którego rozwoju przyczyniają się własnym wysiłkiem w swych zawodach, którego problemy uważają za własne i starają się je rozwiązać; należą również do Chrystusa, gdyż odrodzili się w Kościele przez wiarę i przez chrzest, aby przez nowość życia i działania byli Chrystusowymi (por. 1 Kor 15, 23), aby w Chrystusie wszystko podane było Bogu i wreszcie Bóg był wszystkim we wszystkim (por. 1 Kor 15, 28).

Szczególnym ich obowiązkiem, mężczyzn i kobiet, jest świadectwo o Chrystusie, które winni dawać życiem i słowem w rodzinie, w swojej grupie społecznej i środowisku pracy. Trzeba bowiem, by w nich objawił się nowy człowiek stworzony według wzoru Boga w sprawiedliwości i świętości polegającej na prawdzie (por. Ef 4, 24). Tę nowość życia powinni wyrażać w obrębie społeczności i kultury ojczyznej, zgodnie z tradycjami swego narodu. Sami powinni znać tę kulturę, uzdrawiać ją i zachowywać, rozwijać stosownie do nowych warunków i wreszcie udoskonalać ją w Chrystusie, by dla społeczności, w której żyją, wiara Chrystusowa i życie Kościoła nie były już czymś obcym, ale aby zaczęły ją przenikać i przekształcać. Niech łączy ich ze współobywatelami szczerą miłość, by w ich obcowaniu ujawniła się nowa więź jedności i powszechnej solidarności, zaczerpnięta z Chrystusowej tajemnicy. Niech też rozszerzają wiarę Chrystusową wśród tych, z którymi łączy ich wspólne życie i praca zawodowa; obowiązek ten tym bardziej jest pilny, że bardzo wielu ludzi może usłyszeć Ewangelię i poznać Chrystusa tylko poprzez bliskich ludzi świeckich. A nawet, gdzie to jest możliwe, niech świeccy będą gotowi wypełniać w bardziej bezpośredniej współpracy z hierarchią szczególne posłannictwo głoszenia Ewangelii i przekazywania nauki chrześcijańskiej, by dodać siły rodzącemu się Kościołowi.

Szafarze zaś Kościoła powinni wysoko cenić mozolne apostołstwo laikatu. Niech urabiają ludzi świeckich, aby jako członki Chrystusa byli świadomi swej odpowiedzialności za wszystkich ludzi; niech ich gruntownie pouczają o tajemnicy Chrystusowej, niech ich wprowadzają w praktyczne metody i wspierają ich w trudnościach, zgodnie z Konstytucją *Lumen Gentium* i Dekretem o Apostolstwie świeckich.

Przy zachowaniu własnych zadań i odpowiedzialności pasterzy i świeckich katolików, niech więc cały młody Kościół daje Chrystusowi jedno żywe i mocne świadectwo, by stać się świetlanym znakiem zbawienia, które przypada nam w Chrystusie.

22. Ziarno, którym jest słowo Boże, wyrastające z dobrej gleby, zwilżonej rosą niebieską, czerpie soki, przetwarza je i przyswaja sobie, aby w końcu przynieść dużo owoców. Otóż młode kościoły, zakorzenione w Chrystusie i zbudowane na fundamencie Apostołów, na wzór ekonomii Wcielenia, przyjmują do przedziwnej wymiany wszystkie bogactwa narodów, które oddane są Chrystusowi, w dziedzictwo (por. Ps 2, 8). Czerpią one ze zwyczajów i tradycji, z mądrości i wiedzy, ze sztuki i umiejętności swoich ludów to wszystko, co może się przyczynić do wyznawania chwały Stwórcy, do zobrazowania łaski Zbawiciela i właściwego ukształtowania życia chrześcijańskiego.⁵

5 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 13.

Do wypełniania tego zamierzenia konieczne jest rozbudzanie na każdym wielkim obszarze tzw. społeczno-kulturowym takich badań teologicznych, w których czyny i słowa objawione przez Boga, zapisane w Piśmie św. i wyjaśnione przez Ojców oraz Magisterium Kościoła, powinno się na nowo przebadać w świetle tradycji Kościoła powszechnego. W ten sposób jasniej dostrzeże się, jakimi drogami, uwzględniając filozofię i mądrość ludów, wiara może szukać zrozumienia, i w jaki sposób zwyczajne, światopogląd oraz porządek społeczny pogodzić z przepisami moralnymi, zawartymi w objawieniu Bożym. A przez to otworzą się drogi do głębszego przystosowania w całym zakresie życia chrześcijańskiego. Takim sposobem wykluczy się wszystkie pozory synkretyzmu i fałszywego, partykularyzmu; życie chrześcijańskie dostosuje się do ducha i charakteru poszczególnych kultur,⁶ a partykularne tradycje wraz z cechami właściwymi poszczególnym rodzinom ludów, przepojęnymi światłem Ewangelii zostaną przyjęte do katolickiej jedności. Nowe wreszcie kościoły partykularne, wzbogacone swoimi tradycjami, znajdują swoje miejsce w kościelnej wspólnotcie bez naruszania prymatu Stolicy Piotrowej, która przewodniczy całemu zgromadzeniu miłości.⁷

Jest więc rzeczą pożądaną, a nawet bardzo właściwą, aby Konferencje Biskupów w granicach każdego większego terytorium socjalno-kulturowego tak łączyły się ze sobą, by mogły zgodnie, we wspólnych naradach realizować ów plan przystosowania.

Rozdział IV MISJONARZE

23. Chociaż obowiązek rozszerzania, wiary ciąży w odpowiedniej części na każdym uczniu Chrystusa,¹ to jednak Chrystus Pan powołuje zawsze z liczby uczniów, tych których sam chce, aby byli z Nim, aby mógł ich wysyłać na głoszenie nauki narodom (por. Mk 3, 13 n.). Dlatego przez Ducha Świętego, który udziela, jak chce, charyzmatów dla wspólnego dobra (por. 1 Kor 12, 11), wzbudza w sercach jednostek powołania misyjne, a równocześnie w Kościele powołuje do życia Instytuty,² które by obowiązek ewangelizacji należący do całego Kościoła przyjęły jako swoje właściwe zadanie.

Specjalnym bowiem powołaniem naznaczeni są ci, którzy obdarzeni odpowiednimi naturalnymi właściwościami, przymiotami serca i umysłu, gotowi są podjąć dzieło misyjne,³ obojętnie czy to będą miejscowi czy też obcy kapłani, osoby zakonne i ludzie świeccy. Wysłani przez prawowitą władzę, idą z wiarą i posłuszeństwem do tych, którzy są daleko od Chrystusa, wyznaczeni do dzieła, do którego zostali powołani (por. Dz 13, 2), jako słudzy Ewangelii, „by poganie stali się ofiarą Bogu przyjemną, uświęconą Duchem Świętym” (Rz 15, 16).

24. Gdy jednak Bóg woła, człowiek powinien odpowiedzieć w ten sposób, że nie radząc się ciała i krwi (por. Gal 1, 16), cały poświęca się dziełu Ewangelii. Taką zaś odpowiedź może dać tylko pod natchnieniem i przy pomocy Ducha Świętego. Misjonarz bowiem wkracza w życie i posłannictwo Tego, który „wyniszczył samego siebie, przyjąwszy naturę sługi” (Flp 2, 7). Powinien zatem być gotowy przez całe życie trwać przy swym powołaniu, wyrzec się siebie i wszystkiego, co do-

6 Por. Przem. Pawła VI w czasie kanonizacji Męczenników Ugandy (AAS 1964, 908).

7 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 13.

1 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 17.

2 Pod nazwą „instytuty” rozumie się zakony, zgromadzenia, instytuty i stowarzyszenia, pracujące na terenach misyjnych.

3 Por. Pius XI, *Rerum Ecclesiae* (AAS 1926, 69–71); Pius XII, *Saeculo, exeunte* (AAS 1940, 256); *Evangeliis Praecones* (AAS 1951, 506).

tychczas uważał za swoje i „stać się wszystkim dla wszystkich” (1 Kor 9, 22).

Głosząc Ewangelię narodom, niech z ufnością ujawnia misterium Chrystusa, w którego imieniu poselstwo sprawuje, tak aby w Nim miał odwagę mówić jak powinien (por. Ef 6, 19 n; Dz 4, 31) nie wstydząc się zgorszenia krzyża. Idąc śladami swego Mistrza, który był cichy i pokornego serca, niech pokazuje, że jarzmo Jego słodkie, a brzemie lekkie (por. Mt 11, 29 n.). Niech daje świadectwo swemu Panu życiem prawdziwie ewangelicznym, przez wielką cierpliwość, łagodność, słodycz, przez miłość nieobłudną (por. 2 Kor. 6, 4 n.), a nawet jeśli to jest konieczne, aż do przelania krwi. Siłę i męstwo wyprosi sobie u Boga, aby zrozumiał, że w licznych próbach ucisku i skrajnego ubóstwa tkwi obfita radość (por. 2 Kor. 8, 2). Niech będzie przekonany, że posłuszeństwo jest szczególną cnotą sługi Chrystusa, który przez swoje posłuszeństwo odkupił rodzaj ludzki.

Ażby zwiastunowie Ewangelii nie zaniedbali łaski, która jest w nich niech z dnia na dzień odnawiają się duchem w swoim umyśle (por. 1. Tym 4, 14; Ef 4, 23; 2 Kor. 4, 16). Ordynariusze natomiast i przełożeni niech gromadzą w oznaczonym czasie misjonarzy, aby wzmacniali się w ufności do swego powołania, odnawiali w służbie apostołskiej, zakładając nawet w tym celu specjalne domy.

25. Do tak wspaniałego dzieła przyszedł misjonarz powinien przygotować się przez specjalną formację duchową i moralną.⁵ Powinien bowiem być skory do podejmowania inicjatywy, stały w wykonywaniu pracy i wytrwały w trudnościach, znosząc cierpliwie i mężnie samotność, zmęczenie i bezowocną pracę. Z otwartym i szerokim sercem wychodził będzie ludziom naprzeciw, chętnie będzie przyjmował powierzone mu zadania, spaniałomyślnie dostosuje się także do cudzych obyczajów, ludzi i do zmieniających się warunków; w zgodzie i z miłością będzie świadczył przysługę współbraciom i tym wszystkim, którzy poświęcają się tej samej sprawie, aby w ten sposób razem z wiernymi, naśladowując wspólnotę apostołską, byli jednym sercem i jednym duchem (por. Dz 2, 42; 4, 32).

Te zalety ducha powinno się już w czasie studiów gorliwie ćwiczyć i pielegnować, a przez życie duchowne podtrzymywać i rozwijać. Misjonarz, przesiąknięty żywą wiarą i niesłabnącą nadzieją, niech będzie mężem modlitwy; niech płonie duchem mocy, miłości i trzeźwości (por. 2 Tym 1, 7); niech uczy się w warunkach, w jakich jest, sobie wystarczać (por. Flp 4, 11); w duchu ofiary niech nosi w sobie konanie Jezusa, aby życie Jezusa objawiło się w tych, do których się go posyła (por. 2 Kor 4, 10 n.); w swej gorliwości o dusze niech chętnie ofiaruje wszystko, a nawet wyda samego siebie (por. 2 Kor 12, 15 n.) tak, żeby „wzrastał poprzez codzienne sprawowanie swej powinności w miłości Boga i bliźniego”.⁶

W ten sposób będąc posłuszny woli Ojca, poprowadzi dalej razem z Chrystusem Jego dzieło pod hierarchicznym zwierzchnictwem Kościoła i będzie współpracował w tajemnicy zbawienia.

26. Tych zaś których pośle się do różnych narodów, należy wychować na dobrych pomocników Chrystusa „słowami wiary i dobrej nauki” (1 Tym 4, 6), które niech czerpią przede wszystkim z Pisma św. zgłębiając tajemnicę Chrystusa, którego będą głosicielami i świadkami.

⁴ Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 449—450).

⁵ Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 448—449); Pius XII, *Even-gelii Praecones* (AAS 1951, 507). W formacji misyjnej kapłanów należy również uwzględnić wskazania Dekretu o formacji kapłańskiej Soboru Wat. II.

⁶ Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 41.

Wszyscy tedy misjonarze: kapłani, bracia, siostry i świeccy, każdy stosownie do swego stanu, muszą być przygotowani i ukształceni, by okazali się zdawnymi do wykonywania przyszłego zadania.⁷ Ich naukowe wykształcenie od samych początków powinno się tak ustawić, by uwzględniało zarówno powszechność Kościoła jak i różnorodność narodów. Zasada ta odnosi się do wszystkich dyscyplin, przez które przygotowują się do wypełniania zadania, a także do innych dziedzin wiedzy, którym z pożytkiem się oddają, aby zdobyć ogólne wiadomości o narodach, o ich kulturach i religiach dotyczące nie tylko przeszłości, lecz i czasów obecnych. Ktokolwiek bowiem ma zamiar pójść do innego narodu, powinien mieć w wielkim poszanowaniu jego spuściznę narodową, jego język i obyczaje. Dla przyszłego misjonarza szczególnie konieczne są studia misjologiczne, tzn. ma on poznać naukę i zasady Kościoła dotyczące działalności misyjnej, ma prześledzić drogi, jakimi w ciągu wieków szli zwiastunowie Ewangelii; ma też poznać obecne warunki misji i metody, które teraz uznaje się za bardziej skuteczne.⁸

Choć zaś tę całą powinno się przepoić troską duszpasterską, to jednak należy urządzić specjalne i systematyczne przygotowanie do apostołstwa tak teoretycznie jak i praktycznie.⁹

Jak najwięcej braci i sióstr niech się dobrze zaznajomi z umiejętnością katechizacji i przygotuje się, aby móc jeszcze bardziej współpracować w dziele apostołskim.

Jest rzeczą konieczną, aby również ci, którzy tylko przez pewien czas biorą udział w działalności misyjnej, otrzymali odpowiednie do swego stanu przygotowanie.

Te zaś rodzaje formacji należy uzupełnić w krajach, do którego misjonarze będą wysłani tak, aby poznali oni szerzej historię, struktury społeczne i zwyczaje ludów, aby zgłębili porządek moralny i nakazy religijne i również najskrytsze pojęcia jakie ludy te na podstawie uświęconych tradycji wytworzyły sobie o Bogu, o świecie i o człowieku.¹⁰ Niech w takim stopniu opanują języki, aby mogli się nimi posługiwać poprawnie i swobodnie i aby w ten sposób znaleźli łatwiejszy dostęp do umysłów i serc ludzi.¹¹ Ponadto trzeba ich należycie wprowadzić w specyficzne potrzeby duszpasterskie.

Niektórzy zaś powinni gruntowniej przygotować się w Instytutach misjologicznych lub w innych Fakultetach czy Uniwersytetach, aby mogli skuteczniej wypełniać specjalne zadania¹² i swą wiedzą pomagać pozostałym misjonarzom w wykonywaniu działalności misyjnej, która, szczególnie w naszych czasach nastrecza wiele tak trudnych jak i korzystnych sytuacji. Oprócz tego bardzo się poleca, aby Regionalne Konferencje Biskupów miały do dyspozycji wielu takich fachowców i owoenie korzystały w trudnościach swego urzędu z ich wiedzy i doświadczenia. Niech nie brakuje takich ludzi, którzy by umieli doskonale posługiwać się środkami techniki i społecznego przekazywania myśli, ceniąc wysoko ich znaczenie.

7 Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 440); Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 507).

8 Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 448); Dekret Kongr. Rozkrz. Wiary z dn. 20. V. 1923, 369—370). Pius XII, *Saeculo exeunte* (AAS 1940, 256); *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 507); Jan XXIII, *Principes Pastorum* (AAS 1959, 843—844).

9 Dekret o formacji kapłańskiej, 19—21; Konst. *Sedes Sapientiae* wraz ze Statutami generalnymi.

10 Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 523—524).

11 Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 448); Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 507).

27. Choć wszystko to jest jak najbardziej potrzebne każdemu wysłannikowi do narodów, jednak w rzeczywistości jest prawie nieosiągalne dla jednostek zdanych na własne siły. Ponieważ, jak uczy doświadczenie, jednostki nie mogą dokonać dzieła misyjnego, dlatego wspólne powołanie złączyło jednostki w Instytutach, aby wspólnym wysiłkiem zdobyć w nich stosowne wykształcenie i wykonać to dzieło w imieniu Kościoła oraz według woli hierarchicznej władzy. Instytuty te od wieków nosiły ciężar dnia i spiekoty, poświęcając się bądź w całości, bądź w części pracy misyjnej. Stolica Święta często powierzała im obszerne terytoria do ewangelizacji, na których zgromadziły dla Boga nowy lud; kościół lokalny, ściśle związany z własnymi pasterzami. Kościołom założonym swoim potem a nawet krwią, będą nadal w braterskiej współpracy służyć zapałem i doświadczeniem, zajmując się duszpasterstwem lub wykonując specjalne zadania dla wspólnego dobra.

Niekiedy, podejmują się pewnych prac, które są specjalnie naglące dla całości jakiegoś kraju, np. ewangelizacji grup społecznych czy ludów, które może jeszcze nie przyjęły ze szczególnych powodów nowiny ewangelicznej lub dotąd jej się sprzeciwiały.¹³

Jeżeli jest to potrzebne, niech swoim doświadczeniem będą gotowe kształcić i wspomagać tych, którzy poświęcają się działalności misyjnej tylko na pewien czas.

Dla tych powodów, jak również dlatego, że jest jeszcze dużo narodów, które trzeba przyprowadzić do Chrystusa, Instytuty pozostają nadal bardzo konieczne.

Rozdział V ORGANIZACJA DZIAŁALNOŚCI MISYJNEJ

28. Wierni Chrystusowi, ponieważ posiadają różne dary (por. Rz 12, 6), powinni współpracować w dziele ewangelizacji, każdy zależnie od okoliczności, możliwości, darów łaski i urzędu (por. 1 Kor 3, 10); wszyscy zatem, którzy sięją i żniwują (por. J 4, 37), którzy sadzą i podlewają winni być jedno (por. 1 Kor 3, 8), aby „zdążając w sposób wolny, a zarazem wedle przepisanej porządku do tego samego celu” zgodnie dokładali sił do budowy Kościoła.

Dlatego pracą głosicieli Ewangelii i pomocami pozostałych chrześcijan należy tak pokierować i tak je zespolić aby na każdym polu działalności i współpracy misyjnej „wszystko odbywało się w należytych porządku” (1 Kor 14, 40).

29. A ponieważ troska o głoszenie Ewangelii w całym świecie należy w pierwszym rzędzie do Kolegium Biskupów,² niech Synod Biskupów, czyli „Stała Rada biskupów dla całego Kościoła”³ uwzględni wśród spraw o ogólnym znaczeniu⁴ w szczególności sprawę działalności misyjnej, jako najważniejszego i najświętszego zadania Kościoła.⁵

Dla wszystkich misji i dla całej misyjnej działalności powinna istnieć jedna kompetentna Dykasteria, mianowicie „Kongregacja Rozkrzewiania Wiary”, która w całym świecie prowadziła by i koordynowała dzie-

¹³ Por. Dekret o posłudze i życiu prezbiterów, 10, gdzie jest mowa o diecezjach, prałaturach udzielnych i innych tego rodzaju instytucjach.

¹ Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 18.

² Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 23.

³ Por. Motu proprio *Apostolica Sollicitudo*, 15. IX. 1956.

⁴ Por. Przem. Pawła VI. dn. 21. XI. 1964 r. na Soborze (ASS 1964).

⁵ Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 30-40).

⁶ Jeżeli pewne misje czasowo dla szczególniejszych przyczyn podlegają jeszcze innym władzom, powinny te władze utrzymywać łączność z Kongregacją Rozkrzewiania Wiary, aby we wszystkich misjach mógł panować stały i jednolity sposób i normy rządzenia oraz kierowania.

ło misji oraz współpracę misyjną, nie naruszając jednak praw Kościołów Wschodnich.⁶

Chociaż Duch Święty w wieloraki sposób pobudza ducha misyjnego w Kościele Bożym, a nierzadko i uprzedza działalność tych, do których należy kierowanie życiem Kościoła, to jednak ta Kongregacja ze swojej strony ma popierać powołania i duchowość misyjną, zapał i modlitwy za misje oraz podawać dokładne i pewne wiadomości o nich. Ma się też zatroszczyć o misjonarzy i przydzielać ich według pilniejszych potrzeb terenu. Ona ma układać odpowiedni plan pracy, wydawać miarodajne wskazówki i zasady użyteczne w dziele ewangelizacji oraz pobudzać inicjatywę. Ona ma organizować i koordynować skuteczne gromadzenie środków, które należy rozdzielać na zasadzie potrzeb lub użyteczności, jak również wielkości terenu, ilości wiernych i niewierzących, dzieł i Instytutów, pomocników i misjonarzy.

Razem z Sekretariatem dla Jedności Chrześcijan niech szuka dróg i środków do wytworzenia i zorganizowania braterskiej współpracy i zgodności z misyjnymi poczynaniami innych wspólnot chrześcijańskich, by w miarę możliwości usunąć zgorzenie podziału.

A zatem konieczną jest rzecz, aby Kongregacja ta była narzędziem administracji, jak i organem dynamicznego kierownictwa, który posługuje się naukowymi metodami i współczesnymi narzędziami pracy, uwzględniając mianowicie dzisiejsze badania w dziedzinie teologii, metodologii i duszpasterstwa misyjnego.

W kierownictwie tej Kongregacji mają brać czynny udział z głosem stanowczym wybrani przedstawiciele spośród tych wszystkich, którzy pracują w dziele misyjnym: biskupi z całego świata na wniosek Konferencji Biskupów, kierownicy Instytutów i Dzieł Papieskich w sposób i w zakresie jaki ma wyznaczyć Biskup Rzymski. Ich też należy w określonych terminach zwoływać i pod kierownictwem Papieża mają zarządzać jako najwyższą władzą całym dziełem misyjnym.

Kongregacja powinna mieć do dyspozycji stałe grono fachowych doradców ludzi mądrych i doświadczonych. Ich zadaniem między innymi będzie zbieranie odpowiednich wiadomości o sytuacji w różnych krajach, o sposobie myślenia różnych grup ludzi, o metodach, które należy stosować w ewangelizacji oraz przedstawianie naukowo udowodnionych wniosków odnoszących się do dzieła i pomocy misyjnej.

Żeńskie zgromadzenia zakonne, krajowe dzieła misyjne oraz organizacje świeckie, przede wszystkim międzynarodowe, mają w należyty sposób być reprezentowane.

30. Aby w wykonywaniu pracy misyjnej osiągnąć cele i skutki, wszyscy zatrudnieni w misjach niech tworzą „jednego ducha i jedno serce” (Dz 4, 32).

Do obowiązków biskupa jako kierownika i ośrodka jedności w apostołskiej pracy diecezjalnej należy popieranie, kierowanie, i uzgadnianie działalności misyjnej, tak jednak, aby zachować i rozwijać inicjatywę tych, którzy uczestniczą w tym dziele. Wszyscy misjonarze również i zakonnicy wyjęci, podlegają jego władzy w różnych pracach, które odnoszą się do wykonywania świętego apostołstwa.⁷ Celem lepszej współpracy niech biskup tworzy w miarę możliwości, Radę duszpasterską, w której mają uczestniczyć przez wybranych delegatów, duchowni, zakonnicy i świeccy. Ponadto niech się stara, by praca apostołska nie ograniczała się tylko do już nawróconych, ale by przeznaczono odpowiednią ilość i pracowników i pomocy na ewangelizację niechrześcijan.

⁷ Por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, 35, 4.

⁸ Por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, 36—38.

31. Konferencje Biskupów na wspólnych naradach niech się zajmują ważniejszymi zagadnieniami i nagłącymi sprawami, nie zaniedbując miejscowych różnic.⁹ Aby nie rozpraszać niewystarczających sił personelu i środków, aby niepotrzebnie nie mnożyć przedsięwzięć, poleca się tworzyć wspólnymi siłami dzieła służące wspólnym celom, jak np. seminaria, szkoły wyższe i techniczne, ośrodki duszpasterskie, katechetyczne i liturgiczne, jak również ośrodki społecznego przekazywania myśli.

Tego rodzaju współpracę należy zaprowadzić, o ile to jest korzystne również pomiędzy różnymi Konferencjami Biskupów.

32. Jest rzeczą stosowną uzgodnić również działalność Instytutów i stowarzyszeń kościelnych. Wszystkie one, jakiegokolwiek są rodzaju, winny podlegać ordynariuszowi miejscowemu we wszystkim co dotyczy działalności misyjnej. Dlatego też będzie bardzo dobrze zawierać oddzielnie umowy, które uregulują stosunki pomiędzy ordynariuszem miejsca i przełożonym Instytutu.

Gdy wygaśnie pełnomocnictwo nad terytorium, powstaje nowa sykościelny oraz Instytut skierują całym sercem wszystko do tego celu, aby z nową wspólnoty chrześcijańskiej wyrósł miejscowy Kościół, na którego czele w odpowiednim czasie stanie własny pasterz z własnym duchowieństwem.

Gdy wygaśnie pełnomocnictwo nad terytorium, powstaje nowa sytuacja. Wtedy Konferencje Biskupów i Instytuty na wspólnej naradzie winny ustalić normy, regulujące stosunki pomiędzy ordynariuszami miejsca a Instytutami. Stolica Apostolska zaś wyda ogólne zasady, według których będzie można zawierać umowy regionalne, czy nawet partykularne.

Chociaż Instytuty będą gotowe prowadzić dalej rozpoczęte dzieło, pomagając w zwykłym duszpasterstwie, to jednak, gdy wzrośnie liczba miejscowego kleru, będzie należało zatroszczyć się o to, by Instytuty, o ile to odpowiada ich celowi, pozostały wierne diecezji obejmującej w niej wielkodusznie specjalne zadania lub jakiś teren.

33. Instytuty zaś, które oddają się działalności misyjnej na tym samym terytorium, powinny znaleźć drogi i sposoby, by uzgodnić swoje prace. Dlatego też bardzo pożyteczne są Konferencje zakonów męskich i żeńskich, których powinni brać udział wszystkie Instytuty tej samej narodowości lub tego samego okręgu. Konferencje te powinny badać co można osiągnąć wspólnym wysiłkiem i powinny być w ścisłej łączności z Konferencjami Biskupów.

Wszystko to należałoby w podobny sposób rozszerzyć i na współpracę misyjnych Instytutów w krajach ojczyźstych, tak aby sprawy i wspólne poczynania można było rozwiązywać łatwiej i mniejszym kosztem, np. naukowe wykształcenie przyszłych misjonarzy, kursy dla misjonarzy, łączność z władzami publicznymi, jak również z organami międzynarodowymi i ponadnarodowymi.

34. Poprawna i uporządkowana działalność misyjna wymaga, aby ewangeliczni pracownicy byli naukowo przygotowani do swych zadań szczególnie do dialogu z religiami i kulturami niechrześcijańskimi, i aby w jej wykonywaniu otrzymywali skuteczną pomoc; jest rzeczą pożądaną, aby wszystkie Instytuty naukowe, które zajmują się misjologią lub innymi naukami czy umiejętnościami pożytecznymi dla misji, jak etnologią, lingwistyką, historią, religioznawstwem, socjologią, umiejętnościami pastoralnymi i innymi, współpracowały z sobą szlachetnie i po bratersku dla dobra misji.

⁹ Por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, 35, 5—6.

Rozdział VI

WSPÓLPRACA

35. Ponieważ cały Kościół jest misyjny i dzieło ewangelizacji jest podstawowym zadaniem Ludu Bożego, Święty Sobór wzywa wszystkich do głębokiej odnowy wewnętrznej, aby mając żywą świadomość własnej odpowiedzialności za rozszerzanie Ewangelii, podjęli swoją część w dziele misyjnym wśród narodów.

36. Wszyscy wierni, jako członki żywego Chrystusa, wcieleni i upodobnieni do Niego przez Chrzest, Bierzmowanie i Eucharystię, zobowiązani są do współpracy w szerzeniu i w rozwoju Jego Ciała, aby jak najprędzej doprowadzić je do pełni (Ef 4, 13).

Dlatego też wszyscy synowie Kościoła winni mieć żywą świadomość odpowiedzialności swojej za świat, powinni pielegnować w sobie ducha prawdziwie katolickiego i poświęcić swe siły dziełu ewangelizacji. Jednakże niech wszyscy wiedzą, że pierwszą i najważniejszą ich powinnością w szerzeniu wiary jest głębokie życie chrześcijańskie. Albowiem ich gorliwość w służbie Bożej i miłość wobec bliźniego wniosą świeży powiew duchowy do całego Kościoła, który okaże się jako znak podniesiony wśród ludów (por. Iz 11, 12). „światłość świata” (Mt 5, 14) i „sól ziemi” (Mt 5, 13). To świadectwo życia będzie skuteczniejsze, jeśli dawać się będzie wspólnie z innymi wspólnotami chrześcijańskimi, w myśl przepisów Dekretu o ekumenizmie, nr 12.¹

Z tego odnowionego ducha popłyną spontaniczne do Boga modlitwy i uczynki pokutne, aby użył swą łaską dzieło misyjne; zrodzą się powołania misyjne i popłyną pomoce, których misje potrzebują.

Aby zaś chrześcijanie wszyscy i każdy z osobna poznali dokładnie obecny stan Kościoła w świecie i usłyszeli tłumy wołające: „Pomóż nam” (Dz 16, 9), należy podawać takie wiadomości o misjach — posługując się także nowoczesnymi, społecznymi środkami przekazywania myśli — aby uważając działalność misyjną za swoją, otwarli serca na tak ogromne i głębokie potrzeby ludzi i starali się im pomóc.

Potrzebna jest również koordynacja podawanych wiadomości i współpraca z organami narodowymi i międzynarodowymi.

37. Ponieważ zaś Lud Boży żyje we wspólnotach, przede wszystkim diecezjalnych i parafialnych, i w nich niejako okazuje się widoczny, muszą również i one świadczyć o Chrystusie wobec narodów.

Łaska odnowy może wzrastać we wspólnotach tylko wówczas, o ile każda z nich rozszerzy granice miłości aż po krańce ziemi i zatroszy się o tych, którzy są z dala, w podobny sposób jak o własnych członków.

W ten sposób cała wspólnota przez synów swoich, których Bóg wybiera do tego najszlachetniejszego zadania modli się, współpracuje i działa wśród narodów.

Będzie rzeczą bardzo pożyteczną — byleby nie zaniedbywać ogólnego dzieła misyjnego — utrzymywanie łączności z misjonarzami pochodzącymi z tej samej wspólnoty, albo z jakąś parafią czy diecezją misyjną, aby łączność między wspólnotami stała się widoczna i służyła ku wzajemnemu zbudowaniu.

38. Wszyscy biskupi jako członkowie Ciała biskupiego, będącego dalszym ciągiem Kolegium Apostołów, zostali konsekrowani nie tylko dla jakiejś diecezji, ale i dla zbawienia całego świata. Rozkaz Chrystusa głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu (por. Mk 16, 15), odnosi się przede wszystkim i bezpośrednio do nich z Piotrem i pod kierowni-

1 Por. Dekret o ekumenizmie, 12.

ctwem Piotra. Stąd rodzi się owa wspólnota i współdziałanie kościołów, która dzisiaj jest tak konieczna do prowadzenia dzieła ewangelizacji. Na mocy tej wspólnoty poszczególne kościoły dzielą troski wszystkich innych kościołów; wyjawiają sobie nawzajem własne potrzeby, wzajemnie się wspomagają, gdyż rozszerzanie Ciała Chrystusowego jest zadaniem całego Kolegium Biskupów.²

Biskup w swej diecezji, z którą stanowi jedno, wzbudzając dzieło misyjne, popierając i kierując nim, sprawia, że duch i zapał misyjny Ludu Bożego staje się obecny i jakby widoczny i w ten sposób cała diecezja umisyjnia się.

Obowiązkiem biskupa będzie: wyszukiwanie wśród swego ludu osób, szczególnie wśród chorych i nieszczęśliwych, które by wielkodusznie ofiarowały Bogu swe modlitwy i pokutne uczynki w intencji ewangelizacji świata; chętnie popieranie powołań do Instytutów misyjnych wśród młodzieży i kleryków, z wdzięcznym sercem przyjmując, jeśli Bóg powoła kogoś do misyjnej działalności Kościoła; zachęcanie i wspomaganie zgromadzeń diecezjalnych, by przyjęły swoją część w dziele misyjnym; popieranie, wśród swych wiernych, dzieł Instytutów misyjnych, zwłaszcza Papieskich Dzieł Misyjnych. Tym dziełom bowiem słusznym należy się pierwszeństwo, ponieważ są środkiem, tak do wpajania katolikom od dzieciństwa duch prawdziwie powszechnego i misyjnego jak i do pobudzania do skutecznego zbierania pomocy na rzecz wszystkich misji, zależnie od ich potrzeb.³

A ponieważ z dniem każdym wzrasta coraz bardziej zapotrzebowanie na pracowników winnicy Pańskiej, a kapłani diecezjalni pragną mieć coraz większy udział w ewangelizacji świata, Święty Sobór życzy sobie, aby biskupi, mając na uwadze ogromny brak kapłanów, utrudniający ewangelizację w wielu krajach, wysłali niektórych spośród lepszych swoich kapłanów, pragnących poświęcić się dziełu misyjnemu, po należyтым przygotowaniu, do diecezji pozbawionych księży, aby tam przynajmniej przez pewien czas w duchu posługiwania pracowali w dziele misyjnym.⁴

Abym zaś działalność misyjną biskupów na rzecz całego Kościoła można było skuteczniej wykonywać, dobrze będzie, jeśli Konferencje Biskupów pokierują sprawami, które odnoszą się do należytej współpracy we własnym kraju.

Na swoich Konferencjach powinni biskupi obradować nad oddaniem księży diecezjalnych dziełu ewangelizacji wśród narodów; nad określoną składką, którą każda diecezja, proporcjonalnie do swych dochodów, ma obowiązek corocznie przekazać na dzieło misyjne;⁵ nad pokierowaniem i organizacją sposobów i środków, które bezpośrednio wspierają misje; nad wspomaganiami, a jeśli zachodzi potrzeba, nad zakładaniem Instytutów misyjnych i seminariów kleru diecezjalnego dla misji; nad pielegnowaniem ściślejszej łączności między tego rodzaju Instytutami a diecezjami.

Również do Konferencji Biskupów należy powoływanie do życia i wspomaganie dzieł, przez które po bratersku przyjmą i wesprą opieką pasterską przybywających z terenów misyjnych na studia lub w poszukiwaniu pracy. Przez nich bowiem dalekie ludy stają się niejako bliskie, a wspólnoty od dawna chrześcijańskie uzyskują najlepszą oka-

2 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 23—24.

3 Por. Benedykt XV, *Maximum illud* (AAS 1919, 453—454); Pius XI, *Rerum Ecclesiae* (AAS 1926, 71—73); Pius XII, *Evangelii Praecones* (AAS 1951, 525—526); *Tenże*, *Fidei donum* (AAS 1957, 241).

4 Por. Pius XII, *Fidei donum* (AAS 1957, 245—246).

5 Por. Dekret o pasterskich zadaniach biskupów w Kościele, 6.

6 Por. Pius XII, *Fidei donum* (AAS 1957, 245).

zję do dialogu z narodami, które jeszcze nie słyszały Ewangelii i do pokazania im poprzez osobistą służbę miłości i pomocy prawdziwego oblicza Chrystusa.⁶

39. Kapłani zastępują Chrystusa i są współpracownikami stanu biskupiego w potrójnym, świętym urzędzie, który z natury swej należy do posłannictwa Kościoła.⁷ Powinni więc dobrze zrozumieć, że ich życie jest poświęcone również na służbę misjom. Ponieważ zaś na mocy swego posługiwania, które polega głównie na Eucharystii, udoskonalającej Kościół, pozostają we wspólnocie z Chrystusem — Głową, i innych do tej wspólnoty prowadzą, muszą zdawać sobie sprawę z tego, ile to jeszcze brakuje do pełni Jego Ciała i ile zatem trzeba jeszcze wkładu pracy, by Ono z dniem każdym wzrastało. Niech więc tak ułożą pracę duszpasterską, aby pomogła rozszerzaniu Ewangelii wśród niechrześcijan.

Kapłani w pracy duszpasterskiej będą obudzać i podtrzymywać wśród wiernych gorliwość do ewangelizacji świata, pouczając ich przez katechizację i kazania o obowiązku Kościoła głoszenia narodom Chrystusa; pouczając rodziny chrześcijańskie o konieczności i zaszczycie pielęgnowania powołań misyjnych wśród swych synów i córek; podtrzymując w młodzieży szkolnej i w stowarzyszeniach katolickich zapal misyjny, tak by z nich wyrosli przyszli zwiastunowie Ewangelii. Niech uczą wiernych modlić się za misje i niech się nie wstydzą prosić ich o jałmużnę, stawszy się niejako żebrakami dla Chrystusa i zbawienia dusz.⁸

Profesorowie seminariów i uniwersytetów przedstawiają młodzieży prawdziwą sytuację świata i Kościoła, tak by ujawniła się jej konieczność intensywniejszej ewangelizacji niechrześcijan i aby karmił się jej zapal. Przy wykładach zaś nauk dogmatycznych, biblijnych, moralnych i historycznych niech uwypuklają zawarte w nich aspekty misyjne, aby w ten sposób kształtować w przyszłych kapłanach misyjną świadomość.

40. Instytuty zakonne czynne i kontemplacyjne, miały dotychczas i mają największy udział w ewangelizacji świata. Święty Sobór z zadowoleniem uznaje ich zasługi i dziękuje Bogu za tyle trudów poniesionych na chwałę Bożą i dla dobra dusz. I zachęca je, aby w rozpoczętym dziele niezmordowanie trwały, gdyż wiedzą, że cnota miłości, którą na mocy powołania obowiązani są doskonalej praktykować, pobudza je i zobowiązuje do ducha i pracy prawdziwie katolickiej.⁹

Instytuty życia kontemplacyjnego przez swoje modlitwy, pokutne uczynki i cierpienia mają ogromne znaczenie dla nawracania dusz, gdyż Bóg na prośby wyprawia robotników na swoje żniwo (por. M 9, 38), otwiera serca niechrześcijan na głos Ewangelii (por. Dz 16, 14) i daje wzrost słowu zbawienia w ich sercach (por. 1 Kor 3, 7). Co więcej, kieruje się prośbą do tych Instytutów, aby zakładały swe domy na terenach misji, jak to już niejedne uczyniły, aby tam wśród niechrześcijan, prowadząc życie dostosowane do prawdziwie religijnych tradycji ludów, dawać przepiękne świadectwo majestatowi i miłości Boga oraz jedności w Chrystusie.

Instytuty zaś życia czynnego, czy mają cel ściśle misyjny, czy też go nie mają, niech szczerze postawią sobie pytanie wobec Boga; czy są w stanie rozszerzyć swą działalność na krzewienie Królestwa Bożego wśród narodów; czy nie mogą pewnych prac pozostawić innym, by swoje siły poświęcić dla dobra misji; czy mogą podjąć się pracy

7 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 28.

8 Por. Pius XI, *Rerum Ecclesiae* (AAS 1926, 72).

9 Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 44.

w misjach, dostosowując do tego w razie potrzeby swoje Konstytucje, jednak zgodnie z duchem Założyciela; czy ich członkowie w miarę możliwości uczestniczą w działalności misyjnej; czy ich sposób życia jest świadectwem Ewangelii dostosowanym do charakteru i warunków danego ludu.

A ponieważ z natchnienia Ducha Świętego wzrastają w Kościele z dnia na dzień Instytuty świeckie, również ich działalność, pod kierownictwem biskupa, może być w różnoraki sposób owocna w misjach, jako znak całkowitego oddania się ewangelizacji świata.

41. Ludzie świeccy współpracują w dziele ewangelicznym Kościoła i uczestniczą w jego zbawczym posłannictwie jako świadkowie i jako żywe narzędzia,¹⁰ zwłaszcza jeśli powołani przez Boga zostaną do tej pracy przyjęci przez biskupa.

W krajach już chrześcijańskich świeccy współpracują w dziele ewangelizacji pielęgnując w sobie i w innych znajomość i miłość do misji, budząc powołania misyjne we własnej rodzinie, w stowarzyszeniach katolickich i w szkołach, ofiarując wszelkiego rodzaju pomoc, aby dar wiary, który darmo otrzymywali i innym można było przekazać.

Świeccy zaś w krajach misyjnych, czy to przybysze, czy tubylcy, niech ucą w szkołach, załatwiają sprawy administracyjne, współpracują w działalności parafii i diecezji, niech wprowadzają i ożywiają różne formy apostołatu świeckich, aby wierni młodych kościołów jak najprędzej mogli przejąć własną rolę w życiu Kościoła.¹¹

Wreszcie niech świeccy chętnie udzielają pomocy społeczno-gospodarczej krajom na drodze rozwoju; pomoc ta jest tym bardziej godna pochwały, o ile zmierza do założenia instytucji, które dotyczą podstawowych struktur życia społecznego lub przeznaczone są do wykształcenia osób, które odpowiedzialne są za sprawy publiczne.

Szczególnej pochwały godni są ci świeccy, którzy na Uniwersytetach lub w Instytutach naukowych przyczyniają się swymi badaniami historycznymi lub religioznawczymi do lepszego poznania ludów i religii. W ten sposób pomagają zwiastunom Ewangelii i przygotowują dialog z niechrześcijanami.

Niech w braterskim usposobieniu współpracują z innymi chrześcijanami, z niechrześcijanami, szczególnie z członkami stowarzyszeń międzynarodowych, mając stale przed oczyma to, aby „budowanie społeczności ziemskiej opierało się zawsze na Panu i ku Niemu się kierowało”¹².

Do wykonania tych wszystkich zadań świeccy koniecznie potrzebują przygotowania technicznego i duchowego; to przygotowanie mają im dać instytuty do tego przeznaczone, aby ich życie wśród niechrześcijan było świadectwem dla Chrystusa, według słów Apostoła: „Nie dawajcie zgorszenia ani Żydom, ani Grekom, ani Kościołowi Bożemu, jak i ja wszystkim staram się dogodzić, nie szukając co jest pożyteczne dla mnie, ale co dla wielu, aby byli zbawieni” (1 Kor 10, 32-33).

Zakończenie

42. Ojcowie Soboru wraz z Papieżem mając głębokie poczucie obowiązku szerzenia wszędzie Królestwa Bożego, najserdeczniej pozdrawiają wszystkich zwiastunów Ewangelii, przede wszystkim tych, któ-

¹⁰ Por. tamże, 33, 35.

¹¹ Pius XII, *Ewangelii Praecones* (AAS 1951, 510-514); Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 851-852).

¹² Por. Konst. dogm. *Lumen gentium*, 46).

¹³ Por. Pius XII, *Ewangelii Praecones* (AAS 1951, 527); Jan XXIII, *Princeps Pastorum* (AAS 1959, 864).

rzy dla imienia Chrystusowego cierpią prześladowania, jak również łączą się z ich cierpieniami.¹³

Pałają oni tą samą miłością, jaką i Chrystus płonął do ludzi. Świadomi jednak, że Bóg to sprawia, że Królestwo Jego przychodzi na ziemię, modlą się razem z wszystkimi wiernymi, aby za wstawieniem się Dziewicy Maryi, Królowej Apostołów, narody jak najprędzej doszły do uznania prawdy (por. 1 Tym 2, 4) i aby światłość Boża, która jaśnieje na obliczu Jezusa Chrystusa, oślniła wszystkich przez Ducha Świętego (por. 2 Kor 4, 6).

To wszystko co wyrażone zostało w niniejszym dekreście w całości i w szczegółach, zyskało uznanie Ojców. A My, na mocy udzielonej Nam przez Chrystusa władzy apostołskiej, wraz z Czcigodnymi Ojcami w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u Świętego Piotra, w dniu 7 grudnia 1965 r.

Ja PAWEŁ Biskup Kościoła Katolickiego

Następują podpisy Ojców

PAWEŁ BISKUP SŁUGA SŁUG BOŻYCH
razem z Ojcami Świętego Soboru na wieczną pamiętkę

DEKLARACJA O WOLNOŚCI RELIGIJNEJ
O PRAWIE OSOBY I WSPÓLNOT DO WOLNOŚCI SPOŁECZNEJ
I CYWILNEJ W SPRAWACH RELIGIJNYCH

1. W naszej epoce ludzie stają się coraz bardziej świadomi godności osoby ludzkiej¹ i zwiększa się liczba tych, którzy się domagają, aby w działaniu ludzie cieszyli się i kierowali własną rozważą oraz odpowiedzialną wolnością nie przymuszani lecz wiedzeni świadomością obowiązku. Domagają się również prawnego określenia granic władzy publicznej, aby nie była nadmiernie uszczuplona prawdziwa wolność zarówno osoby jak i stowarzyszeń. Ów postulat wolności w społeczeństwie ludzkim odnosi się głównie do humanistycznych dóbr duchowych, przede wszystkim zaś do swobodnego wyznawania religii w społeczeństwie. Zwracając pilną uwagę na owe dążenia i zmierzając wyjaśnić, w jakim stopniu są one zgodne z prawdą i sprawiedliwością, obecny Sobór Watykański bada świętą tradycję i naukę Kościoła, z których wydobywa rzeczy nowe, zawsze zgodne z dawnymi.

Najpierw więc oświadcza Święty Sobór, że Sam Bóg ukazał ludzkości drogę, na której Jemu służąc ludzie mogą osiągnąć w Chrystusie zbawienie i szczęśliwość. Wierzymy, że owa jedyna prawdziwa religia przechowuje się w Kościele katolickim i apostołskim, któremu Pan Jezus powierzył zadanie rozszerzania jej na wszystkich ludzi, mówiąc Apostołom: „Idźcie tedy i nauczajcie wszystkie narody, chrzcząc je w imię Ojca i Syna Ducha Świętego, ucząc je zachowywać wszystko, cokolwiek wam nakazałem” (Mt 28, 19—20). Wszyscy ludzie zaś obowiązani są szukać prawdy, zwłaszcza w sprawach dotyczących Boga i Jego Kościoła, a poznawszy ją przyjąć i zachowywać.

Zarazem też Sobór oświadcza, iż obowiązki te dotyczą i wiążą sumienie człowieka i że prawda nie inaczej się narzuca jak tylko siłą samej prawdy, która wnika w umysły jednocześnie łagodnie i silnie. Następnie, ponieważ wolność religijna, której ludzie domagają się dla

¹ Por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963; AAS 55, 1963, tamże, s. 265; Pius XII, *Orędzie Radiowe*, 24 grudnia 1944: AAS 37, 1945, s.14

wypełnienia obowiązku czci Bożej, dotyczy wolności od przymusu w społeczeństwie cywilnym — pozostawia ona nienaruszoną tradycyjną naukę katolicką o moralnym obowiązku ludzi i społeczeństw wobec prawdziwej religii i jedynego Kościoła Chrystusowego. Poza tym, rozważając ów problem wolności religijnej, Sobór Święty zamierza rozwinąć naukę ostatnich Papieży o nienaruszalnych prawach osoby ludzkiej, jak również o prawnym ustroju społeczeństwa.

I. OGÓLNA ZASADA WOLNOŚCI RELIGIJNEJ

2. Obecny Sobór Watykański oświadcza, iż osoba ludzka ma prawo do wolności religijnej. Tego zaś rodzaju wolność polega na tym, że wszyscy ludzie powinni być wolni od przymusu ze strony czy to poszczególnych ludzi, czy to zbiorowisk społecznych i jakiejkolwiek władzy ludzkiej, tak, aby w sprawach religijnych nikogo nie przymuszano do działania wbrew jego sumieniu, ani nie przeszkadzano mu w działaniu według swego sumienia prywatnie i publicznie, indywidualnie lub w łączności z innymi, w godziwym zakresie. Poza tym oświadcza, że prawo do wolności religijnej jest rzeczywiście zakorzenione w samej godności osoby ludzkiej, którą to godność poznajemy przez objawione słowo Boże i samym rozumem². To prawo osoby ludzkiej do wolności religijnej powinno być w taki sposób uznane w prawnym ustroju społeczeństwa, aby stanowiło prawo cywilne.

Z racji godności swojej wszyscy ludzie, ponieważ są osobami czyli istotami wyposażonymi w rozum i wolną wolę, a tym samym w osobistą odpowiedzialność nagłeni są własną swą naturą, a także obowiązani moralnie — do szukania prawdy, przede wszystkim w dziedzinie religii. Obowiązani są też trwać przy poznanej prawdzie i całe swoje życie układać według wymagań prawdy. Tego zaś zobowiązania nie mogliby ludzie wypełniać w sposób zgodny z ich naturą, gdyby nie mieli zarówno wolności psychologicznej, jak i wolności od zewnętrznego przymusu. A więc prawo do wolności religijnej ma fundament nie w subiektywnym nastawieniu osoby, ale w samej jej naturze. Dlatego prawo do owej wolności trwa również w tych, którzy nie wypełniają obowiązku szukania prawdy i trwania przy niej; i korzystanie z tego prawa nie może napotykać na przeszkody, jeśli zachowywany jest sprawiedliwy ład publiczny.

3. Wszystko to jeszcze jaśniej ukazuje się temu, kto bierze pod uwagę, iż najwyższą normą ludzkiego życia jest samo prawo Boże wieczne, obiektywne i uniwersalne, którym Bóg, wedle planu mądrości i miłości swojej, porządkuje, kieruje i rządzi całym światem i losami wspólnoty ludzkiej. Tego to prawa uczestnikiem Bóg czyni człowieka, aby on, za miłosiernym zrządzeniem Bożej Opatrzności, mógł coraz lepiej poznawać niezmienną prawdę. Przeto każdy ma obowiązek, a stąd też i prawo szukania prawdy w dziedzinie religijnej, aby, poprzez użycie właściwych środków, ukształtował w sobie słuszny i prawdziwy sąd sumienia.

Prawdy zaś trzeba szukać w sposób zgodny z godnością osoby ludzkiej i z jej naturą społeczną, to znaczy poprzez swobodne badanie, przy pomocy magisterium, czyli nauczania, wymiany myśli i dialogu, którymi jedni drugim wykładają prawdę, jaką znaleźli albo sądzą, że zna-

² Por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963: AAS 55, 1963, s. 260—261; Pius XII, *Oreędzie Radiowe*, 24 grudnia 1942: AAS 35, 1943, s. 19, Pius XI, Encyklika *Mit brennender Sorge*, 14 marca 1937: AAS, 29, 1937, s. 160, Leon XIII, Encyklika *Libertas praestantissimum*, 20 czerwca 1888: *Acta Leonis XIII* 8, 1888, s. 237—238.

leżli, aby nawzajem pomóc sobie w szukaniu prawdy, skoro zaś prawda została poznana, należy mocno przy niej trwać osobowym przyświadczeniem.

Nakazy Bożego prawa człowiek dostrzega i rozpoznaje za pośrednictwem swego sumienia, do którego jest obowiązany wiernie się stosować w całym swym postępowaniu, aby dojrzeć do swego celu — Boga. Nie wolno więc go zmuszać, aby postępował wbrew swemu sumieniu. Lecz nie wolno mu również przeszkadzać, w postępowaniu zgodnie z własnym sumieniem, zwłaszcza w dziedzinie religijnej. Praktykowanie bowiem religii, z samej jej stoty, polega przede wszystkim na wewnętrznych aktach dobrowolnych i swobodnych, przez które człowiek bezpośrednio do Boga się ustosunkowuje; aktów tego rodzaju żadna władza wyłącznie ludzka nie może ani nakazywać ani zabraniać.³ Sama zaś społeczna natura człowieka wymaga, by człowiek wewnętrzne akty religijne ujawnił na zewnątrz, aby łączył się z innymi ludźmi w dziedzinie religii, wyznawał swą religię na sposób społeczny.

Zadaje się więc gwałt osobie ludzkiej, i samemu porządkowi ustanowionemu dla ludzi przez Boga, jeśli odmawia się człowiekowi swobodnego, przy zachowaniu sprawiedliwego ładu społecznego, wyznawania religii w społeczeństwie.

Przy tym akty religijne, którym ludzie, prywatnie i publicznie, z osobistego przekonania zwracają się do Boga, przekraczają swą naturę ziemską i doczesny porządek rzeczy. A więc władza cywilna, której właściwym celem jest troszczenie się o wspólne dobro doczesne, powinna uznawać życie religijne obywateli i sprzyjać mu, ale należy stwierdzić, iż przekracza ona wyznaczone dla niej granice, jeśli pozwala sobie kierować aktami religijnymi albo przeszkadzać im.

4. Wolność, czyli zabezpieczenie od przymusu w sprawach religijnych przysługująca poszczególnym osobom, powinna być im przyznana również wtedy, gdy działają wspólnie. Zarówno bowiem społeczna natura człowieka, jak i społeczna natura samej religii, wymagają istnienia wspólnot religijnych.

Wspólnotom tym więc, dopóki słuszne wymagania porządku publicznego nie są naruszone, należy się prawnie wolność, aby rządzić się mogły według własnych norm, czcić najwyższe Bóstwo kultem publicznym, pomagać swym członkom w praktykowaniu życia religijnego i wspierać ich nauczaniem oraz rozwijać takie instytucje, w których członkowie mogliby ze sobą współpracować przy układaniu własnego życia według wyznawanych zasad religijnych.

Podobnie przysługuje wspólnotom religijnym prawo do tego, by władza cywilna nie przeszkadzała im środkami prawnymi czy działalnością administracyjną w wybieraniu, kształceniu, mianowaniu i przenoszeniu swych własnych kapłanów, w komunikowaniu się z władzami i wspólnotami religijnymi znajdującymi się w innych krajach, we wznoszeniu budowli religijnych, a także w zdobywaniu i korzystaniu z godziwych dóbr.

Wspólnoty religijne mają też prawo do tego, aby nie przeszkadzano im w publicznym nauczaniu i wyznawaniu swej wiary słowem i pismem. W rozpowszechnianiu zaś wiary religijnej i wprowadzaniu praktyk trzeba zawsze wystrzegać się wszelkiej działalności, która miałaby posmak przymusu, albo nieuczciwego czy niedostatecznie usprawiedliwionego nakłaniania, zwłaszcza gdy jej przedmiotem są ludzie niedostatecznie wykształceni czy ubodzy. Taki sposób postępowania należy uznać za nadużycie własnego prawa i naruszenie prawa innych.

³ Por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963: AAS 55, 1963, s. 270. Papeł VI, *Orędzie Radiowe*, 22 grudnia 1964: AAS 57, 1965, s. 181—182.

Poza tym wymaga wolność religijna, aby wspólnotom religijnym nie przeszkadzano w swobodnym okazywaniu szczególnej wartości ich nauki dla organizowania społeczeństwa i ożywiania całej aktywności ludzkiej. A wreszcie w społecznej naturze człowieka i w samej istocie religii ma fundament prawo, przysługujące ludziom do tego, by, kierując się własnym zmysłem religijnym, mogli swobodnie odbywać zebrania i zakładać stowarzyszenia o celach wychowawczych, kulturalnych, charytatywnych i społecznych.

5. Każdej rodzinie, jako społeczności cieszącej się własnym i pierwotnym prawem, przysługuje uprawnienie do swobodnego organizowania życia religijnego w ognisku domowym pod kierunkiem rodziców. Rodzicom zaś przysługuje prawo do tego, aby według własnych poglądów religijnych rozstrzygali jaki rodzaj nauczania religijnego ma być udzielany ich dzieciom. Dlatego władza cywilna powinna uznać prawo rodziców do wybierania naprawdę swobodnie szkół lub innych środków wychowania i nie powinna na nich, za tę wolność wyboru, niesprawiedliwych ciężarów, czy to bezpośrednio czy pośrednio. Naruszane są również prawa rodziców, jeśli zmusza się dzieci do uczęszczania w szkole na wykłady, które nie są zgodne z przekonaniem religijnym rodziców, albo jeśli się narzuca jedyny system wychowania, z którego całkowicie usunięta zostaje formacja religijna.

6. Ponieważ wspólne dobro społeczeństwa, będące ogółem takich warunków życia społecznego, w których ludzie mogą pełniej i łatwiej osiągnąć własną doskonałość, polega głównie na przestrzeganiu praw i obowiązków osoby ludzkiej,⁴ troska i respektowanie prawa do wolności religijnej należy zarówno do obywateli, jak do grup społecznych. Jak do władz cywilnych, jak i do Kościoła i innych wspólnot religijnych, do każdego z tych czynników we właściwy mu sposób, w zależności od ich obowiązków wobec dobra wspólnego.

Strzeżenie i wspieranie nienaruszalnych praw człowieka jest istotnym obowiązkiem każdej władzy cywilnej.⁵ Powinna więc władza cywilna za pomocą sprawiedliwych praw i innych odpowiednich środków skutecznie troszczyć się o chronienie wolności religijnej wszystkich obywateli i stwarzać dobre warunki dla rozwoju życia religijnego, aby obywatele naprawdę mogli korzystać z praw religijnych i wypełniać wyznaczone przez religię obowiązki i aby samo społeczeństwo korzystało z dóbr sprawiedliwości i pokoju, które wynikają z wierności ludzi wobec Boga i Jego świętej woli.⁶

Jeśli, zważywszy na szczególne sytuacje narodów, zostaje przyznana jednej wspólnotie religijnej wyjątkowa pozycja cywilna w prawnym ustroju społeczeństwa, konieczne jest, aby jednocześnie było uznawane i respektowane prawo wszystkich obywateli i wspólnot religijnych do wolności w dziedzinie religijnej.

Wreszcie władza cywilna winna troszczyć się o to, by nigdy, czy to w sposób otwarty czy ukryty, nie była naruszana z powodów związanych z religią równość obywateli w dziedzinie prawa, która też należy do wspólnego dobra społeczności, i żeby wśród obywateli nie mia-

Wynika z tego, iż niegodziwie postępuje władza publiczna, jeśli za pomocą siły albo strachu, albo innych środków chce narzucić obywatelom wyznawanie albo odrzucenie jakiejkolwiek religii, albo przeszkodzić komukolwiek we wstąpieniu do wspólnoty religijnej al-

⁴ Por. Jen XXIII, Encyklika Mater et Magistra, 15 maja 1961: AAS 53, 1961, s. 417; tamże Encyklika Pacem in terris, 11 kwietnia 1963: AAS 55, 1963, s. 273.

⁵ Por. Jan XXIII, Encyklika Pacem in terris, 11 kwietnia 1963: AAS 55, 1963, s. 273—274; Pius XII, Ośrodek Radiowe, 1 czerwca 1941: AAS 33, 1941, s. 200.

⁶ Por. Leon XIII, Encyklika Immortale Dei, 1 listopada 1885: AAS 18, 1885, s. 161.

bo w opuszczeniu jej. Tym bardziej wykracza się przeciwko woli Bożej oraz świętym prawom osoby i rodziny narodów, kiedy w jakikolwiek sposób używa się siły w celu zniszczenia albo ograniczenia religii czy to w całej ludzkości, czy w którym kraju albo w określonej grupie ludzi.

7. Prawo do wolności w dziedzinie religii realizuje się w społeczności ludzkiej, dlatego też korzystanie z niego podlega pewnym określającym je regułom.

Przy korzystaniu z wszelkich rodzajów wolności należy przestrzegać moralnej zasady odpowiedzialności osobistej i społecznej, w realizowaniu swych praw poszczególnych ludzie i grupy społeczne mają moralny obowiązek zwracania uwagi i na prawa innych, i na swoje wobec innych obowiązków, i na wspólne dobro wszystkich. Wobec wszystkich należy postępować sprawiedliwie i po ludzku.

Poza tym, ponieważ społeczeństwu cywilnemu przysługuje prawo do bronięcia się przeciwko nadużyciom, jakie mogłyby się pojawić pod pretekstem korzystania z wolności religijnej, troska o taką obronę jest szczególnym obowiązkiem władzy cywilnej, musi się jednak to dokonywać nie w sposób arbitralny ani nie poprzez niesprawiedliwe sprzyjanie jednej tylko ze stron, ale wedle norm prywatnych, dostosowanych do obiektywnego porządku moralnego, przestrzeganie tych norm jest niezbędne dla skutecznego zabezpieczenia praw wszystkich obywateli i ich harmonijnego współżycia, właściwej troski o godziwy pokój publiczny, polegający na uporządkowanym współżyciu w atmosferze prawdziwej sprawiedliwości oraz należyte strzeżenie moralności publicznej. Wszystkie to stanowi podstawowy element dobra wspólnego i wchodzi w skład pojęcia porządku publicznego. Poza tym trzeba strzec obyczaju zachowywania integralnej wolności w społeczeństwie, według którego to obyczaju należy przyznać człowiekowi jak największą wolność, a ograniczać ją tylko wtedy i tylko w takim stopniu, jak jest to konieczne.

8. W naszych czasach ludzie doznają różnego rodzaju ucisku i grozi im pozbawienie możliwości postępowania według własnej woli. Z drugiej zaś strony niemało jest takich, którzy pod pozorem wolności odrzucają wszelką zależność i lekceważą konieczne zasady posłuszeństwa.

Przeto obecny Sobór Watykański wzywa wszystkich, zwłaszcza zaś tych do których należy troska o wychowywanie innych, aby starali się urabiać takich ludzi, którzy by, stosując się do ładu moralnego, byli posłuszni prawowitej władzy i zarazem miłowali autentyczną wolność ludzi, którzy by własnym sądem rozstrzygali problemy w świetle **prawdy**, działali z poczuciem odpowiedzialności i usiłowali podążać za wszystkim, co prawdziwe i sprawiedliwe, chętnie zespalać swój wysiłek z pracą innych.

Wolność więc religijna winna również służyć i prowadzić do tego, aby ludzie przy spełnianiu swoich obowiązków, bardziej odpowiedzialnie postępowali w życiu społecznym.

II. WOLNOŚĆ RELIGIJNA W ŚWIETLE OBJAWIENIA

9. To, co obecny Sobór Watykański oznajmia o prawie człowieka do wolności religijnej, ma fundament w godności osoby, której to godności wymagania uświadomiły się pełniej rozumowi ludzkiemu dzięki doświadczeniu wieków. Co więcej owa nauka o wolności ma korzenie w boskim Objawieniu z tego względu chrześcijanie z tym większą czcią powinni jej przestrzegać. Wprawdzie Objawienie nie formułuje wyraźnie prawa do wolności od zewnętrznego przymusu w sprawach religijnych, ale za to ujawnia w pełnych wymiarach godność osoby ludzkiej, ukazuje szacunek Chrystusa dla wolności człowieka,

przy wypełnianiu przezeń obowiązku uwierzenia słowu Bożemu, i poucza nas, w jakim duchu powinni podejmować wszystkie swoje czyny uczniowie takiego Mistrza. Wszystko to dobrze uwydatnia ogólne zasady, na których opiera się nauka tej Deklaracji o wolności religijnej. A przede wszystkim wolność religijna w społeczeństwie pozostaje w pełnej zgodzie z wolnością aktu wiary chrześcijańskiej.

10. Jednym z zasadniczych punktów nauki katolickiej, zawartym w słowie Bożym i nieustannie głoszonym przez Ojców,⁷ jest zdanie, że człowiek powinien dobrowolnie odpowiedzieć Bogu wiarą; nikogo więc wbrew jego woli nie wolno do przyjęcia wiary przymuszać.⁸ Z własnej swej natury akt wiary ma charakter dobrowolny, gdyż człowiek, odkupiony przez Chrystusa Zbawiciela i powołany przez Jezusa Chrystusa do przybranego synostwa,⁹ może siebie oddać objawiającemu się Bogu tylko wtedy, jeśli pociągany przez Ojca¹⁰ okazuje Bogu rozumne i wolne posłuszeństwo wiary. Z całą więc istotą wiary jest jak najzupełniej zgodne, aby w sprawach religijnych wykluczony był jakikolwiek rodzaj przymusu ze strony ludzi. Dlatego też stan wolności religijnej w znaczny sposób przyczynia się do kształtowania takiego układu stosunków, w którym ludzie mogą być bez przeszkód zachęcani do przyjęcia wiary chrześcijańskiej, dobrowolnie ją przyjmować i całym swoim życiem czynnie ją wyznawać.

11. Bóg wzywa ludzi, aby Mu służyli w duchu i prawdzie, wezwanie takie wiąże ich w sumieniu, ale nie zniewala. Zważa On bowiem na godność osoby ludzkiej, przez Siebie stworzonej, która powinna kierować się własnym rozeznanie i korzystać z wolności. W najwyższym stopniu przejawiało się w Jezusie Chrystusie, w którym Bóg w doskonały sposób ukazał Siebie samego i swoje zamierzenia. Chrystus bowiem, który jest Mistrzem i Panem naszym¹¹, łagodny i pokornego serca,¹² cierpliwie przyciągał ku sobie i zapraszał uczniów.¹³ Nauczanie swoje wspierał i umacniał cudami, by wzbudzić i umocnić wiarę słuchaczy, a nie po to, aby stosować wobec nich przymus.¹⁴ Prawdą jest, że ganił niewiarę słuchaczy, ale wymierzanie kary zostawiał Bogu na dzień Sądu.¹⁵ Wysyłając Apostołów na drogi świata, rzekł im: „Kto uwierzy i ochrzci się, będzie zbawiony; kto nie uwierzy, będzie potę-

⁷ Laktancjusz, *Divinarum Institutionum*, ks. V, 19: CSEL 19, s. 463–464, 465; PL 6, 614 i 616 (rozdz. 20); św. Ambroży *Epistola ad Valentianum Imperatorem*, 21: PL 16, 1006; św. Augustyn, *Contra litteras Petilianus*, ks. II, rozdz. 83: CSEL 52, s. 112, PL 43, 315; por. C. 23, q. 5, s. 33 (wyd. Friedberg, kol. 939); tenże, list 23: PL 33, 98, tamże, List 34: PL 33, 132; tenże, List 35, PL 33, 155, św. Grzegorz Wielki, *Epistola ad Vergilium et Theodorum Episcopos Massiliae Galliarum*, *Registrum Epistolarum* I, 45: MGH List I, s. 72; PL 77, 510–511 (Ks. I, List 47); tenże, *Epistola ad Iannem Episcopum Constantinopolitanum*, *Registrum Epistolarum*, III, 52: MGH List I, s. 210; PL 77, 649 (Ks. III, List 53); por. D. 45, rozdz. 1 (wyd. Friedberg, kol. 160); Synod Tolet. IV, kan. 57: Mansi 10, 633; Por. D. 45, kan. 5 (wyd. Friedberg, kol. 161–162); Klemens III: X., V, 6, 9: wyd. Friedberg, kol. 774; Innocenty III, *Epistola ad Arelatensem Archiepiscopum*, X., III, 42, 3: wyd. Friedberg, kol. 646.

⁸ Por. CIC, pozdz. 1351. Pius XII, *Przemówienie do Pralatów audytorów i do innych urzędników i pracowników Trybunału Świętej Roty Rzymskiej*, 8 października 1946: AAS 38, 1946, s. 394, tenże, *Encyklika Mystici Corporis*, 29 czerwca 1943: AAS 1943, s. 243.

⁹ Por. Ef 1, 5.

¹⁰ Por. Jan 6, 44.

¹¹ Por. Jan 13, 13

¹² Por. Mt 11, 29.

¹³ Por. Mat 11, 28–30; Jan 6, 67–68.

¹⁴ Por. Mt 9, 28–29; Mk 9, 23–24; 6, 5–6, Paweł VI, *Encyklika Ecclesiam suam*, 6 sierpnia 1964. AAS 56, 1964, s. 642–643.

¹⁵ Por. Mt 11, 20–24, Rzym. 12, 19–20; 2 Tes 1, 8.

¹⁶ Por. Mt 13, 30 i 40–42.

¹⁷ Por. Mt 4, 8–10, Jan 6, 15.

¹⁸ Por. Iz 42, 1–4.

piony" (Mk 16, 16). Sam zaś, wiedząc, że razem z pszenicą zasiano kłosał, pozwolił obojgu rósć aż do żniwa, które dokona się u kresu czasów.¹⁶ Nie chcąc być Mesjaszem politycznym, panującym za pomocą siły,¹⁷ wolał nazywać siebie Synem Człowieczym, który przyszedł, „aby służyć i dać duszę swoją jako okup za wielu". (Mk 10, 45). Okazał się doskonałym Sługą Bożym¹⁸, który „trzciny zgniecionej nie złamie i dymiącego lnu nie dogasi" (Mt 12, 20). Uznawał władzę cywilną i jej uprawnienia, nakazując dawać daninę cesarzowi, wyraźnie jednak upomina, że należy przestrzegać wyższych praw Bożych: „Oddajcie więc, co jest cesarskiego — cesarzowi, a co jest Bożego — Bogu". (Mt 22, 21). Dokonując wreszcie na krzyżu dzieła odkupienia, aby zdobyć dla ludzi zbawienie i prawdziwą wolność, dopełnił swego objawienia. Dał bowiem świadectwo prawdzie,¹⁹ ale zaprzeczającym nie chciał jej narzucać siłą. Królestwa Jego bowiem broni się nie za pomocą ciosów;²⁰ umacnia się ono przez dawanie świadectwa prawdzie i słuchanie prawdy, a wzrasta miłością, przez którą Chrystus wywyższony na krzyżu, ludzi do siebie pociągnął.²¹

Apostołowie, pouczeni słowem i przykładem Chrystusa poszli tą samą drogą. Od samych początków Kościoła uczniowie Chrystusa pracowali nad tym, aby skierować ludzi do wyznawania Chrystusa Pana, nie przez stosowanie przymusu ani przez sztuczki niegodne Ewangelii, ale przede wszystkim przez moc słowa Bożego.²² Mężnie oznajmiali wszystkie zamysły Boga Zbawcy, „który chce, by wszyscy ludzie zostali zbawieni i doszli do poznania prawdy" (1 Tym 2, 4); jednocześnie jednak z szacunkiem odnosili się do słabych, choćby żyli w błędzie, okazując tym, że „każdy z nas z samego siebie zda sprawę Bogu" (Rzym 14, 12)²³ i dlatego jest obowiązany być posłusznym własnemu sumieniu. Tak, jak Chrystus, Apostołowie zawsze przykładali się do dawania świadectwa prawdzie Bożej, z wielką odwagą ośmielając się wobec ludu i książąt głosić „słowo Boże z ufnością" (Dz Ap 4, 31).²⁴ Silną bowiem wiarą wierzyli, że sama Ewangelia jest naprawdę mocą Bożą ku zbawieniu każdego wierzącego,²⁵ naśladując łagodność i skromność Chrystusa, głosili słowo Boże, w pełni ufając w boską moc tego słowa, zdolną do niszczenia potęg przeciwnych Bogu²⁷ i do pociągnięcia ludzi do wiary i posłuszeństwa wobec Chrystusa.²⁸ Jak Mistrz, tak i Apostołowie uznawali prawowitą władzę cywilną; „Każdy niechaj będzie podpostnowieniu Bożemu" (Rzym 13, 1—2).²⁹ Jednocześnie jednak nie obawiali się przeciwstawiać władzy publicznej, gdy ona szła na przekór świętej woli Boga: „Bardziej trzeba słuchać Boga niż ludzi" (Dz Ap 5, 29)³⁰. Poszli tą drogą niezliczeni męczennicy i wierni przez wszystkie wieki i na całym świecie.

12. Kościół więc wierny prawdzie ewangelicznej, idzie śladami Chrystusa i Apostołów, kiedy uznaje i popiera zasadę wolności religijnej jako harmonizującą z godnością ludzką i objawieniem Bożym. W ciągu wieków przechował i przekazał potomności naukę otrzymaną od Mistrza i Apostołów. Chociaż w życiu Ludu Bożego pielgrzymującego

19 Por. Jan 18, 37.

20 Por. Mt 26, 51—53, Jan 18, 36.

21 Por. Jan 12, 32.

22 Por. 1 Kor 2, 3—5; 1 Tes 2, 3—5.

23 Por. Rzym 14, 1—23; 1 Kor 8, 9—13; 10, 23—33.

24 Por. Ef 6, 19—20.

25 Por. Rzym 1, 16.

26 Por. 2 Kor 10, 4; 1 Tes 5, 8—9.

27 Por. Ef 6, 11—17.

28 Por. 2 Kor 10, 3—5.

29 Por. 1 P 2, 13—17.

30 Por. Dz Ap 4, 19—20.

przez zmienne koleje ludzkich dziejów, nieraz pojawiał się sposób postępowania niedostatecznie zgodny z duchem ewangelicznym, a nawet mu przeciwny, zawsze jednak trwała w Kościele nauka, że nikogo nie wolno przymuszać do wiary.

Zaczyn ewangeliczny długo działał w umysłach ludzkich i w wielkim stopniu przyczynił się do tego, że z upływem czasu, ludzie zaczęli szerzej rozumieć godność swej osoby i dojrzało przekonanie, że w sprawach religijnych należy w państwie zachować ją wolną od wszelkiego przymusu ludzkiego.

13. Wśród czynników, które sprzyjają dobru Kościoła, a nawet dobru samej społeczności ziemskiej, i które wszędzie i zawsze należy zachowywać oraz bronić od wszelkiego naruszania, najważniejsze jest z pewnością to, aby Kościół miał taką swobodę działania, jakiej wymaga troska o zbawienie ludzi.³¹ Jest to bowiem święta wolność, którą jednorodzony Syn Boży obdarzył Kościół nabyty przez Niego własną krwią. Wolność ta tak dalece przysługuje Kościołowi, że ci, którzy ją zwalczają, sprzeciwiają się woli Bożej. Wolność Kościoła jest podstawową zasadą w stosunkach pomiędzy Kościołem i władzami publicznymi oraz całym porządkiem cywilnym.

W społeczeństwie ludzkim i wobec wszelkiej władzy publicznej Kościół domaga się dla siebie wolności, jako autorytet duchowy, ustanowiony przez Chrystusa Pana, któremu z Bożego nakazu przypada obowiązek pójścia na cały świat i głoszenia Ewangelii wszelkiemu stworzeniu.³² Wolności domaga się również dla siebie Kościół jako społeczność ludzi, którym przysługuje prawo do życia w społeczeństwie cywilnym, według nakazu wiary chrześcijańskiej.³³

Tam, gdzie istnieje zasada wolności religijnej, nie tylko słowami głoszona i nie tylko sankcjonowana prawami, ale również szczerze realizowana w praktyce, dopiero tam Kościół ma stałe zarówno prawne jak i faktyczne warunki niezależności niezbędnej dla pełnienia boskiego posłannictwa, której autorytety kościelne coraz usilniej domagały się w społeczeństwie.³⁴ Jednocześnie zaś chrześcijanom, tak samo jak wszystkim innym ludziom przysługuje prawo cywilne do tego, by nie doznawali przeszkód w prowadzeniu swojego życia według sumienia. Istnieje więc zgodność między wolnością Kościoła i ową wolnością religijną, która wszystkim ludziom i wspólnotom musi być jako prawo przyznana oraz usankcjonowana w ustroju prawnym.

14. Aby sprostać boskiemu nakazowi: „Nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28, 19), Kościół Katolicki ze wszystkich sił musi starać się o to, „aby słowo Boże się szerzyło i było wysławiane” (1 Tes 3, 1).

Zarliwie więc prosi Kościół swoich synów o to, aby przede wszystkim zanosili „prośby, modlitwy, błagania i dziękczynienia za wszystkich ludzi... Jest to bowiem dobre i miłe Zbawicielowi naszemu, Bogu, który chce, aby wszyscy ludzie byli zbawieni i doszli do poznania prawdy” (1 Tym 2, 1—4).

Chrześcijanie zaś, w kształtowaniu swego sumienia powinni pilnie bacznie na świętą i pewną naukę Kościoła³⁵. Z woli bowiem Chrystusa Kościół katolicki jest nauczycielem prawdy i ciąży na nim obowiązek, aby głosił i autentycznie nauczał Prawdy, którą jest Chrystus, a zara-

31 Por. Leon XIII, List Officio Sanctissimo, 22 grudnia 1887: AAS 20, 1887, s. 269; tenże List Fx Litteris, 7 kwietnia 1887: AAS 19, 1886, s. 465.

32 Por. Mk 16, 15; Mt 28, 18—20; Pius XII, Encyklika Summi Pontificatus, 20 października 1939: AAS 31, 1939, s. 445—446.

33 Por. Pius XI, List Firmissimam constantiam, 28 marca 1937: AAS 29, 1937, s. 196.

34 Por. Pius XII, Przemówienie Ci riesce, 6 grudnia 1953: AAS 45, 1953, s. 802.

35 Por. Pius XII, Ośrodek Radiowe, 23 marca 1952: AAS 44, 1952, s. 270—78.

36 Por. Dz Ad 4, 29.

zem, by powagą swoją oznajmiał i potwierdzał zasady porządku moralnego, wynikające z samej natury ludzkiej. Ponadto chrześcijanie mądrze postępując wobec tych, którzy są na zewnątrz, „w Duchu Świętym, w miłości nieobłudnej, w mówieniu prawdy” (2 Kor 6, 6—7) powinni stracić się szerzyć światło żywota z całą ufnością³⁶ i z całym męstwem apostołskim, aż do wylania krwi.

Uczeń ma bowiem wobec Chrystusa Nauczyciela ścisły obowiązek coraz pełniejszego z każdym dniem poznawania prawdy od Niego otrzymanej, wiernego jej głoszenia i usilnego bronięcia, z wykluczeniem oczywiście środków sprzecznych z duchem ewangelicznym. Zarazem jednak miłość Chrystusa nagi go, aby wobec ludzi, którzy trwają w błędzie albo w niewiedzy co do spraw wiary, postępował z miłością, roztropnością i cierpliwością.³⁷ Trzeba więc brać pod uwagę zarówno obowiązki wobec Chrystusa, Słowa ożywiającego, które winno być głoszone, jak prawa osoby ludzkiej, jak i mairę łaski udzielonej przez Boga, za pośrednictwem Chrystusa, człowiekowi, który zostaje wezwany do dobrowolnego przyjęcia i wyznawania wiary.

15. Jest rzeczą znaną, że w naszych czasach ludzie pragną mieć możliwość swobodnego wyznawania religii prywatnie i publicznie; co więcej — że w wielu Konstytucjach wolność religijna proklamowana już jest jako prawo cywilne, i uroczyście uznawana w dokumentach międzynarodowych.³⁸

Nie brak jednak państw, w których — chociaż ich Konstytucje uznają wolność kultu religijnego — same władze publiczne usiłują odciągać obywateli od wyznawania religii i uczynić życie wspólnot religijnych bardzo trudnym i zagrożonym.

Witając z radością pomyślnie znaki, jakie przynosi nasza epoka, i ze smutkiem zwracając uwagę na owe fakty godne ubolewania, Sobór Święty wzywa katolików, a jednocześnie prosi wszystkich ludzi, aby z największą uwagą zastanowili się nad tym, jak bardzo potrzebna jest wolność religijna, zwłaszcza w obecnej sytuacji rodziny ludzkiej. Wyraźnie jest bowiem, że wszystkie narody w coraz większym stopniu stają się jednością; powstają coraz ściślejsze związki między ludźmi różnych kultur i religii; zwiększa się wreszcie w każdym człowieku świadomość jego własnej odpowiedzialności. Aby zaś kształtowały się i umacniały w ludzkości pokojowe stosunki i zgoda, niezbędne jest, by we wszystkich krajach wolność religijna obwarowana była skuteczną ochroną prawa i by respektowane były najwyższe obowiązki i prawa ludzi do swobodnego prowadzenia w społeczeństwie życia religijnego.

Oby sprawił Bóg, Ojciec wszystkich ludzi, by rodzina ludzka, pilnie przestrzegając zasady wolności religijnej w społeczeństwie, przez łaskę Chrystusa i moc Ducha Świętego doprowadzona została do owej wzniosłej i wieczystej „wolności chwały synów Bożych” (Rzym 8, 21).

Wszystko to, co wyrażone zostało w tej Deklaracji, w całości i w szczegółach uzyskało uznanie Ojców Świętego Soboru. My, na mocy udzielonej Nam przez Chrystusa władzy Apostolskiej, wraz z Czcigodnymi Ojcami, w Duchu Świętym to zatwierdzamy, postanawiamy i ustalamy, i te postanowienia soborowe polecamy ogłosić na chwałę Bożą.

W Rzymie, u św. Piotra, w dniu 7 grudnia, w roku MCMLXV.

Ja, PAWEŁ, Biskup Katolickiego Kościoła

Następują podpisy Ojców.

³⁷ Por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 11 kwietnia 1963: AAS 55, 1963, s. 299—300.

³⁸ Por. Jan XXIII, Encyklika *Pacem in terris*, 1 kwietnia 1963: AAS 55, 1963, s. 295—296. 1 MK 1, 15.

PODZIĘKOWANIE ZA PIERŚCIEN PRZESŁANY OJCU ŚW.

Ukochanemu Naszemu Synowi

Stefanowi Świętego Kościoła Rzymskiego Kardynałowi Wyszyńskiemu Arcybiskupowi Gnieźnieńskiemu i Warszawskiemu, Prymasowi Polski Z głębokim wzruszeniem i uczuciem serdecznej wdzięczności ujrzelśmy pierścień wykonany ze wspaniałym artyzmem, który Ty, Ukochany Nasz Synu, Czcigodni Bracia Biskupi Polscy, sławne Sanktuarium Częstochowskie i wszyscy wierni złożyliście w darze przesyłając go Nam niedawno z największą miłością.

Pragniemy Ci z serca oznajmić, iż dar ten jest Nam szczególnie miły. Przyczynia się on bowiem do jeszcze ściślejszego umocnienia tych związków miłości, jakie zachodzą między katolicką Polską i jej Pasterzami, a Kościołem Świętym i Następcą Księcia Apostołów.

Ceniąc nad wyraz okazane Nam znowu świadectwo waszej miłości i czci, korzystamy z tej szczęśliwej sposobności, by Was raz jeszcze upewnić, iż szczególne miejsce w Naszych modlitwach i intencjach wyznaczamy ukochanej Polsce, którą codziennie ogarniamy myślą, życzliwością i troską.

Niech Bogurodzica Dziewica Maryja, otaczana najwyższą czcią w przesławnej świątyni Jasnogórskiej, prowadzi bezpiecznie Wasz Narod, aby po ukończeniu obchodów Tysiąclecia Chrześcijaństwa, nabrał on nowych sił i kroczył naprzód ku chwale i ozdobie Wiary Katolickiej. Niech Ona po macierzyńsku wspomaga wszystkich mieszkańców Polski, aby wiernie i z niezachwianą stałością zachowali chrześcijańskie dziedzictwo otrzymane z rąk Ojców oraz by gorliwie „sercem wielkim i duszą ochotną” (2 Mach 1, 3), wypełniali uchwały Powszechnego Soboru Watykańskiego II.

Pomocy tej najukochańszej Matki przyzywamy dla Was w gorących Naszych modłach.

Jako zapowiedź i zadek niebieskich darów, Tobie, wszystkim Biskupom Polski, duchowieństwu diecezjalnemu i zakonnemu, Siostrzom zakonnym oraz całemu Ludowi chrześcijańskiemu udzielamy z miłością Apostolskiego Błogosławieństwa.

Z Siedziby Watykańskiej, dnia 12 marca w roku 1967 w czwartym Naszego Pontyfikatu.

PAWEŁ VI PAPIEŻ

DEKRETY KONGREGACJI DLA NAUKI WIARY

w sprawie indeksu ksiąg zakazanych

I

SACRA CONGREGATIO

PRO DOCTRINA FIDEI

INDEX LIBRORUM PROHIBITORUM

NOTIFICATIO

(A.A.S. 58/1966/445)

Post Litteras Apostolicas a verbis incipientes „Integrae servandae,, Motu Proprio datas die VII mensis decembris anno 1965, non paucae per venerunt ad S. Sedem percontationes de Indicis librorum prohibitorum conditione, quo Ecclesia ad integritatem fidei et morum, iuxta divinum mandatum tuendam hususque usa est.

Ut memoratis petitionibus respondeatur, haec S. Congregatio pro Doctrina Fidei, facto verbo cum Beatissimo Patre, nuntiat Indicem suum vigorem morale servare, quatenus Christifidelium conscientiam docet, ut ab illis scriptis, ipso iure naturali exigente, caveant, quae fidem ac bonos mores in discrimen adducere possint eundem tamen non amplius vim legis ecclesiasticae habere cum adiectis censuris.

Quam ob rem Ecclesia fidelium matura conscientiae confidit, praesertim auctorum et editorum catholicorum atque eorum qui iuvenibus instituendis operam navant. Firmissimam autem spem collocant in vigili sollicitudine et singulorum Ordinariorum et Conferentiarum Episcopali, quorum ius et officium est libros noxios tum inspicendi tum praeveniendi atque, si res tulerit, reprehendendi et improbandi.

S. Congregatio pro Doctrina Fidei, ad mentem Litterarum Apostolicarum „Integrae servandae” ac Concilii Vaticani II decretorum, communicare sataget, si opus est, cum catholici Ordinarii ut eorum sedulitatem adiuvet, in diiudicandis operibus editis, in sana contra insidiosam promovenda cultura, collatis etiam viribus cum Institutis et studiorum Universitatibus.

Si autem doctrinae et opiniones quovis modo evulgatae prodierint, quae fidei ac morum principiis adversentur, et eorum auctores ad errores corrigendos humaniter invitati id facere noluerint, S. Sedes iure et officio suo uttetur ad talia scripta etiam publice reprobanda; ut animarum bono ea qua par est firmitate consulat.

Apte denique providebitur, ut Ecclesiae iudicium de editis operibus in Christifidelium notitiam perveniat.

Datum Romae, ex Aedibus S. Officii, d. XIV iunii, a MCMLXVI

(—) P. PARENTE

a Secretis

(—) A. CARD. OTTAVIANI

Pro-Praefectus SC. pro Doctrina Fidei

ŚW. KONGREGACJA DLA NAUKI WIARY

NOTYFIKACJA Z 14. VI. 1966 W SPRAWIE INDEKSU KSIĄŻEK ZAKAZANYCH

Po piśmie Apostolskim, rozpoczynającym się od słów „Integrae servandae” wydanym Motu Proprio dnia 7 grudnia 1965 nie mało wpłynęło do Stolicy św. dociekań o sytuacji Indeksu ksiąg zakazanych,

jakiego Kościoła dla obrony czystości wiary i obyczajów, zgodnie z mandatem bożym, dotąd używał.

Abby wspomnianym prośbom odpowiedzieć, niniejsza św. Kongregacja dla doktryny wiary, w porozumieniu z Ojcem św. donosi, że Indeks zachowuje swe moralne znaczenie (vigorem moralem), jako uczący sumienie chrześcijan, by zgodnie z wymogiem samego prawa przyrodzonego, strzegli się tych pism, które mogły by narażać na szwank wiarę i dobre obyczaje; że jednakże nie ma on już mocy ustawy kościelnej z dołączonymi cenzurami.

Dlatego Kościół ufa dojrzałemu sumieniu wiernych, zwłaszcza autorów i wydawców katolickich oraz tych, którzy oddają się kształceniu młodzieży. Silną zaś bardzo nadzieję pokłada w czujnej zapobiegliwości tak poszczególnych Ordynariuszów jak Konferencji Biskupów, którzy prawem i obowiązkiem jest, szkodliwe książki badać i im zapobiegać, oraz w danym wypadku, zganić i odrzucić.

Św. Kongregacja Wiary po myśli Pisma Apostolskiego „Integrae servandae” i dekretów Soboru Watykańskiego II będzie się starała porozumiewać się, gdy zajdzie potrzeba, z Ordynariuszami świata katolickiego, aby wspierać ich żarliwość w ocenianiu wydanych dzieł i w popieraniu zdrowej kultury przeciwko podstępnej, przy współdziałaniu także z instytutami i uniwersytetami studiów.

Jeśli by zaś ukazały się doktryny i poglądy w jakikolwiek sposób publikowane, które by sprzeciwiały się wierze i zasadom obyczajów, a autorzy ich, uprzejmie wezwani do poprawienia błędów, uczynić tego nie chcieli, Stolica św. zastosuje swe prawa i obowiązki, by takie pisma również publicznie napiętnować, celem zaradzenia dobru dusz z należytą stanowczością.

Wreszcie w stosowny sposób zaradzi się, by osąd Kościoła o wydanych dziełach dotarł do wiadomości chrześcijan.

Dan w Rzymie, w siedzibie św. Officium dnia 14 czerwca 1966

A. Card. Ottaviani

Pro Prefekt św. Kongr. dla doktryny wiary

† P. Parente

Sekretarz

II

SACRA CONGREGATIO PRO DOCTRINA FIDEI

DECRETUM

DE ABROGATIONE CANONIS 2318 UNA CUM CANONE 1399 C. I. C.

Post editam „Notificationem” diei 14 iunii c.a. circa „Indicem” librorum prohibitorum, quaesitum fuit ab hac S. Congregatione pro Doctrina Fidei an in suo vigore permaneat can. 1399, quo quidam libri ipso iure prohibeatur, et can. 2318, quo quaedam poenae feruntur in violatores legum de consura et prohibitione librorum.

Dibiis in plenario conventu fer. IV diei 12 Octobris 1966 propositis, Emi Patres rebus Fidei tutandis praepositi respondendum decreverunt:

1) Negative ad utrumque, quoad vim legis ecclesiasticae; iterum tamen inculcato valore legis moralis, quae omnino prohibet fidem ac bonos mores in discrimen adducere;

2) eos vero, qui forte innodati fuerint censuris de quibus in can. 2318 ab iisdem absolutos habendos esse ipso facto abrogationis eiusdem canonis.

Et in Audientia Emo Cardinali Pro Praefecto S. Congregationi pro Doctrina Fidei die 14 eiusdem mensis et anni concessa, praefatum decretum S. Pontifex Paulus Papa VI benigne adprobare dignatus est et publici iuris mandavit.

Datum Romae, ex aedibus S. Congregationis pro Doctrina Fidei, die 15 novembris 1966.

(—) A. Card. Ottaviani, Pro-Praefectus

(—) P. Parente, Secretarius

(A. A. S. nr 16, pag. 1186).

DEKRET O KSIĄŻKACH ZAKAZANYCH

Po wydaniu Ogłoszenia z dnia 14 czerwca 1967 r. o Indeksie książek zakazanych zwrócono się do tut. Kongregacji dla Nauki Wiary, czy pozostają w mocy kan. 1399, według którego niektóre książki są zakazane z samego prawa, oraz kan. 2318 nakładający kary na przekraczających prawo o cenzurze i zakazie książek.

Po przedłożeniu wątpliwości na plenarnym posiedzeniu w środę, dnia 12 października 1966 r. Kardynałowie przełożeni dla spraw ochrony wiary postanowili dać odpowiedź.

1) Negatywnie na obydwa pytania co do prawa kościelnego. Mocno jednak przypominali moc prawa moralnego, które w ogóle zabrania narażać na niebezpieczeństwo wiarę i dobre obyczaje.

2) Tych zaś, którzy ewentualnie zaciągnęli cenzury z kan. 2318 uznaje się za zwolnionych z cenzury przez sam fakt zniesienia tego kanonu.

Na audjencji udzielonej dnia 14 tegoż miesiąca i roku Kardynałowi Pro-prefektowi Kongregacji dla Nauki Wiary Papież Paweł VI raczył powyższy dekret zatwierdzić i polecił go opublikować.

W Rzymie, z Kongregacji dla Nauki Wiary, dnia 15 listopada 1966 r.

(—) A. Kard Ottaviani, Pro-Prefekt

(—) P. Parente, Sekretarz

PRZYPOMNIENIE W SPRAWIE STROJU KAPŁAŃSKIEGO

Pozycja kapłana w świecie dzisiejszym oraz konieczność stosowania bardziej współczesnych metod duszpasterstwa zmuszają do rozważania sprawy ubioru kapłańskiego. Uregulowanie tego problemu stało się konieczne również ze względu na samowolne poczynania w tej dziedzinie kapłanów zarówno diecezjalnych jak zakonnych.

Episkopat Polski widzi dobrze postulaty współczesnego duszpasterstwa, a nawet wymogi zdrowotne, wypoczynkowe lub turystyczne. Wszystko to jednak nie przesłania faktu, że suknia kapłańska w opinii ogromnej większości ludu wierzącego jest nie tylko tradycyjnym, ale bardzo czcigodnym i powszechną wciąż otaczanym ubiorem sług ołtarza. Lekkomyślne przeto zerwanie z tą spuścizną licznych pokoleń kapłańskich nie tylko nie było by zrozumiane właściwie, ale w wielu wypadkach stało by się zgorzeniem i zewnętrznym wyrazem laicyzacji. Powoływanie się na przykłady innych krajów nie jest tu miarodajne, gdyż główną przyczyną przeprowadzonej tam zmiany ubioru kapłańskiego była mieszana pod względem wyznaniowym ludność tamtych stron.

Z tych przeto względów Episkopat Polski przypomina, że:

- 1) Sutanna względnie habit zakonny są ubiorem zasadniczym duchowieństwa polskiego.
- 2) Sutanna względnie habit są strojem bezwzględnie obowiązującym:
 - a) podczas wszelkich funkcji liturgicznych,
 - b) w nauczaniu religii w punktach katechetycznych,
 - c) w kancelarii parafialnej,
 - d) ile razy kapłan występuje w charakterze urzędowym.
- 3) Inne formy stroju kapłańskiego reguluje obowiązujące prawo diecezjalne (synodalne). Zawsze jednak, w tych diecezjach, obowiązują koloratka i poważny strój ciemny.
- 4) Przywdziewanie stroju świeckiego jest zakazane. Wyjątkiem mogą być górskie wycieczki turystyczne i zabiegi kuracyjne. Zawsze jednak wymagają indywidualnego zezwolenia własnego Ordynariusza diecezjalnego lub zakonnego.

Do powyższych norm postępowania, zgodnie z uchwałą 103 Konferencji Plenarnej Episkopatu Polski, ma ściśle stosować się zarówno duchowieństwo diecezjalne, jak i zakonne.

Warszawa, dnia 15 czerwca 1967 r.

L. S.

Imieniem Episkopatu Polski
(—) † Stefan Kardynał Wyszyński
PRYMAS POLSKI

KONFERENCJA EPISKOPATU POLSKI

ZARZĄDZENIE BISKUPÓW POLSKICH

WYDANE W ZWIĄZKU Z DRUGĄ INSTRUKCJĄ KONGREGACJI OBRZĘDÓW

o należyтым wykonaniu Konstytucji o Świętej Liturgii

Z dniem 29 czerwca br. wejdzie w życie i zacznie obowiązywać Druga Instrukcja Świętej Kongregacji Obrzędów o należyтым wykonaniu Konstytucji o Świętej Liturgii, wydana dnia 4 maja 1967 r.

Biskupi polscy, zebrani na Konferencji, w dniu 16 czerwca 1967 roku w Warszawie, postanawiają, by przepisy tej Instrukcji były przestrzegane od wymienionego terminu, po uprzednim, należytnym przestudiowaniu tekstu dokumentu i po starannym przygotowaniu wszystkiego, co jest związane z godnym i należytnym sprawowaniem świętych obrzędów.

Jednocześnie Biskupi postanawiają, zgodnie z przysługującymi Konferencjom Episkopatu uprawnieniami, że język łaciński ma być nadal zachowany.

- 1) W całym Kanonie Mszy świętych, nawet odprawianych z udziałem wiernych.
- 2) We wszystkich obrzędach święceń kapłańskich, z wyjątkiem upomnień udzielanych święconym, albo skierowanych do Wiernych.
- 3) W lekcjach brewiarzowych, tak prywatnie, jak i chóralnie odmawianych.

Nadto od czasu wprowadzenia nowego mszału łacińsko-polskiego, utrzymuje się użycie języka łacińskiego w ramach ustalonych poprzednimi zarządzeniami Biskupów polskich, wydanymi w tej sprawie.

Warszawa, dnia 16 czerwca 1967 roku.

(—) † Stefan Kardynał Wyszyński

Prymas Polski

Przewodniczący Konferencji

Episkopatu

BISKUP GORZOWSKI

Przesunięcia personalne

Dziekanem dekanatu Gorzów mianowany

Ks. Herrmann Konrad proboszcz w Gorzowie par. św. Trójcy

Wicedziekanem dekanatu Świdwin mianowany

Ks. Jonasz Jan — z Rusinowa

Administratorami parafii mianowani

Ks. Anczarski Józef — w Świnoujściu

Ks. Andrzejewski Józef — w Bojadłach

Ks. Buzalski Kwiryn — w Szwecji

Ks. Jarnicki Józef — w Koszalinie par. św. Krzyża

Ks. Wojnicki Marian — w Biesowicach

Ks. Skowronek Werner SDS z Lipian — w Widuchowej

- Ks. Albański Tadeusz ze Wschowy — do Okonka
 Ks. Betleja Jan ze Szczecina Dąbia — do Wschowy
 Ks. Borodo Zenon ze Słupska — do Karlina
 Ks. Borowicz Wenacjusz z Babimostu — do Wałcza par. św. Mikołaja
 Ks. Borowiec Marian z Wałcza — do Zielonej Góry par. Najśw. Zbawiciela
 Ks. Bystrzycki Lech ze Szczecina Pogodna — do Myśliborza
 Ks. Ciepluch Tadeusz z Człuchowa — do Nietkowic
 Ks. Cisowski Józef z Kostrzyna — do Nowogardu
 Ks. Gawin Tadeusz z Nietkowic — do Budowa
 Ks. Depta Jan z Bogdańca — do Chojny
 Ks. Dereń Mieczysław z Lęborka — do St. Dąbrowy
 Ks. Fafara Edward ze Słupska — do Choszczna
 Ks. Gawroński Jan ze Szczecina — do Mirosławca
 Ks. Garnarcz Stanisław ze Świnoujścia — do Słupska par. N.M.P.
 Ks. Dąbrowski Ludwik z Bobolic — do Wierzhowa
 Ks. Gawin Tadeusz z Nitkowic — do Budowa
 Ks. Goryński Stanisław ze Szczecina Niebuszewa — do Lipian
 Ks. Grajkowski Czesław z Dolic — do Uniechowa
 Ks. Grzegórski Teodor ze Świdwina — do Sulęcina
 Ks. Grygorowicz Tadeusz z Rymania — do Świdwina
 Ks. Kędziora Zenon z Cybinki — do Świnoujścia
 Ks. Kołodziejczyk Edward z Dobiegniewa — do Kołczyna
 Ks. Kozakiewicz Jarosław z Łagowa — do Polic
 Ks. Krupczyński Andrzej z Trzebiatowa — do Lęborka, par. N.M.P.
 Ks. Leszczyński Stefan ze Szczecinka — do Gryfina
 Ks. Liszkiewicz Ryszard z Uniechowa — do Poczernina
 Ks. Łabiński Romuald z Nowogardu — do Polanowa
 Ks. Mach Marian z Gorzowa — do Sulechowa
 Ks. Mackiewicz Antoni ze Słupska — do Gorzowa par. katedralna
 Ks. Marszelewski Tadeusz z Gorzowa — do Lubska
 Ks. Maziarz Antoni z Budowa — do Człuchowa
 Ks. Michałak Kazimierz z Kamienia — do Sulechowa
 Ks. Mytkowski Zenon z Łącka — do Szczecina Dąbia
 Ks. Nowik Henryk — do Szczecina Pogodna
 Ks. Orłowski Piotr z Polanowa — do Dobrej
 Ks. Osikowski Jan z Polic — do Łagowa
 Ks. Pacholski Franciszek z Ińska — do Łącka
 Ks. Patla Józef z Barwic — do Chwarstnicy
 Ks. Pietras Tadeusz z Zagórzyc — do Szczecina Niebuszewa
 Ks. Plawski Wacław z Sulęcina — do Brzezia
 Ks. Półtorak Bernard z Okonka — do Boczowa
 Ks. Przestacki Henryk z Ośna — do Szczecina par. św. Rodziny
 Ks. Raba Stanisław ze Wschowy — do Sulęcina
 Ks. Samplawski Czesław z Krajenki — do Słupska par. św. Ottona
 Ks. Schmelter Jan z Lubska — do Bobolic
 Ks. Smagoń Franciszek z Lubska — do Zbąszynka
 Ks. Sugier Edward ze Sulęcina — do Cybinki
 Ks. Szałach Jan z Gryfina — do Mieszkowic
 Ks. Szukiel Konstanty ze Słupska — do Zielonej Góry, par. św. Jadwigi
 Ks. Szydłowski Franciszek z Chojny — do Zagórzyc
 Ks. Teinert Ryszard z Koszalina — do Gorzowa par. katedralna
 Ks. Trelka Kazimierz z Kłodawy — do Barwic
 Ks. Trościanko Jerzy z Stargardu — do Pelczyc

Ks. Wicha Jan z Brzezia — do Koszalina, par. św. Krzyża
Ks. Witczak Kazimierz z Poczernina — do Słupska par. N.M.P.
Ks. Wołoszyn Marian z Boczowa — do Choszczna
Ks. Zarada Zygmunt z Myśliborza — do Szczecinka
Ks. Zawadzki Sylwester ze Zbąszynka — do Szczecina Zelechowa
Ks. Zwiefka Józef z Trzebiatowa — do Słupska par. św. Ottona
Ks. Żebrowski Tadeusz z Gardny Wielkiej — do Rymania

Neoprezbiterzy

Ks. Andrzejewski Stanisław — do Ińska
Ks. Belczącki Stanisław — do Gardny Wielkiej
Ks. Czapor Bolesław — do Gubina
Ks. Dąbrowski Bolesław — do Polic
Ks. Ekmann Zygmunt — do Krajenki
Ks. Fryska Czesław — do Trzebiatowa
Ks. Gappa Wojciech — do Lub ska
Ks. Klóska Piotr — do Bogdańca
Ks. Kurałowicz Piotr — do Wschowy
Ks. Matuła Franciszek — do Dolic
Ks. Nürnberg Alfons — do Pelczyc
Ks. Ortyl Józef — do Kostrzyna
Ks. Piasecki Tadeusz — do Ośna
Ks. Skibiński Stanisław — do Kluczewa Pyrzyckiego
Ks. Szydło Stanisław — do Kłodawy
Ks. Ziomek Ryszard — do Kamienia Pom.

Zmiany wśród Księż y zakonnych

Ks. Fugiel Józef SDS z Krzyża — do Łobezu
Ks. Kita Augustyn SDS — do Krzyża Wlkp.
Ks. Sokołowski Gerard SDS z Pelczyc — do Łobezu
Ks. Wąsik Stanisław SDS — do Widuchowej

Katechetą mianowany

Ks. Trzupka Franciszek C.R — w Drawsku

Urlopowani

Ks. Palczyński Mieczysław z Wierzchowa Starego
Ks. Świst Edward z Mirosławca

Zwólnieni z pracy

Ks. Prałat Czarpan Józef z obowiązków dziekana dekanatu Gorzów
Ks. Grzebalski Stanisław z obowiązków administratora par. Grzmiąca

Zwólnieni z pracy i z diecezji

Ks. Trzeciak Zygmunt z obow. admin. w Polichnie
Ks. Grzesik Józef SVD z obow. admin. w Widuchowej
Ks. Gruener Józef SVD z obow. admin. w Trzebielinie
Ks. Kubica Alfons SVD z obow. wik. w Widuchowej
Ks. Kurpisz Bolesław SVD z obow. wik. w Mieszkowicach
Ks. Tyrpak Marian SVD z obow. wik. w Krzywinie
Ks. Poćwiardowski Bronisław SVD z obow. dziekana i admin. parafii Krzywin

Ks. Buechler Albert SCJ z obow. wik. w Łobezie
 Ks. Halama Herbert SCJ z obow. wik. w Łobezie
 Ks. Kotlarczyk Antoni SCJ z obow. wik. w Łobezie
 Ks. Marekvia Kazimierz SCJ z obow. wik. w Sulechowie
 Ks. Osika Makary SDS z obow. wik. w Choszczynie
 Ks. Stoszek Józef SCJ z obow. wik. w Sulechowie
 Ks. Wawrzyniak Mieczysław C.R. z obow. katechety w Drawsku
 Ks. Smoluk Antoni C.M. z obow. dziekana i admin. parafii Skwierzyna
 Ks. Burzyński Mieczysław SDS z obow. wik. w Pelczkach
 Ks. Diakow Stanisław SDS z obow. wik. w Choszczynie
 Ks. Wrzolek Doroteusz SDS z obow. wik. w Krzyżu

DZIAŁ NIEURZĘDOWY

Biskup Jerzy Stroba

O ODPOWIEDZIALNOŚCI ZA POWOŁANIA

I. Powołania a potrzeby naszej diecezji.

Pierwsze święcenia kapłańskie w naszej diecezji były w roku 1950. Od tego czasu, w ciągu 16 lat otrzymało święcenia 407 kapłanów diecezjalnych. W tym tylko 170 miało swoje miejsce zamieszkania w diecezji. 273 pochodzi z innych diecezji. Wynika stąd, że diecezja dawała rocznie przeciętnie 10 nowych kapłanów. W seminarium jest obecnie 80 alumnów z tego mniej więcej 60 z diecezji, czyli znowu przeciętnie 10 przypada na rok. Podniósł się wprawdzie procent alumnów pochodzących z diecezji (na 80 jest 60), lecz tylko dlatego, że spadła ilość alumnów zgłaszających się z innych diecezji. Przyczyny spadku szukać trzeba między innymi w tym, że seminarium nasze nie przyjmuje kandydatów z innych seminariów duchownych.

Jak przedstawia się zapotrzebowanie na kapłanów w diecezji?

1. Obecnie:

40 proboszczów prosi od zaraz o wikarego,
 27 placówek potrzebuje od zaraz wikarego, choć ks. proboszcz o niego nie prosi,
 33 wikariuszów na placówkach obsługiwanych przez kapłanów diec. jest wypożyczonych ze zgromadzeń zakonnych.

Wynika stąd, że mamy deficyt 100 kapłanów diecezjalnych: w tym jest nieobsadzonych 67 stanowisk wikariuszowskich.

2. Na przyszłość:

W ciągu lat 64-65 przybyło diecezji 74.900 dusz, tzn. rocznie około 37 tysięcy. Przeciętnie na 1 kapłana przypada w naszej diecezji około 2.000 dusz. Na podstawie samego przyrostu liczbowego diecezjan, nie biorąc pod uwagę koniecznego rozwoju duszpasterstwa, potrzeba nam rocznie dodatkowo 18 kapłanów, odliczając 8 rocznie na parafie obsługiwane przez zgromadzenia, potrzeba nam 10. W ciągu 6 lat — tak długo trwają studia seminaryjne liczba ta wzrośnie do 60. Dodać trzeba do niej kapłanów, którzy w ciągu najbliższych 6 lat wyłącza się z duszpasterstwa na skutek starości, choroby lub śmierci. Możemy liczyć na dodatkowych 30 lub nawet 40. Za 6 lat diecezja nasza będzie więc potrzebowała 200, w najlepszym wypadku (przyjmując 33 wypożyczonych ze zgromadzeń wikariuszów) 170 nowych kapłanów. Seminarium skończy w tym czasie najwyżej 80. Obecny niedostatek kapłanów diecezjalnych powiększy się zatem w ciągu najbliższych 6 lat o

około 20 kapłanów. Niedostatek ten będzie się stale powiększał, jeśli nie zatroszczymy się z wielką gorliwością o powołania kapłańskie. Na tym tle diecezjalnym, nabiera szczególnej aktualności nauka Soboru Watykańskiego II o powołaniach kapłańskich.

II. Sobór Watykański II o powołaniach kapłańskich.

Dwa spośród dekretów soborowych zajęły się sprawą powołań do kapłaństwa. Dekret o formacji kapłańskiej poświęca zagadnieniu powołań cały drugi rozdział. Dekret o posłudze i życiu kapłańskim mówi o powołaniu do kapłaństwa w nr 13, podkreślając głównie obowiązek troski kapłanów o powołania.

1. Kto jest według Soboru odpowiedzialny za troskę o powołania kapłańskie?

Odpowiedzialność za powołania kapłańskie ciąży **na całej społeczności chrześcijańskiej**. Sobór wylicza w kolejności następującej grupy tej społeczności: rodzinę, parafię, nauczycieli i wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób zajmują się wychowaniem dzieci i młodzieży, kapłanów i biskupów. Można zapytać ze zdziwieniem, dlaczego biskupi liczeni są na samym końcu, wydawałoby się bowiem, że ich odpowiedzialność za powołania jest największa. Prawda to, lecz jest odpowiedzialność pośrednia — bezpośrednio bowiem nie stykają się oni na dzieł z młodzieżą. Bezpośrednio za powołania kapłańskie odpowiedzialna jest najpierw rodzina, potem parafia, wychowawcy a wśród nich kapłan.

2. Co mówi Sobór o odpowiedzialności tych poszczególnych grup ludu Bożego?

O całej społeczności chrześcijańskiej mówi Sobór, że winna spełniać obowiązek budzenia powołań przede wszystkim przez życie w pełni chrześcijańskie. Stąd nic dziwnego, że świadectwo życia chrześcijańskiego jest podstawowym obowiązkiem każdej z tych grup. I tak o rodzinie mówi dekret „O formacji kapłańskiej”: „...najwięcej przysługi... oddają rodziny... jeśli ożywione są duchem wiary, miłości i pobożności, stają się (wówczas) jakby pierwszym seminarium”. Rodzina jest więc odpowiedzialna za zasadnicze ukształtowanie życia religijnego, bez którego nie ma powołania. Fundamentem tego życia religijnego są wiara, miłość i pobożność. Rodziców, nauczycieli i wszystkich, którzy w jakikolwiek sposób wychowują młodzież, czynią obydwa dekrety odpowiedzialnymi za takie ukształtowanie dzieci i młodzieży, aby mogli sobie uświadomić powołanie Boże oraz chętnie za nim podążać. Ciekawy i warty zapamiętania jest ten cel wychowawczy. Chodzi o budzenie wrażliwości młodzieży na głos Boży i wychowanie do gotowości na przyjęcie go. Jest to odpowiedź Soboru na zjawisko pewnego niedorozwoju zmysłu nadprzyrodzonego u współczesnej młodzieży. Nie znajdujemy natomiast w dekretach często dawniej powtarzanego ostrzeżenia pod adresem rodziców, by nie wzbraniali dzieciom pójścia za powołaniem lub nie zmuszali je do kapłaństwa.

Najszerzej przedstawiona jest odpowiedzialność kapłanów za powołania kapłańskie. Podkreślono więc najpierw w Dekrecie „O formacji kapłańskiej”: „Wszyscy kapłani niech jak największą okazują gorliwość apostołską w budzeniu powołań...”. W Dekrecie „O posłudze i życiu kapłańskim” znajdujemy uzasadnienie dlaczego „wszyscy i dlatego „jak największą gorliwość” — odczytujemy je w słowach: „Obowiązek ten należy niewątpliwie do samego posłannictwa kapłańskiego...”. Najpierwszym obowiązkiem kapłanów w trosce o powołanie jest „pocią-

gać umysły młodzieńców do kapłaństwa" swoim życiem. Dekret „O formacji kapłańskiej” wylicza następujące cechy życia kapłańskiego: „pokorę, pracowitość, radość, wzajemną miłość i braterską współpracę...” Dekret „O posłudze i życiu kapłańskim” dodaje jeszcze dwie cechy: ducha służby i prawdziwą radość paschalną. Charakterystyczne jest podkreślenie radości w postawie kapłana, na którą wskazują obydwie dekrety. Mimo rozlicznych trudności, nie zagraża nam ani smutek ani rozpacz. Przeciwnie, cudzoziemców uderza radość polskich kapłanów i biskupów. Niemniej warto pamiętać, że radość paschalna kapłana może być ważnym czynnikiem prowadzącym młodzieńców do kapłaństwa.

Następnym obowiązkiem kapłanów jest nauczanie wiernych o kapłaństwie w kazaniach i w katechezach. Służba ta mówi Dekret: „niech prezbiterom bardzo leży na sercu”. W szczególności Sobór poleca „uświadomienie wiernych” o godności i konieczności kapłaństwa, jasne przedstawienie potrzeb Kościoła zarówno miejscowego jak i powszechnego oraz stawianie w jasnym świetle sensu i wielkości posługi kapłańskiej, w której tak wielkie ciężary łączą się z tak wielką radością w której przede wszystkim, jak uczy Ojcowie, można dać Chrystusowi najwyższe świadectwo. Jako dalszy obowiązek wskazuje Sobór na wspomaganie zdatnych do służby Bożej, podkreślając: „niech wspomagają nie szczędząc żadnej troski ani trudu”.

Kościół kładzie również szczególny nacisk na troskliwe i roztropne kierownictwo duchowe, które określa jako bardzo pożyteczne przy trosce o powołanie kapłańskie.

Wreszcie Dekret „O posłudze i życiu kapłańskim” czyni prezbiterów odpowiedzialnymi za odczytywanie znaków powołania. Mówi: „Tego zaś głosu wołającego Pana nie należy żadną miarą tak oczekiwać, jakby miał on dojść do uszu przyszłego prezbitera w jakiś nadzwyczajny sposób.

Należy go bowiem pojąć i osądzić raczej ze znaków, przez które wola Boża staje się wiadomą na co dzień roztropnym chrześcijanom. Znaki te winny być przez prezbitera pilnie rozważone.”

O biskupach mówi dekret „O formacji kapłańskiej”: „Do biskupów zaś należy pobudzenie swej owczarni do pielegnowania powołań i troska o zespolenie wszystkich sił i zabiegów w tym kierunku; tych zaś, których uznają oni za powołanych do służby Pańskiej, winni po ojcowsku wspomagać, nie szczędząc żadnych ofiar”.

3. Jakie środki poleca Sobór stosować w zabieganiu o powołania?

Dekret „O formacji kapłańskiej” mówi o dwóch rodzajach środków:

a) Sobór święty zaleca przede wszystkim tradycyjne środki działania wspólnotowego, jak ciągła modlitwa, pokuta chrześcijańska, jako też coraz gruntowniejsze z dnia na dzień pouczenia wiernych o potrzebie, naturze i wzniosłości powołania kapłańskiego, czy to przez kazanie i katechezę, czy też przez różne środki społecznego przekazu.

b) Poleca gorąco Dzieła powołań, które powinny być ustanowione w poszczególnych diecezjach. Zadaniem ich jest „metodyczne i systematyczne prowadzenie całej akcji duszpasterskiej budzenia powołań. Dzieło powołań winno po myśli Soboru przekraczać wspólnie granice poszczególnych diecezji, narodów, rodzin zakonnych oraz obrządków i uwzględniając potrzeby Kościoła Powszechnego, udzielać pomocy szczególnie tym krajom, w których istnieje bardziej nagła potrzeba robotników do winnicy Pana”.

III. Wnioski i plany

Diecezja tarnowska i katowicka przyjęły w bieżącym roku studiów około 50 kandydatów do seminarium; archid. krakowska ponad 40. Każ-

da z tych diecezji jest mniejsza od naszej. Są diecezje z tradycją, które zawsze miały wielką ilość powołań. Lecz oto przybliżone dane z diecezji na Ziemiach Odzyskanych za rok obecny: Wrocław przyjął około 50 kandydatów, Olsztyn, diecezja o połowę mniejsza od naszej 18, Gdańsk liczący 1/4 części ilości wiernych naszej diecezji przyjął 14. My przyjęliśmy w bieżącym roku również 14.

Według sprawozdań jakie ostatnio otrzymujemy z parafii w rzeczywistości było w bieżącym roku w naszej diecezji znacznie więcej powołań. Obliczyliśmy dane obejmujące 143 parafie. Mamy wprawdzie pewne zastrzeżenia co do ich ścisłości, wynika z nich jednak, że w parafiach tych było w roku bieżącym 43 kandydatów do kapłaństwa, 24 do seminarów zakonnych, 9 do seminariów diecezjalnych poza Gorzowem a 10 do seminarium gorzowskiego. Należy przypuszczać, że po obliczeniu danych z wszystkich parafii diecezji liczba kandydatów będzie jeszcze wyższa. Zestawienie to może niektórym nasuwać wniosek, że niewielka ilość kandydatów do seminarium gorzowskiego jest konsekwencją liczniejszych powołań zakonnych. Sąd taki byłby jednak wielkim uproszczeniem. Kandydaci do zgromadzeń zakonnych pochodzą w przeważającej ilości z parafii prowadzonych przez zgromadzenia. Z tych samych parafii mamy również powołania do kleru diecezjalnego. Ponadto parafie kierowane przez zakonników stanowią jedynie 1/3 część wszystkich naszych parafii. Bardziej uzasadniony wydaje się wniosek, że z 2/3 parafii prowadzonych przez kapłanów diecezjalnych można byłoby zdobyć dwukrotnie tylu kandydatów do kapłaństwa ilu zgłasza się do seminariów zakonnych. Większa ilość kandydatów zakonnych ani nas nie usprawiedliwia, ani nas nie powinna zniechęcać lecz przeciwnie winna być pełnym nadziei motywem tym intensywniejszej troski o powołanie kapłańskie.

W jakim kierunku powinny iść nasze starania. Przedstawia go zarządzenie w sprawie budzenia i rozwijania powołań kapłańskich wydane przez Biskupa Ordynariusza w dniu 20. X. 1962 r. a ogłoszone w okólniku nr 11/62. Przypomnę niektóre z jego wskazań.

Rozpocząć trzeba od systematycznego duszpasterstwa młodzieży. „Uznając, że powołanie kapłańskie budzi się z zasady na dobrze urobionej religijnej glebie — należy zorganizować katechizację dla całej młodzieży parafialnej przynajmniej w ramach przeznaczonej dla niej co-tygodniowej, najlepiej co-niedzielnej Mszy św.” (II, 1).

„Szczególną opieką należy otoczyć ministrantów i wychować ich z myślą o tym, że z ich szeregów wyszedł spory procent kapłanów” (II, 5).

Biskupi tych diecezji w których jest dzisiaj jeszcze wielka ilość powołań kapłańskich tłumaczą to przede wszystkim dobrze postawioną katechizacją młodzieży i systematycznym duszpastrstwem ministrantów.

Zgodnie z nauką Soboru i osobistym naszym doświadczeniem jednym z decydujących motywów przy wyborze kapłaństwa jest dojrzała osobowość kapłańska. Mówi o tym zarządzenie diecezjalne w pkt. II, 9. Bardzo ważne są również kontakty indywidualne i osobista opieka nad potencjonalnymi kandydatami do kapłaństwa — wskazują na to zarówno dekrety soborowe jak i zarządzenia diecezjalne (II, 6). A wreszcie modlitwa, więcej jeszcze modlitwy o powołania kapłańskie. Modlitwie poświęcone są wszystkie pierwsze 7 punktów Zarządzenia diecezjalnego. Na modlitwę kładą wielki nacisk dekrety soborowe.

Jakie są nasze konkretne zamierzenia?

1. Należy modlić się o powołanie kapłańskie w czasie najbliższych 40-godzinnych nabożeństw a w miarę możliwości poświęcić kapłaństwu i powołaniu jedno z kazań,

2. W pierwszym tygodniu postu urządzimy w diecezji tydzień powołań kapłańskich. Szczegółowy program prześlemy księżom dziekanom. o czym trzeba w każdym razie pamiętać: w niedzielę poprzedzającą kazanie o powołaniach, w ciągu tygodnia katecheza na ten temat we wszystkich klasach, zalecałoby się odprawianie uroczystej Mszy św. w intencji powołań, a w miarę możliwości także Mszy św. za zmarłych kapłanów i siostry zakonne, w intencji powołań odprawić drogę krzyżową, zachęcić wiernych do modlitwy i ofiary w przypadające w tym tygodniu suche dni, urządzić spotkanie z ministrantami, przygotować odpowiednio wywieszki do gablotek.
3. Seminarium duchowne przygotowuje się do objazdu parafii. Przewidziana jest uroczysta Msza św. z kazaniem, spotkanie młodzieży z klerykami.
4. Prosimy o zachęcenie wiernych do modlitw na intencję powołań i do ofiar w tej intencji w czasie Wielkiego Postu.

Rektor naszego seminarium gorzowskiego mówił mi kiedyś, że wychowuje kleryków ku temu, by każdy czuł się zobowiązany przysłać do seminarium przynajmniej jednego alumna, jako swego następcy w kapłaństwie Chrystusowym. Bracia, czy wywiązaliście się już z tego obowiązku? Dekret soborowy „O posłudze i życiu kapłańskim” mówi: „Obowiązek ten należy niewątpliwie do samego posłannictwa kapłańskiego, przez które prezbiter staje uczestnikiem troski całego Kościoła, aby nigdy tu na ziemi nie brakowało robotników wśród ludu Bożego”.

Ochrona przeciwpożarowa obiektów zabytkowych.

Znak: KL-IV-668/5/67

Data: 30. III. 1967 r.

W związku ze stałym zagrożeniem pożarowych zabytków architektury Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej Wydział Kultury Wojewódzki Konserwator Zabytków w Zielonej Górze pragnie przekazać niniejszym do wykorzystania informację o możliwościach instalowania w obiektach zabytkowych nowoczesnych urządzeń alarmowych p. pożarowych. Jest to urządzenie sygnalizacji pożaru „ARGUS” typ USP-4, którego podstawowym elementem jest czujnik jonizacyjny ARS-4. Urządzeniami takimi dysponują i przyjmują na nie zamówienia następujące instytucje:

1. Biuro Urzędów Techniki Jądrowej, Warszawa, Pałac K i N
2. Ośrodek „Śląsk” Biuro Urzędów Techniki Jądrowej, Katowice ul. Mariacka 27.
3. Ośrodek „Kraków”, Biuro Urzędów Techniki Jądrowej Kraków — Bronowice ul. Radzikowskiego.

W ww. instytucjach można otrzymać broszury i prospekty informacyjne.

Wojewódzki Konserwator Zabytków przesyłając tę informację prosi równocześnie o jak najpoważniejsze rozpatrzenie problemu bezpieczeństwa przeciwpożarowego i w miarę możliwości zainstalowanie wymienionych czynników przede wszystkim w kościołach sklasyfikowanych w I grupie zabytków oraz we wszystkich kościołach diecezjalnych. Pragniemy również nadmienić, że podjęcie działania w omówionym zakresie wymaga uzgodnienia z władzami budowlanymi i przeciwpożarowymi.

Pragniemy również nadmienić, że podjęcie działania w omówionym zakresie wymaga uzgodnienia z władzami budowlanymi i przeciwpożarowymi.

Prosimy uprzejmie o odwrotne poinformowanie nas o przedsięwzięciach jakie podjęte zostaną przez Władze Kurii w związku z potrzebą wzmocnienia bezpieczeństwa przeciwpożarowego.

(—) mgr Stanisław Kowalski
Wojewódzki Konserwator Zabytków

Dokończenie z nr marcowego

II. Osobowość jako kapłana

Na jego walorach naturalnych wzrastało i rozwijało się jego kapłaństwo. Zdolność do zadumy metafizycznej, wewnętrzna wrażliwość na dobro, zainteresowanie człowiekiem i światem nabrały nowego blasku w perspektywie nadprzyrodzonej i stanowiły sprzyjające podłoże dla osobowości kapłańskiej.

Dobry i szlachetny z natury człowiek, obdarzony przez Boga łaską powołania, był także dobrym kapłanem. Kapłaństwo swe opierał na osobistym stosunku do Boga i na włączeniu siebie do ogólnych zbawczych planów Bożych. Był przejęty Bogiem, żył i obcował z Nim pełen prostej wiary i ufności. Jego wpływy i ślady dostrzegał wszędzie: we wszechświecie, który go tak urzekał, w dziejach ludzkich, które go napełniały troską, w sprawach poszczególnych ludzi dla których miał życzliwość, jak i we własnym osobistym życiu.

Dla każdego człowieka zło, nieszczęście, a zwłaszcza kataklizmy ogólnoludzkie są problemem trudnym teoretycznie do rozwiązania, a pod względem psychicznym, wstrząsem, to dla człowieka religijnego są ponadto ciężką próbą i sprawdzianem jego wiary i osobistego zaufania do Boga. Mimo zła, tragedii i nieszczęść ludzkich, na które tak był wrażliwy, śp. ks. Wiejaczka w każdej sytuacji pozostał wierny Bogu. Bolesnie wprawdzie przeżywał, jak wszyscy ludzie, tragizm wojny, gehennę nieszczęść i cierpień, bezsens demonicznej zagłady, jaka przewalała się zwłaszcza przez nasz kraj, sam też nie był wolny od cierpień osobistych m. in. wiele bólu mu sprawiała stała egzema na rękach — zawsze umiał zachować spokój i pogodę, wypracowaną w oparciu o nadprzyrodzoną wiarę i zaufanie do Boga.

Jego stosunek do Boga miał wiele ze stosunku dziecka: prosty szczerzy, bezpośredni, a nie rzucający się w oczy. Dopiero przy bliższym zetknięciu się lub rozmowie zaraz wyczuwało się, że jest to człowiek głęboko religijny, o bogatym osobistym doświadczeniu ascetycznym, żyjący życiem nadprzyrodzonym i pozostający w stałej łączności z Bogiem.

Sp. ks. Wiejaczka kochał kapłaństwo, był Bogu za nie wdzięczny, cieszył się swym kapłaństwem, bo ono mu pozwalało bardziej zbliżyć się do Boga, współdziałać z Nim w zbawianiu ludzi oraz skuteczniej pomagać im w odnajdywaniu drogi do swego Stwórcy. Nie znaczy to, że kapłaństwo nic go nie kosztowało, że nie musiał ponosić na jego rzecz ofiar. Kapłaństwo, które dawało mu wiele radości, było też przedmiotem stałej troski. Codziennie, jak sam kiedyś powiedział, modlił się o łaskę dobrego kapłaństwa. Nie ufał bowiem sobie i wciąż się obawiał sprzeniewierzenia się wielkiemu wybraniu, bo tak łatwo gdy człowiek zaniedba pracy nad sobą i utraci więź z Bogiem, może nastąpić proces regresji, który z zasady kończy się zdradą lub martwym kapłaństwem, a jedno i drugie jest tragedią nie tylko osobistą.

Ośrodkiem jego życia kapłańskiego była Msza św. Codzienna Msza św. była dlań źródłem siły i ciąglej odnowy duchowej, jak kiedyś Ofia-

ra Kalwaryjska zbawienia świata. Dlatego starał się jak najlepiej do niej przygotować i z jak największym przejęciem ją odprawiać. O wartości Mszy św. dla życia duchowego człowieka chętnie i wiele mówił w swych kazaniach i konferencjach, zachęcając innych do częstego w niej uczestnictwa.

Jego miłość, szacunek i życzliwość dla człowieka, który często nie może się wywikłać z tragicznych splotów, życiowych, znalazły pełen wyraz w pracy duszpasterskiej, w pomocy kapłańskiej. Tym bardziej jeszcze jako kapłan stawał po stronie człowieka i brał go w obronę a poprzez człowieka ponownie wracał do Boga, z którego wychodził swym kapłaństwem. W każdym człowieku dopatrywał się dobrych stron i dobrej woli, widząc w nim poza człowieczeństwem nadprzyrodzone dostojenie dziecka Bożego. Chciał i wszędzie mu pomagał, chętnie spiesząc z posługą kapłańską: spowiadał, nauczał, pracował z zapalem w Sądzie Duchownym, bo wszędzie natrafiał na nieszczęśliwego człowieka. Zawsze był tam, gdzie mógł usłużyć, gdzie istniała szansa pomocy komuś, przywrócenia w jego życiu ładu, spokoju, szczęścia. To uważał za swój ludzki i kapłański obowiązek i temu był wierny jako człowiek i kapłan.

III. Osobowość jako profesora i wychowawcy

Wychowanie i nauczanie było główną jego funkcją. Przez całe życie kapłańskie był wychowawcą i profesorem. Wykładał nauki biblijne. Pracę w Seminarium uważał za najpiękniejszą i najważniejszą z zadań kapłańskich: przygotować dobrych kapłanów Kościołowi i ludowi. Zdawał sobie przy tym sprawę z obowiązków i wymogów, jakie Kościół stawia wychowawcom i profesorom Seminarium. Tu nie wystarcza, jak gdzie indziej, by profesor znał i kochał swój przedmiot oraz by tę wiedzę i miłość umiał przelać na swych słuchaczy — tu potrzebne jest ponadto zaangażowanie się i osobisty przykład życiowy, weryfikujący szczerą podawaną naukę. Świadomy też był wyjątkowej roli, jaką pełni studium Pisma św. w nauczaniu seminaryjnym i w formacji duchowej przyszłego kapłana oraz w całej jego późniejszej pracy. W odróżnieniu od innych dyscyplin, które głównie mają pomoc w nabyciu odpowiedniej wiedzy, dyscypliny teologiczne, a zwłaszcza nauka Pisma św. ma nauczyć żyć i obcować z Bogiem.

Pismo św. bowiem jest przede wszystkim księgą świętą, jest słowem Bożym, a jego studium osobistym kontaktem z Bogiem i Jego nauką. I tego właśnie spotkania uczył, w nim przewodniczył i na to spotkanie z Bogiem swych słuchaczy przygotowywał. W tym też widział główną rolę jako wykładowcy. Dużą dlatego wagę przywiązywał do osobistej lektury, do osobistego rozczytywania się w Piśmie św. Dążył do tego, by wszyscy alumni poza tekstami szczegółowo omawianymi dokładnie przeczytali całe Pismo św. Chciał, by je jak najlepiej poznali, pokochali i nauczyli się z niego korzystać dla osobistego swego uświęcenia i innych — by Pismo św. było dla nich przez całe życie najdroższą, najbliższą i najczęściej czytana księgą. Sam rozmiłowany w Piśmie św. umiał rozbudzić zainteresowanie i miłość u swych słuchaczy, ucząc ich równocześnie szacunku i petyzmu do tego, co Boże.

Wykład jego był jasny i prosty, a mimo, że nie był mówcą — przeciwnie nieco nawet się zaciął — zawsze świeży, interesujący i aktualny. Przy omawianiu każdego problemu zwracał uwagę na jego aspekt praktyczny, duszpasterski: przydatność dla siebie i przyszłej pracy. Informował także stale o najnowszych poglądach i publikacjach w dzie-

dzinie biblistyki. Znajomość przy tym współczesnej fizyki, astronomii i nauk przyrodniczych pozwałała mu, że gdy poruszał zagadnienia biblijne związane z tymi dziedzinami, mówił o nich z erudycją i dawał rozwiązania zgodne ze stanem faktycznym dzisiejszej wiedzy. Umiał też w swych wykładach zachować złoty środek między ścisłością naukowca, a przystępnością popularyzatora oraz uniknąć błędu, który nierzadko się zdarza, że biblista — również i teolog — dążąc do nadmiernej naukowości, w powodzi hipotez, teorii i przesadnych analiz, poza zniechęceniem słuchaczy, bezwiednie zaciera w ich świadomości charakter nadprzyrodzony przedmiotu i Pismo św. w wyniku takich zabiegów wychodzi nie jako słowo Boże, ale jako jeden z wielu dokumentów ludzkich, przekazanych przez historię.

W stosunku do alumnów był pełen szacunku, życzliwości i delikatności, a przy tym zawsze prosty i bezpośredni. Kochał młodzież i miał do niej zaufanie. Apelowal do jej szlachetnych stron i na tym budował swą pracę. Lubiał z nimi się spotykać poza wykładami, porozmawiać, pożartować, obdarzając swych rozmówców dostojnym tytułem „mężu” co zwykle robił, gdy zwracał się do kogoś, z kim był na bliskiej przyjacielskiej stopie.

Specjalnie opiekował się alumnami mniej zdolnymi, chętnie im prywatnie pomagał wyjaśniając nie zrozumiałe dla nich kwestie. Dla wszystkich zawsze miał czas, dobre słowo, pomoc i kapłański przykład. Uczył wiedzy, życia i szacunku do człowieka, odczytując karty Pisma św. I tak jak wśród profesorów, tak też wśród alumnów wnosił miłą, rodzinną i przyjacielską atmosferę. Alumni za to go cenili, szanowali i kochali, widząc w nim swego przyjaciela i oddanego wychowawcę.

To był jego osobisty wkład w dwudziestolecie Diecezji, Seminarium i w Polskie Millenium — wkład jednorazowy i niepowtarzalny, jak jednorazowe i niepowtarzalne jest życie ludzkie.

Odszedł przedwcześnie: odszedł dobry i szlachetny człowiek, wzorowy kapłan i rozumny wychowawca, pozostawiając po sobie jakąś lukę i brak, jak każda wartość, którą tracimy. Nie odszedł cały... Pozostał w tych, dla których był natchnieniem i wzorem: w swych wychowankach i przyjacielaach.



**Nowości wydawnicze
Towarzystwa Naukowego KUL**

Ukazały się do nabycia:

„Roczniki Teologiczno-Kanoniczne”, t. XIV, z. 1 (Pismo św.)

Treść: Ks. R o m a n i u k, Problemy egzegezy Nowego Testamentu w Konstytucji dogmatycznej o Boskim Objawieniu, Ks. St. Ł a c h, Starożytność rytuału ofiar (Kpł 1, 1-7, 35); Ks. F. G r y g l e w i c z „Niewiasta” i „uczeń, którego miłował Jezus”; Ks. P. P a j o r, Znaczenie chrztu Duchem Świętym i ogniem; Ks. J. C z e r s k i, Idea świętości Boga w słownictwie Nowego Testamentu.

Cena zł 25,—

Wydawnictwa są do nabycia:

Wydawnictwo Towarzystwa Naukowego KUL, Lublin, al. Racławickie 14 (wpłaty — PKO w Lublinie Nr 2-9-263). Księgarnie: „Veritas”, „Ars Christiana”, Św. Wojciecha, Św. Jacka, „Czytaj” — Łódź, Narutowicza 2, „Dobra Książka” — Poznań, Kanałowa 4, Księgarnia Krakowska — Kraków, św. Krzyża 13.

Klienci z zagranicy zamawiają wydawnictwa Towarzystwa Naukowego KUL za pośrednictwem: „Ars Polona”. Centrala Handlu Zagranicznego. Warszawa, ul. Krakowskie Przedmieście 7. Dział Realizacji Zamówień.

